

World Youth Day. 2016 Krakow. The School of Faith and Humanity (Światowy Dzień Młodzieży. Kraków 2016. Szkoła wiary i człowieczeństwa), red. Józef Stala, Paulina Guzik, Kraków 2018

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie zmieniły życie wielu osób, zwłaszcza tych młodych. Młodzież, która przybyła z całego świata, doświadczyła uniwersalności Kościoła, umocniła swoją wiarę, ale przede wszystkim spotkała żywego Jezusa Chrystusa. Młodzi ludzie, którzy spotkali się z innymi młodymi, przybyłymi z tak wielu krajów, i z Mistrzem z Nazaretu, poczuli się znacznie silniejsi, ponieważ udało im się znaleźć nowe źródła życia, stopniowo zaczęli się zmieniać. Ich młode serca potrzebowały tych Dni, aby wzmocnić swoje relacje z Bogiem i innymi młodymi chrześcijanami. 2,5 miliona młodych ludzi, którzy uczestniczyli we mszy św. z papieżem Franciszkiem w Brzegach, schroniło się w jego słowach, wstało ze słynnej kanapy i przekuło własne życie w przygodę – przygodę bycia chrześcijanami.

Dziedzictwa ŚDM nie da zamknąć w kilku zdaniach. To dziedzictwo nie tylko wielkiej duchowej uczy, ale też logistycznego perfekcyjnego przygotowania. Dlatego teraz, gdy za kilka dni kolejne miasto po Krakowie, Panamie stanie przed wielkim wyzwaniem organizacji ŚDM, oddajemy w ręce czytelników na całym świecie monografię *World Youth Day 2016 Krakow. The School of Faith and Humanity* pod redakcją ks. prof. Józefa Stali, prorektora UPJPII, i dr Pauliny Guzik, dyrektora mediów zagranicznych ŚDM 2016.

„Ten tom ukazuje niezwykle szeroki wachlarz problemów dotyczących chrześcijańskiej młodzieży, ich doświadczeń, kultury, w której wzrastają, wiary, ale także procesu przygotowania ŚDM w Krakowie i Panamie. Ta książka analizuje nie tylko kwestie organizacyjne, ale przede wszystkim pokazuje owoce ŚDM, spuściznę i wskazówki na przyszłość” – mówi ks. prof. Józef Stala.

„Papież Franciszek podkreślił podczas uroczystości otwarcia ŚDM w Krakowie, że jest to spotkanie tych, którzy «poszli o krok dalej». Nasz ŚDM stał się już na świecie punktem referencyjnym, jeśli chodzi o dobrą organizację tych Katolickich Igrzysk, ta publikacja jest więc kolejną pomocą dla przyszłych organizatorów – idziemy więc ten krok dalej – ŚDM Kraków skończył się fizycznie, ale dobro z niego płynące pomoże jeszcze wielu miastom, ale też wychowawcom młodzieży, którzy chcą młodych lepiej zrozumieć” – mówi dr Paulina Guzik.

Autorami artykułów w monografii są zarówno znawcy młodzieży, jak i ŚDM-ów, w tym organizatorzy z wielu krajów świata, wśród nich O. Thomas Rosica, szef ŚDM 2002 Toronto, czy Gustavo Huguenin, Brazylijczyk i szef social mediów ŚDM 2016 Kraków, ks. kardynał Stanisław Dziwisz czy ks. prof. Witold Ostafiński.

W recenzji naukowej prof. Elżbiety Ossewskiej czytamy:

Książkę *Światowe Dni Młodzieży. Kraków 2016. Szkoła wiary i człowieczeństwa* można uznać za naukowe, obszerne, wielowymiarowe spojrzenie na zjawisko ŚDM. Dzięki wiedzy i doświadczeniu tak wielu specjalistów z różnych dziedzin czytelnik może zobaczyć Światowe Dni Młodzieży w perspektywie historycznej, teologicznej, społecznej, kulturalnej, pedagogicznej, psychologicznej, duchowej, duszpasterskiej, kościelnej, liturgicznej i egzystencjalnej. Jest to nawiązanie do idei Papieża Jana Pawła II, aby zapraszać młodzież z całego świata w jedno miejsce, prezentując ŚDM w Krakowie, ale także patrząc w przyszłość na ŚDM w Panamie.

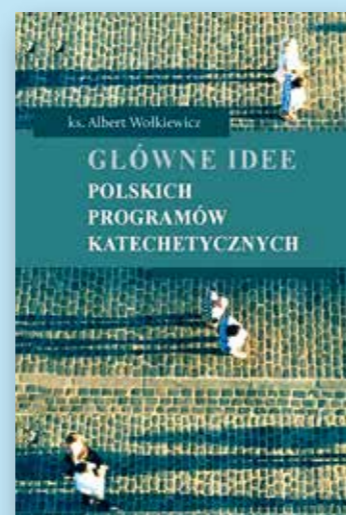
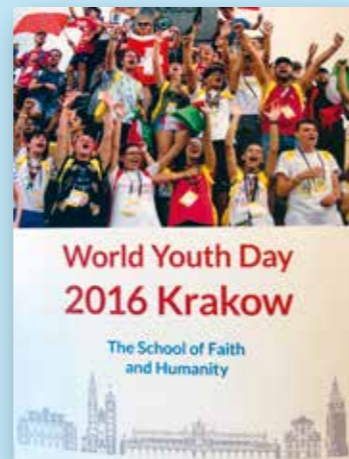
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II włączył się w przygotowanie tego wielkiego wydarzenia w każdym wymiarze: naukowym, praktycznym i duchowym. Jeszcze przed ŚDM to nasz Uniwersytet zaprosił do Krakowa organizatorów ŚDM-ów z całego świata, aby podzielili się swoimi radami i doświadczeniami, które zamknięte zostały w pierwszej części monografii wydanej w 2016 r. Nasi wykładowcy pracowali w Komitecie Organizacyjnym, studenci IDiKS i JP2TV relacjonowali wydarzenie m.in. w Telewizji Polskiej, a budynki Uniwersytetu służyły pielgrzymom za schronienie i mieszkanie.

Książka ukazała się w wersji angielskiej dzięki Wydawnictwu Naukowemu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Ks. Albert Wołkiewicz, Główne idee polskich programów katechetycznych, Kraków 2018

Publikacja analizuje treści polskich programów katechetycznych na tle historycznych zmian, które dokonały się w edukacji i nauczaniu katechetycznym. Autor stara się odpowiedzieć na pytania, jakie zagadnienia kształtowały polskie programy katechetyczne i w jaki sposób ich autorzy odpowiadali na wyzwania teologiczne, społeczne i edukacyjne. Nauczanie religii było i pozostaje częścią procesu edukacyjnego. W związku z tym przedstawiono rozwój edukacji i katechezy od starożytności do czasów współczesnych, a także historię polskiej edukacji i katechezy od średniowiecza aż do czasów obecnych. W kolejnych rozdziałach ukazano rozwój, idee i przesłanie polskich programów katechetycznych. Pierwszy polski ujednolicony program nauczania religii został zatwierdzony 29 sierpnia 1919 r., dotyczył nauczania religii rzymskokatolickiej w siedmioklasowych szkołach powszechnych. Zakładał nauczanie zasad wiary katolickiej i opartej na niej moralności w sposób systematyczny i uporządkowany. Podstawą nauczania religii było Pismo Święte poprzez opowiadanie historii biblijnych, nawiązując do modelu katechezy biblijnej, opracowanej w XVIII w. przez Jana Felbigera i Benedykta Straucha. Poprzez ukazanie konkretnych wydarzeń biblijnych przekazywano prawdy wiary, opierając się na metodzie monachijskiej, zwanej psychologiczną, pogładową lub opowiadaniową. Katechezy biblijne klasy pierwszej koncentrowały się wokół osoby Jezusa Chrystusa, Jego lat dziecięcych, męki i śmierci na krzyżu, a także nauczania zasad moralnych, modlitwy i przeżywania Mszy św. Klasa druga przygotowywała do pierwszej spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej, omawiano Dekalog i Skład Apostolski, a szczególnie publiczną działalność Jezusa. W klasie trzeciej powtarzano zdobyte wiadomości w klasie drugiej w oparciu o historie biblijne. Klasa czwarta przekazywała historie biblijne głównie ze Starego Testamentu, które nie były wcześniej podawane. Klasa piąta obejmowała wykład wiary i moralności, z uwzględnieniem wiadomości liturgicznych. Głównym tematem klasy szóstej i siódmej była historia Kościoła. Przy omawianiu Modlitwy Pańskiej odwoływano się do historii biblijnej z Nowego Testamentu, a także do historii świętego, który był przykładem wiary. W omawianej publikacji cenne jest zamieszczenie tekstów polskich programów katechetycznych z lat 1919, 1933, 1935, 1938 i 1958. Jest to bardzo ciekawa publikacja, która w sposób szczegółowy i dogłębny analizuje polskie programy katechetyczne.

Renata Dulian



Gdy niemożliwe
staje się możliwe
ŚDM w Panamie



W numerze

Z życia uczelni

Wydarzyło się	3
Promocje akademickie na UPJPII połączone z wręczeniem doktorskich i profesorskich dyplomów	5
19. Dni Tischnerowskie	10
Uroczystość św. Tomasza z Akwinu na Wydziale Teologicznym, Sekcja w Tarnowie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie połączona z wręczeniem książki pamiątkowej ks. prof. dr. hab. Antoniemu Żurkowi	12
XIV Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Krakowskiej	15
Światowe Dni Młodzieży Panama 2019	16
Spektakl <i>Lilia</i> na SDM w Panamie	18
Ekipa JP2TV w Panamie – relacje ze SDM 2019 w JP2TV i TVP1	21
„On mówił do świata poprzez młodzież” – prezentacja książki dr Pauliny Guzik i ks. prof. Józefa Stali z udziałem kard. Stanisława Dziwisza	22
Wydział Nauk Społecznych na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem	25
Finał II Historycznych Warsztatów E-learningowych dla Młodzieży „Historia ma przyszłość!”	26
Dni Otwarte Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej	28
Pod koniec ubiegłego roku Ojciec Święty Franciszek mianował nowych członków dykasterii watykańskich – wśród nich jest polskie małżeństwo: dr Aleksandra Brzemia-Bonarek z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i dr Piotr Bonarek, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W listopadzie wezmą udział w pierwszych obradach plenarnych dykasterii w Rzymie w obecności papieża Franciszka	30
Pamięci Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego	36
<i>Fenomen osobowości śp. Księdza Biskupa Tadeusza Pieronka</i> – spotkanie połączone z promocją książki <i>Ojciec, czyli o Pieronku</i>	37

Konferencje

Dominikanie o Polsce i Polakach	38
By zachwycić się Świętą	40

Goście i partnerzy UPJPII

Kraków i Zadar – wspólne inicjatywy	42
Przygotowania do polsko-włoskiej konferencji na UPJPII	42
Zaproszenie do współpracy z Institut Catholique Européen des Amériques (ICEA) w Fort-de-France	43

Erasmus+

Wizyta studentów z zagranicy w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie	45
--	----

Studenci

Pierwsze miejsce studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UPJPII w Krakowie na konkursie w Warszawie	48
Wśród laureatów VIII edycji konkursu Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka studentka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie	49
Objazd naukowy po wiedeńsku	50
Warsztaty <i>Kraków – miasto turystyki religijnej</i>	52
Szusem po Puchar Rektora UPJPII	53
O Marcie Dąbkowskiej – wspomnienie	55

Uniwersytet Trzeciego Wieku

Pielgrzymka studentów UTW do Ziemi Świętej	56
Rówieśnica Niepodległej – rozmowa z Barbarą Kaden-Swolkień	58
Droga Krzyżowa Uniwersytetu Trzeciego Wieku	62

Sukcesy

Powołanie nowych członków Komisji Medioznawczej Polskiej Akademii Umiejętności	63
Sukcesy chórów jednorodnych „Psalmodia” na konkursach kolędowych!	63

Traditio

Słowo od Redakcji	64
-------------------------	----



VITA ACADEMICA

Biuletyn Informacyjny
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Redakcja
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 25
tel. 12 421 68 48, wew. 626; faks 12 422 86 26
e-mail: marta.mastylo@upjp2.edu.pl

Redaktor naczelna
Marta Mastylo

Redakcja językowa
Katarzyna Kastelik

Opracowanie graficzne
Justyna Kastelik

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo do skrótów
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Numer zamknięto 31 maja 2019 r.
Nakład 800 egz., ISSN 1842-2244

Wydawca: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe



Zobacz w internecie:

WWW.TRADITIO.PL
WWW.TRADITIO.UPJP2.EDU.PL



O nas

Czasopismo „Traditio. Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” jest projektem rozwijającym się w środowisku UPJPII, zapoczątkowanym w roku 2015 przez dziennikarzy zainteresowanych *latinitas*, antropologią i kulturą chrześcijańską, europejskością, polskością. Nasz magazyn to zbiór artykułów, które opracowujemy z pełną rzetelnością. W składzie 22 osób z kierunków: teologia, filozofia, dziennikarstwo, nauki o rodzinie, prawo, filologia klasyczna, tworzymy zespół redakcyjny, wskazując w swoich tekstach na wartości jakimi są: osoba ludzka, chrześcijaństwo, patriotyzm, rodzina, nauka, kultura, język.



TRADITIO

Słowo od Redakcji

Każdy człowiek, jako istota twórcza, przedsiębiorcza i planująca działanie, staje przed wyzwaniem udoskonalania siebie samego oraz różnych obszarów otaczającej go rzeczywistości. Na miarę możliwości ma rozwijać siebie i mądrze panować nad otaczającym go światem przyrody, zwierząt, roślin i rzeczy. Jednak zbyt często człowieczeństwo wydaje się być podporządkowane jakimś ideologiom czy antywartościom. W cywilizacji konsumpcyjnej postulaty typu: obojętność ponad przyjemnością, etyka przed techniką, duch przed materią okazują się zbyt trudne, nieatrakcyjne lub po prostu nieistotne dla realizacji.

Na przekór kulturze posiadania, interesowności, egoizmowi i wyzyskowi autorzy czasopisma „Traditio. Przestrzeń

Cywilizacji Łacińskiej”, wpisani w nurt personalizmu chrześcijańskiego, czujemy się uprawnieni do podkreślenia wartości zaangażowania na rzecz drugiego człowieka oraz chrześcijańskiej ascezy, bowiem nie istnieje osobowy rozwój bez ludzkiej ofiary. Jednakże w przeciwieństwie do tego, co uważają wpływowi i możni tego świata, podkreślamy ze szczególnym naciskiem, że autentyczny postęp nie odbywa się kosztem osób najsłabszych, żyjących w warunkach ucisku i nędzy.

Zapraszamy do refleksji na tematy rozwoju osoby i podążania z duchem epoki.

Dorota Kumorek,
red. naczelna „Traditio. Przestrzeń Cywilizacji Łacińskiej” ■

wydarzyło się

- **5 stycznia 2019** Święcenia biskupie ks. prof. dr. hab. Janusza Mastalskiego w katedrze wawelskiej
- **11 stycznia** Promocje akademickie na UPJPII połączone z wręczeniem doktorskich i profesorskich dyplomów
- **12 stycznia 2019** Czwarta odsłona projektu edukacyjnego „Uniwersytet Młodego Odkrywcy – Historia ma przyszłość”
- **16–17 stycznia 2019** XXII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce
- **17 stycznia 2019** *Wobec miłości w ujęciu Edyty Stein i Karola Wojtyły* – z cyklu wykładów „Jan Paweł II. Posługa myślenia”
- **18 stycznia 2019** Spotkanie z ojcem Leonem Knabitem OSB w Bibliotece Głównej UPJPII
- **18–25 stycznia 2019** Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań – „Dąż do sprawiedliwości (Pwt 16, 20)”
- **21 stycznia 2019** *Gdy psychologia staje się religią, a religia psychoterapią* – dyskusja połączona z promocją książki o. J. A. Kłoczowskiego
- **22 stycznia 2019** *Czy Kościół zmienia nauczanie o małżeństwie?* – rozmowa Jarosława Kupczaka OP, Tomasza Terlikowskiego i Tomasza Grabowskiego OP
- **22 stycznia 2019** Wykład dr. Józefa Skrabskiego pt. *Szymona Czechowicza (?) Wizja św. Kazimierza z kościoła Reformatów w Wieliczce* w ramach wtorkowych Spotkań w Muzeum Archidiecezjalnym Kardynała Wojtyły w Krakowie
- **22–27 stycznia 2019** Światowe Dni Młodzieży w Panamie z udziałem UPJPII



- **25 stycznia 2019** Promocja książki *World Youth Day* autorstwa ks. prof. Józefa Stali i dr Pauliny Guzik z udziałem ks. kardynała Stanisława Dziwisza



- **26–27 stycznia 2019** XIX Dzień Islamu w Kościele katolickim
- **29 stycznia 2019** Chór „Psalmodia” zdobywa laury na 28. Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Chóralnej „Kolędy i Pastorałki” w Myślenicach
- **2 lutego 2019** Krakowski Chór Żeński „Psalmodia” zdobywa Grand Prix na XVIII Miechowskim Przeglądzie Pieśni Chóralnej Kolęd i Pastorałek
- **7 lutego 2019** *Fenomen osobowości śp. Księdza Biskupa Tadeusza Pieronka* – spotkanie połączone z promocją książki *Ojciec, czyli o Pieronku*
- **14 lutego 2019** *Autentyczna miłość wobec współczesnej antropologii* – z cyklu wykładów „Jan Paweł II. Posługa myślenia”
- **16 lutego 2019** „Uniwersytet Młodego Odkrywcy – Historia ma przyszłość”. Piąta odsłona wieńcząca pierwszą część projektu
- **19 lutego 2019** Spotkanie autorskie o. Zdzisława Gogoli OFMConv. W ramach prezentacji książki *Męczennicy z Pariacoto. Misje franciszkanów w Peru*
- **18–19 lutego 2019** *Kościół i misja* – międzynarodowe sympozjum naukowe w Rzymie
- **19 lutego 2019** Wieczór pamięci połączony z koncertem dla uczczenia 8. rocznicy śmierci abp. Józefa Życińskiego (10 II), zorganizowany przez Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie

- **10 marca 2019** I Zimowe Zawody o Puchar Rektora UPJPII



- **12 marca 2019** Wtorkowe Spotkania w Muzeum Archidiecezjalnym – wykład pt. *Jana Matejki projekt polichromii dla kościoła Mariackiego* z udziałem dr Barbary Ciciory (UPJPII), dr Reginy Kozik, mgr Łucji Skoczeń-Rapaly i dr Agnieszki Mareckiej

- **13 marca 2019** *Zmartwychwstańcy i odrodzenie Ojczyzny* – XVII Ogólnopolska Konferencja Naukowa z serii „Duchowość Klasztorów Polskich: Przekaz i Komunikacja”

- **14 marca 2019** *O Matce Bożej* – z cyklu wykładów „Jan Paweł II. Posługa myślenia” wygłoszony przez ks. dr. Sławomira Kunę (UMK, Toruń)

- **18 marca 2019** Gala konkursu Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka



- **20–22 marca 2019** Dni otwarte w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

- **22 marca 2019** Prezentacja dwóch publikacji: *Roztrzaskane Lustro. Upadek Cywilizacji Zachodniej* prof. Wojciecha Roszkowskiego oraz *Matka Boża* Adama Bujaka z udziałem m.in. ks. prof. Jana Machniaka (UPJPII) z wykładem *Polska trwa przy Maryi*

- **23 marca 2019** Finał Wojewódzkiego Konkursu Bioetycznego dla uczniów szkół średnich z Małopolski zorganizowany przez Międzywydziałowy Instytut Bioetyki UPJPII

- **23 marca 2019** Finał II Historycznych Warsztatów E-learningowych dla Młodzieży „Historia ma przyszłość!”

- **27 marca 2019** Studenci Wydziału Prawa Kanonicznego UPJPII zajęli I miejsce w IX Ogólnopolskim Konkursie Prawa Kanonicznego, który odbył się na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

- **27–30 marca 2019** 19. Dni Tischnerowskie



- **31 marca 2019 – 2 kwietnia 2019** Wielkopostne Rekolacje Akademickie (głosi ks. Stanisław Witkowski, UPJPII)

- **4 kwietnia 2019** Wykład *Jan Paweł II i media* – z cyklu wykładów „Jan Paweł II. Posługa myślenia” wygłoszony przez ks. dr. hab. Michała Drożdża, prof. UPJPII

- **9 kwietnia 2019** Ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal (UPJPII) oraz dr Katarzyna Drąg (UPJPII) członkami Komisji Medioznawczej Polskiej Akademii Umiejętności. Wykład ks. prof. Wojciecha Misztala w PAU *Papież Franciszek o mediach, nadziei, zaufaniu*

- **16 kwietnia 2019** Przedświąteczne spotkanie pracowników UPJPII

upjp2.edu.pl



Promocje akademickie na UPJPII połączone z wręczeniem doktorskich i profesorskich dyplomów

tekst: Marta Mastyló
zdjęcia: Justyna Kastelik

11 stycznia to rocznica wyznaczająca datę promocji akademickich na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Właśnie tego dnia, 622 lata temu, papież Bonifacy IX podpisał bullę *Eximiae devotionis affectus*. Wyznaczała ona cele związane z utworzeniem w Krakowie Wydziału Teologicznego, którymi były: szerzenie wiary chrześcijańskiej, pomnażanie sprawiedliwości i ludzkiej pomysłowości. Z tego właśnie Wydziału Teologicznego UPJPII się wywodzi.

Homilię wygłosił nowo wyświęcony biskup Janusz Mastalski, zarazem b. wieloletni prorektor UPJPII. „Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić” (Łk 5, 12–16).

Ks. biskup Janusz Mastalski, odnosząc się w słowach homilii do dzisiejszej Ewangelii, swoją refleksję zatytułował *Naukowiec w służbie uzdrawiania*. Przedstawił choroby współczesnej edukacji, które można i należy uleczyć dzięki łasce Bożej i własnemu wysiłkowi. – Jest ich wiele, ale na 7 warto spojrzeć przez pryzmat zadań stojących przed uniwersytetami, a szczególnie katolickimi.

Jako pierwszą wskazał „Pułapkę przydatności”, czyli taki dobór treści programowych, który tworzy napięcie pomiędzy wykształceniem ogólnym a przydatnością wiedzy w życiu. Winna być ona przekazywana tak, by współdziałała z przestrzenią autorefleksji. Uniwersytet ma być obszarem zdobywania wiedzy wspomagającej rozwój człowieka, ma pomagać w stawianiu się bardziej człowiekiem. Uniwersyteckiego ideału nic nie powinno wypaczyć, uniwersytet ma być domem prawdy. O działaniu w służbie prawdy mowa była także w przypadku kolejnej choroby, jaką jest „flanelizacja edukacji”, a więc dzisiejsze skłonności do rozmywania zasad i celów edukacyjnych. Kolejną słabością edukacji wskazaną przez ks. biskupa jest zjawisko wygodnej odtwórczości, czyli powielanie i odwoływanie się do sprawdzonych procedur, co hamuje rozwój. – Trzeba przypomnieć, iż podstawową misją katolickiego uniwersytetu jest nieustanne poszukiwanie prawdy

poprzez badania naukowe, przechowywanie i przekazywanie wiedzy dla dobra społeczeństwa. Nie da się tego zrobić poprzez odtwórczość i powielanie. Zarówno nauczyciel akademicki, jak i student muszą być twórczy.

„Uniwersytet powinien być miejscem realizacji personalizmu chrześcijańskiego” – homiletyk przypomniał słowa ks. J. Tischnera, jak ważne jest spotkanie – „[...] spotkanie człowieka z człowiekiem niesie w sobie taką siłę perswazji, że zdolne jest zmienić radykalnie stosunek człowieka do otaczającego świata, ukształtować na nowo sposób bycia człowieka w tym świecie”.

Ksiądz biskup powiedział o potrzebie wyzbycia się egoizmu, realizacji wyłącznie własnych celów i pragnień, co na uczelniach przejawia się w instrumentalnym traktowaniu człowieka – gdzie wykładowca i student stoją naprzeciw barokady potrzeb i celów. Mowa była o obowiązku każdego intelektualisty, którego powołaniem według Jana Pawła II jest, „by kierując się wzniosłym i trudnym ideałem, spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub je pomniejsza”.

Edukacja staje się też ofiarą konsumpcjonizmu, jest podporządkowana surowym prawdom rynku pracy i ekonomicznych wyliczeń, co w naturalny sposób zaczyna spychać humanistykę na margines. Uniwersytety powinny stać na jej straży, uwzględniając strukturę aksjologiczną człowieka. Zwrócił też uwagę na odpowiedzialność, jaka stoi przed profesorami i pracownikami dydaktycznymi – młodzi ludzie potrzebują wzorców osobowych, prawdziwych mistrzów i przewodników.

Jan Paweł II w 1997 r. mówił: „Papieska Akademia Teologiczna, razem z innymi uczelniami katolickimi w naszej Ojczyźnie, wnosi swój wkład w rozwój nauki i kultury polskiej, pozostając równocześnie szczególnym świadkiem naszej epoki – epoki zmagania o prawo do obecności uczelni teologicznych w krajobrazie akademickim współczesnej Polski. Nasz Uniwersytet już wrósł w mapę bardzo dobrych uczelni. Trzeba sobie życzyć, aby nasza społeczność akademicka była ciągle szkołą miłości, mądrości i twórczości.”

Łacińska sentencja brzmi: *Adulescentia est tempus discendi, sed nulla aetas sera est ad discendum* (Młodość jest czasem uczenia się, lecz żaden wiek nie jest na to zbyt późny). Uczmy się zatem wszyscy podchodząc do Chrystusa i nieustannie prosząc: «Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić Uzdrów mnie Panie, abym był darem, a nie krzyżem dla innych»”.

Po Eucharystii nastąpił moment oczekiwany zapewne w ogromnym przejęciem przez osoby oddane nauce, które kolejne w swoim życiu osiągnięcia świętowały podczas promocji doktorskich i profesorskich.

Wręczono 25 dyplomów doktorskich, 1 dyplom doktora habilitowanego i 9 dyplomów profesorskich.

O idei uniwersytetu i pełnionej przez niego funkcji w społeczeństwie, którego zadaniem jest zdobywanie, odkrywanie nowych prawd, mówił, dziękując w imieniu promowanych, ks. prof. Józef Wołczański w oparciu o refleksję lwowskiego filozofa Kazimierza Twardowskiego *O dostojności uniwersytetu*.

Metropolita krakowski, abp Marek Jędraszewski, gratulując wszystkim, życzył zarazem, by ich osiągnięcia naukowe przyczyniały się do głoszenia prawdy. Życie naukowe winno być wyłącznie ukierunkowane na głoszenie prawdy, a często zdaje się kolidować z powagą i dostojnością uniwersytetu. Mówiąc o celach uniwersytetu, wspominał o wskazywanych przez Jana Pawła II, w słowach do profesorów i młodzieży akademickiej podczas jednej z pielgrzymek do Polski, aspektach – socjologicznym i chrystologicznym. Pierwszy polega na wyzwoleniu duchowego potencjału człowieka, drugi podkreśla konieczność obecności Chrystusa w życiu każdego z nas – „Wzbudzić pragnienie, że nie zrozumiemy

się bez Chrystusa, ponieważ On jest ostoją dla naszego człowieczeństwa. To jest główne zadanie Uniwersytetu Papieskiego”.

W słowach podziękowań wieńczących uroczystość rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. Wojciech Żyzak zaznaczył, z jaką uwagą Uniwersytet Papieski wsłuchuje się i ze szczególną troską włącza w obecne dyskusje na temat małżeństwa i rodziny. Powołując się na adhortację Jana Pawła II *Familiaris consortio* oraz na wezwania papieża Franciszka w *Amoris laetitia*, podkreślił, że UPJPII żywo włącza się też w badania, czego dowodem jest fakt, że obok dyplomów z teologii, filozofii i historii po raz pierwszy na UPJPII, i po raz pierwszy w Polsce, wręczono dyplomy z nauk o rodzinie. Wydział Nauk Społecznych uzyskał bowiem prawo do doktoryzowania na tym kierunku. – „Pragnę z tej okazji szczególnie pogratulować tych naukowych osiągnięć, które, w obliczu ataków na integralną wizję małżeństwa i rodziny, stanowią szczególnie ważny wyraz posługi wobec Kościoła, narodu i każdego człowieka”.

Z WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO DYPLOM DOKTORA OTRZYMALI:

1. O. dr Radosław BRONIEK OP

Temat: *Religia i wtajemniczenie. Studium religioznawczo-teologiczne zagadnienia inicjacji w religioznawstwie Mircei Eliadego*

Promotor: Prof. dr hab. Eugeniusz SAKOWICZ

2. S. dr Anna HYSZKO

Temat: *Mystagogia roku liturgicznego w ujęciu s. M. Renaty Fudakowskiej CSIS. Studium historyczno-liturgiczne*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Stefan KOPEREK

3. Ks. dr Przemysław KRÓL SCJ

Temat: *Obowiązek podatkowy jako powinność moralna w świetle katolickiej nauki społecznej*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Andrzej ZWOLIŃSKI

4. Dr Aneta KRUPKA

Temat: *Tajemnica zaślubin jako model uprawiania teologii w ujęciu Angela Scoli*

Promotor: O. prof. dr hab. Jarosław KUPCZAK OP

5. Ks. dr Wojciech KRYMIEC

Temat: *Logika a inność Boga w Teologii Systematycznej Paula Tillicha*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Tadeusz DZIDEK

6. Ks. dr Grzegorz KUBIK

Temat: *Religijny wymiar patriotyzmu polskiego w świetle pamiętników Mariana Dydyńskiego (1843–1920)*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Andrzej ZWOLIŃSKI

7. Dr Renata POLE

Temat: *Formacja sumienia istotnym elementem procesu wychowania w świetle posoborowego nauczania Kościoła*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Stanisław SOJKA

8. Ks. dr Piotr PYTLOWANY

Temat: *Troska o powołania kapłańskie w Kazachstanie od początku XX wieku do 2016 roku. Aspekt pastoralno-socjologiczny*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Andrzej ZWOLIŃSKI

9. Ks. dr Roman SALA

Temat: *Od restitutio ad integrum do transformatio ad optimum. Ocena etyczna medycznego ulepszania człowieka*

Promotor: Ks. dr hab. Andrzej MUSZALA, prof. UPJPII

10. Dr Faustyna SKUPIEŃ

Temat: *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa w pismach błogosławionego księdza Michała Sopočki*

Promotor: Ks. dr hab. Szymon DRZYŻDŻYK, prof. UPJPII

11. Ks. dr Edward SOBOLAK

Temat: *Pochwała bohaterów narodowych w epicediach ks. Stefana Momidłowskiego (1872–1958)*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Kazimierz PANUŚ

12. Ks. dr Paweł SORDYL

Temat: *Religijna i kulturowa tożsamość Europy w perspektywie społeczeństwa ponowoczesnego*

Promotor: Ks. dr hab. Waldemar CISŁO, prof. UKSW

13. Ks. dr Tomasz STEC

Temat: *Moralne aspekty śmierci mózgowej. Harwardzka definicja śmierci a utylitaryzm*

Promotor: Ks. dr hab. Tomasz KRAJ, prof. UPJPII

14. Dr Halina SZYLLER

Temat: *Droga do zjednoczenia z bogiem Siostry Cecylii Teresy od Opieki Świętego Józefa, Karmelitanki Bosej we Lwowie (1733–1767), w świetle nauki mistrzów karmelitańskich*

Promotor: O. prof. dr hab. Wiesław GOGOLA OCD

15. O. dr Roman WIT OSPPE

Temat: *Eklezjalne powołanie człowieka do wolności w Jasnogórskim przepowiadaniu Katola Wojtyły / Jana Pawła II*

Promotor: O. prof. dr hab. Andrzej NAPIÓRKOWSKI OSPPE

16. Dr Barbara WITOS

Temat: *Mysł duszpasterska św. Zenona z Werony na podstawie jego «Sermones»*

Promotor: O. dr hab. Dariusz KASPRZAK OFMCap, prof. UPJPII

17. Ks. dr Władysław WŁODARCZYK

Temat: *Kształtowanie Kościoła w Polsce przez jego Synody Plenarne. Studium historyczno-prawne*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Tomasz ROZKRUT

Z WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO DYPLOM DOKTORA OTRZYMALI:

1. Dr Robert GODEK

Temat: *Fundamenty wspólnoty w ujęciu Dietricha von Hildebranda*

Promotor: Prof. dr hab. Aleksander BOBKO

2. Dr Piotr KLIMOWSKI

Temat: *Homo orans – analiza w kontekście biegunowości aktu religijnego*

Promotor: O. prof. dr hab. Jan Andrzej KŁOCZOWSKI OP



3. Dr Amadeusz PALA

Temat: *Dynamizm człowieka w ujęciu filozoficznym Karola Wojtyły i Józefa Tischnera*

Promotor: Ks. dr hab. Grzegorz Hołub, prof. UPJPII

4. Dr Paweł PAŁASIŃSKI

Temat: *Hanny Buczyńskiej-Garewicz interpretacja filozofii Fryderyka Nietzschego. Studium analityczno-krytyczne*

Promotor: Ks. dr hab. Jarosław Jagiełło, prof. UPJPII

5. Dr Wojciech ZIELIŃSKI

Temat: *Wola i przyjemność jako irracjonalne kategorie epistemologii uspołecznionej w teorii Karla Mannheima*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Władysław ZUZIAK

6. Ks. dr Yevgeniy ZINKOVSKIY

Temat: *Понятие личности в антропологии Семена Франка в перспективе классического определения «Persona est naturae rationalis individua substantia». Pojęcie osoby ludzkiej w antropologii Siemiona Franka w perspektywie klasycznej definicji «Persona est naturae rationalis individua substantia»*

Promotor: S. prof. dr hab. Tereza Obolovich

Z WYDZIAŁU HISTORII I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO DYPLOM DOKTORA OTRZYMALI:

1. Dr Tomasz KRZYŻOWSKI

Temat: *Archidiecezja lwowska obrządku ormiańskokatolickiego w latach 1902–1938*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Józef WOŁCZAŃSKI

2. Dr Edmund DĄBROWA

Temat: *Dzieje miejscowości Zabierzów w latach 1945–1989*

Promotor: O. dr hab. Zdzisław GOGOLA OFM, prof. UPJPII

Z WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO – SEKCJA W TARNOWIE DYPLOM DOKTORA OTRZYMALI:

1. Ks. dr Andrzej ROMANOWSKI

Temat: *Droga do Boga po śladach Mojżesza. Świętość według «De vita Moysis» Grzegorza z Nyssy*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Antoni ŻUREK

Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH DYPLOM DOKTORA OTRZYMALI:

1. Dr Sylwia ŁASTOWSKA

Temat: *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności. Krytyczna analiza wybranych materiałów dydaktycznych do nauczania religii w gimnazjum i liceum powstałych po 2001 roku*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Józef STALA

2. Dr Ewa POŹNIAK

Temat: *Rodzinne, społeczno-religijne konteksty starzenia się. Studium empiryczne na przykładzie słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w województwie podkarpackim*

Promotor: Ks. dr hab. Janusz MIERZWA, prof. PWSZ

3. Dr Przemysław ŻEBROK

Temat: *Rodzina w systemie społeczno-kulturowym Śląska Cieszyńskiego. Studium teoretyczno-badawcze*

Promotor: Ks. prof. dr hab. Tadeusz BORUTKA

WRĘCZENIE DYPLOMU DOKTORA HABILITOWANEGO

Z WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO:

1. S. dr hab. Joanna NOWIŃSKA SM

WRĘCZENIE DYPLOMÓW PROFESORSKICH

TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA NAUK TEOLOGICZNYCH OTRZYMALI:

1. Ks. prof. dr hab. Arkadiusz BARON

2. Ks. prof. dr hab. Janusz KRÓLIKOWSKI

TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA NAUK HUMANISTYCZNYCH OTRZYMALI:

1. Ks. prof. dr hab. Tadeusz BIESAGA

2. S. prof. dr hab. Tereza OBOLEVICH

3. Prof. dr hab. Mieszko TAŁASIEWICZ

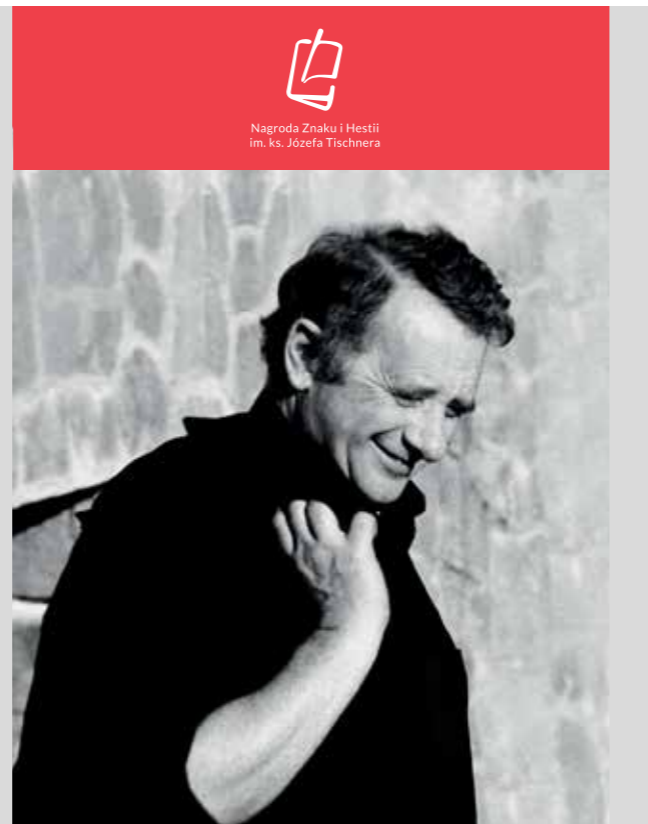
Stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie otrzymali:

1. Prof. dr hab. Wiesław DELIMAT

2. Ks. prof. dr hab. Wiesław PRZYCYNA

3. Prof. dr hab. Kazimierz WOLNY-ZMORZYŃSKI

4. Ks. prof. dr hab. Józef WOŁCZAŃSKI ■



19. Dni Tischnerowskie

tekst: Marta Mastyló

zdjęcia: Justyna Kastelik, Marta Mastyló

Nabożeństwu w kolegiacie św. Anny, gdzie niegdyś ścigały tłumy wiernych, by posłuchać kazań ks. prof. Józefa Tischnera podczas słynnych „trzynastek”, przewodniczył ks. prof. Wojciech Zyzak, rektor UPJPII. Homilię wygłosił dziekan Wydziału Filozoficznego, ks. prof. Jarosław Jagiełło. Mówił w nim o prawie Bożym, które jest źródłem duchowego życia i szkołą chrześcijaństwa.

„Bądźmy wierni Bożemu prawu. Wtedy będziemy wierni człowiekowi i sobie wzajemnie. Człowieka, który stoi obok nas, nie będziemy wtedy zdradzać, poniżać, wyszydząć i lekceważyć” – mówił ks. prof. Jarosław Jagiełło, kończąc homilię.

„Człowiek. Nowe wyzwania” – hasło przewodnie tegorocznych 19. Dni Tischnerowskich było tematem dyskusji poświęconych nowym wyzwaniom, jakie dziś stoją przed ludzkością i polskim społeczeństwem.

Tradycyjnie Dni Tischnerowskie zakończyła Gala Nagrody Znaku i Hestii im. ks. Józefa Tischnera. Tegorocznymi laureatami Nagrody zostali: o. Ludwik Wiśniewski, Łukasz Garbal, Lidia Niedźwiedzka-Owsiak i Jerzy Owsiak. Rozmowę z laureatami poprowadzili ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski.

Laureatów wyłoniło jury w składzie: ks. Adam Boniecki (przewodniczący), abp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Piotr M. Śliwicki, Łukasz Tischner (sekretarz), Karolina

Wigura, Henryk Woźniakowski oraz dwóch nowych członków: Witold Dudziński i Jacek Karnowski.

W kategorii pisarstwa religijnego lub filozoficznego, stanowiącego kontynuację „myślenia według wartości”, nagrodę otrzymał o. Ludwik Wiśniewski. Został wyróżniony za książkę *Nigdy nie układaj się ze złem. Pięćdziesiąt lat zmagania o Kościół i Polskę*, w której odważnie upomina się o powrót do wartości ewangelicznych – w myśleniu o Polsce i o świecie. W jego tekstach współczesne chrześcijaństwo uwalnia się od grymasu niechęci do świata i odzyskuje swój źródłowy blask.

W kategorii publicystyki lub eseistyki na tematy społeczne, która uczy Polaków przyjmować „nieszczęsny dar wolności”, nagrodę otrzymał Łukasz Garbal. Nagrodzony został za książkę *Jan Józef Lipski*, która jest biografią źródłową przynoszącą fresk dwudziestowiecznego polskiego losu. Opowieść o życiu Jana Józefa Lipskiego służy nie tylko przypomnieniu tej legendarnej postaci, lecz także pokazaniu, że współczesna Polska może być inna. Łukasz Garbal proponuje swym czytelnikom lekcję dojrzałego patriotyzmu, który łączy, a nie dzieli.

W kategorii inicjatyw duszpasterskich i społecznych współtworzących „polski kształt dialogu Kościoła i świata” nagrodzeni zostali Lidia Niedźwiedzka-Owsiak i Jerzy Owsiak. Jury przyznało nagrodę za działalność w ramach Fundacji



Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Fundacja od ponad ćwierćwiecza nieprzerwanie wyposaża tysiące polskich szpitali w sprzęt ratujący życie, ale jej zasługi są także niematerialne. Lidia Niedźwiedzka-Owsiak i Jerzy Owsiak uczą radości pomagania i pokazują, że dobro nie ma pokoleńowych, narodowych czy światopoglądowych granic.

O. Ludwik Wiśniewski, odbierając nagrodę, powiedział, że oczywiście tematem wiodącym w jego życiu jest problem wolności, ale są dwie sprawy kluczowe (o. Wiśniewski nazywa to swoimi „konikami, które w nim buszują”). Pierwszą jest autonomia sumienia. W jego przekonaniu przyszłość Kościoła katolickiego w dużej mierze zależy od tego, czy rzeczywiście na serio uzna się autonomię sumienia każdego indywidualnego człowieka. „Przez wieki za św. Tomaszem powtarza się w Kościele, że najwyższą normą jest sumienie. Że należy zawsze iść za sumieniem, nawet kiedy ono jest błędne, ale natychmiast się dewaluuje, gdy człowiek, chrześcijanin pozna, że nauka Kościoła jest inna, to powinien pójść za nauką Kościoła, więc koniec autonomii sumienia. Najpierw sumienie, a potem papież” – spuentował. Drugi „konik” to myśl, którą sformułował już blisko 50 lat temu, gdy przeżywał rok 1970, dramatyczny, w Gdańsku i widział w oczach ludzi nienawiść. Wtedy powiedział sobie, że „jeśli warto przed czymś ludzi bronić, to przed nienawiścią, bo nienawiść zabija tego, kogo się nienawidzi, i tego, który nienawidzi”.

Łukasz Garbał, powołując się na życie i postawę Jana Józefa Lipskiego, mówił, że „Polska uśmiechnięta, Polska otwarta, niebojąca się, odważna jest możliwa”, a to, że mógł pisać o Janie Józefie Lipskim, odbiera jako wielką łaskę.

Lidia Niedźwiedzka-Owsiak, odbierając nagrodę, powiedziała, że jest to dla niej nagroda szczególna, dodająca nowego typu energii do działania. Po pierwsze dlatego, że firmy rodzinne i tego typu wspólne, rodzinne działania niezbyt dobrze są w naszym kraju postrzegane, a po wtóre, wśród niezliczonej ilości nagród, jakie otrzymuje Jerzy Owsiak za swoją działalność, jest to pierwsza ich wspólna nagroda.

„W nas wszystkich jest tyle dobra, że jeżeli gdzieś pomykamy w jakieś ciemne zaułki, to tylko na chwilę – mówił Jerzy Owsiak o polskim społeczeństwie – jakiś bodziec sprawia, że idziemy w te ciemne zaułki, a jednak to dobro w nas pokładami siedzi, jest. Wystarczy gdzieś się umiejętnie uklonić, powiedzieć coś, zaprosić, wykonać jakiś gest ręką i nagle się okazuje, że tworzymy niesamowity kraj, w którym, jak w żadnym innym kraju, nigdzie na świecie, nie było takiego Finału, nigdzie na świecie nie ma takich koncertów, ludzie potrafią się sami z siebie śmiać, żartować z samych siebie, jesteśmy fajnym, skumpłowanym ze sobą narodem, który się nazywa Polska. Ja mam takie przekonanie i z takim przekonaniem codziennie rano wstaję i wierzę, że wyjdę do takiego fantastycznie zakumpłowanego narodu. Jeżeli tego nie ma jeszcze dzisiaj, to na pewno będzie jutro i gramy do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej. Jesteśmy cierpliwi, czekamy”.

Na pytanie przekornie zadane przez ks. Adama Bonieckiego, gdzie w sformułowaniu „Róbta, co chceta” są jakieś normy moralne, Lidia Niedźwiedzka-Owsiak odpowiedziała, że nie ma w tym żadnych podtekstów, że słynne, budzące tyle kontrowersji i emocji hasło nie ma nic wspólnego z wyznawaniem przez rodzinę Owsiaków systemem wartości, jest po prostu tytułem programu telewizyjnego, który zaproponowano Jerzemu Owsiakowi u progu jego działalności.

Dyskusja z laureatami Nagrody, podporządkowana wiodącemu tematowi tegorocznych Dni, kierowała dyskusję ku wyzwaniom, jakie stoją przed polskim społeczeństwem, ale i polskim Kościołem katolickim.

Głównym organizatorem Dni Tischnerowskich był w tym roku Uniwersytet Jagielloński. Współorganizatorami: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Akademia Sztuk Teatralnych im. S. Wyspiańskiego, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

W przyszłym roku gospodarzem 20. Dni Tischnerowskich będzie Instytut Myśli Józefa Tischnera. ■

gię, jak i osobistej pracy nad sobą sprzężonej z afirmacją integralnej antropologii. Ta ostatnia, mimo oczywistych prób redukcji, cieszy się jednak szacunkiem osób, które serio traktują prawdę i wolność jako fundamenty kultury Zachodu. Do tych postaci wielkiego ducha, które Europie przyniosły znaczący wkład w jej integralny rozwój kulturowy, należy wpisać św. Tomasza z Akwinu. Tenże Święty patronuje wydziałom teologicznym, dlatego też w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, dnia 7 marca 2019 r., odbyły się uroczystości ku jego czci.

Jako że liturgia jest źródłem i szczytem życia Kościoła, oddawanie czci jego świętym i wdzięczność Bogu za ich etos chrześcijańskiego życia stanowi dla osób wierzących naturalne preludium do ważnych wydarzeń i znajduje swoją realizację w Najświętszej Ofierze, która w tym wypadku miała miejsce o godz. 8.30. Z racji tego, iż Akwinata jest ceniony nie tylko w środowiskach teologicznych, lecz również w gremiach filozoficznych, przewodnikami znacznej części tej uroczystości byli wykładowcy filozofii. Stąd też ks. prof. Stanisław Wszolek podczas kazania zaproponował refleksję nad tą częścią myśli Doktora Anielskiego, która orientuje się wokół jego znakomitej znajomości Pisma Świętego. Po dość szczegółowej analizie rozumienia Boga jako Absolutu będącego jedynym bytem, w którym istota jest tożsama z istnieniem (zob. Wj 14–15: „Jestem, który Jestem”), ksiądz profesor wskazał doniosłą rolę codziennej lektury Pisma Świętego w życiu chrześcijanina, a szczególnie klero. „Jest to nasza ofiara: słuchanie Słowa, rozważanie go, a rozważane nadaje kierunek postępowania w codziennym życiu”. Apel kaznodziei dotyczył kapłańskiej pracy z młodzieżą, z którą należałoby czytać niedzielne lekcje, aby zmienić ich żargon, styl myślenia, również kulturę formułowania sądów,



a przede wszystkim utworzyć intelektualne i duchowe podłoże pod kaznodziejskie przepowiadanie. „Nie chodzi o to, by uczyć ich wielkiej teologii. Tylko nauczyć ich czytania

Uroczystość św. Tomasza z Akwinu na Wydziale Teologicznym, Sekcja w Tarnowie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie połączona z wręczeniem książki pamiątkowej ks. prof. dr. hab. Antoniemu Żurkowi

tekst: dk. Piotr Turek

zdjęcia: ks. Marian Kostrzewa

Na horyzoncie zdarzeń, który z prozy codzienności uwypukla kontury tych wydarzeń, jakie wpisują się w odkrywanie poezji życia, mieszczą się momenty poznawania osób wielkiego ducha. Spotkanie takich postaci

rodzi wówczas dwie oczywiste obserwacje. Po pierwsze, że odkrywanie sensu życia jest ścieżką właściwą każdemu człowiekowi. Po drugie, stanowi wyraz i świadectwo prawdy, że ów sens jest wynikiem zarówno otwartości na aksjolo-



lekcji ze zrozumieniem i tego, żeby rozumieli poszczególne słowa. Od tego trzeba zacząć. Jeżeli doszliśmy do sytuacji, że to, co mówimy, w ogóle rozumia się z tym, co słuchacz może zrozumieć, to trzeba zacząć od nauki czytania. Bo będzie synod, skończy się synod, a takiej sprawy nie zrobimy dalej. [...] Takie rzeczy trzeba robić – czy to jest ofiara? Czy byłaby to ofiara przyjemna Bogu?”

Chór seminaryjny pod dyrygenturą ks. prof. Stanisława Garnczarskiego doskonale wprowadzał w modlitwę za wstawieniem doktora Kościoła opatrywanego w jednej z pieśni słowami „O Doctor Optime” – „O Doktorze Najlepszy”. Łączenie tego, co ludzkie, z tym, co Boskie, dokonywało się właśnie w śpiewie, któremu przewodziło grono chórzystów w Auli im. św. Jana Pawła II, co wówczas rozpoczynało drugą część tejże uroczystości o godz. 10.30. Również filozof, ks. prof. Tadeusz Pabjan, kierownik katedry filozofii, wprowadził w tematykę kreacji wszechświata według rzeczonego dominikanina. *Problem początku świata w ujęciu św. Tomasa z Akwinu* – tytuł ten krył za sobą tematykę odwieczności świata ujmowanej w dziele *De aeternitate mundi*, w którym Akwinata dopuszcza wariant odwieczności świata przy spójności z dogmatem o stworzeniu świata przez Boga. Otóż początek to zapoczątkowanie w czasie, zaś stworzenie to relacja Boga (bytu koniecznego) do świata (bytu przygodnego).

Obchody zbiegły się z 65-leciem urodzin ks. prof. Antoniego Żurka, wobec którego laudację wygłosił ks. prof. Ireneusz Stolarczyk, zaś wprowadzenia w dorobek cenionego patrologa dokonał dziekan Wydziału Teologicznego UPJPII w Krakowie, Sekcja w Tarnowie, – ks. prof. Janusz Królikowski: „Idzi Rzymski napisał tak: «Tentatio spectat ad theologum», to znaczy: teolog jest tym, kto nieuchronnie jest kuszony, i to – jak zauważa – w najwyższym stopniu: «potissime». Dotykają go bardzo subtelne i rozliczne pokusy, w tym także pokusy intelektualne, których zwykli ludzie nie doznają. Pokusą staje się dla teologa to, co studiuje, czyli tajemnica Boga, bo jest kuszony, aby ją zamknąć w pojęciach i podporządkować sobie. Teolog jest kuszony, bo nie widzi wprost urzeczywistniania się tego, co studiuje i co na podstawie studium wydaje mu się pewne, bo zostało przecież zapowiedziane przez Boga, a tym samym jawi mu się jako pewne niezrealizowanie w świecie i w Kościele. [...] Teolog jest kuszony, gdy patrzy na życie i na Kościół i nie może znieść płytkości, banalności czy głupoty, która się pleni, odżywa i atakuje, zwłaszcza w tym momencie, w którym już się wydawało, że świat pójdzie naprzód prostą drogą, bo przecież nie może być inaczej. Teolog jest kuszony, bo nie widzi korzystania z jego wysiłku – pyta się wtedy, po co to wszystko? Czy warto aż tak się poświęcać? Czy nie lepiej zrobić coś tak zwanego praktycznego? [...] Pokusa, pokonana dzięki zwycięskiej łasce Bożej, jest najskuteczniejszym spoiwem mogącym połączyć ze sobą prawdę i egzystencję, ponieważ prawdę zniża do egzystencji, a egzystencję otwiera na prawdę. Patrzymy dzisiaj na po-

stać ks. prof. Antoniego Żurka. Chciałbym, abyśmy przy tej okazji spróbowali zobaczyć w teologu wierzącego, który jest kuszony, który z pokusą walczy i który pracowicie – dzięki łasce Bożej – zwycięża. Być teologiem nie oznacza urządzić się i wieść spokojne życie. To jest życie chrześcijanina i człowieka Kościoła, który zmagając się ze swoją pokusą, wnosi duchowy wkład, w pełni nieodzowny, w najbardziej newralgiczny punkt rzeczywistości, jakim jest punkt spotkania Boga z człowiekiem, które przemienia świat”. Po tejże wypowiedzi Ksiądz Jubilat otrzymał Księgę Pamiątkową z rąk biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża i wspomnianego wyżej księdza dziekana. Jubilat skromnie przyznał, że „moja praca naukowa i te przywołane osiągnięcia zrodziły się z obowiązku i – można powiedzieć – przypadku, który później przyniósł pewne uporządkowanie, chronologię”.

Wspomniano wcześniej, iż także filozofowie znajdują inspirację w Tomaszowym dziedzictwie. Stąd też alumni roku II powzięli tę obserwację jako wiodącą ideę okolicznościowego spektaklu. *Z inspiracji Tomaszowej* – to tytuł przedstawienia sugerujący treść poświęconą osobie Jacques’a Maritaina, słynnego francuskiego filozofa, konwertyty, który pod wpływem Akwinaty wraz ze swą żoną Raïssą odkrył sens życia, a zarazem głębię chrześcijańskiego orędzia. Ukazano jego historię życia od młodości, gdzie jako student na paryskiej Sorbonie poznał swoją przyszłą małżonkę, do złożenia ślubów zakonnych i śmierci. To właśnie w 1906 r. przyjęli oni chrzest, a resztę życia mieli poświęcić wierze – on przez filozoficzne zaangażowanie w sprawy świata, a ona poprzez wiersze, dzieła mistyczne i powieści. Jego filozofia znalazła odbicie w późniejszych dokumentach kościelnych – konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* czy w encyklice św. Pawła VI *Populorum progressio*. Ta ostatnia to także symbol przyjaźni między Maritainem a Montinim. Otóż po raz pierwszy papież w swojej encyklice nawiązał do książki świeckiego człowieka, którą sam przed laty przetłumaczył na język włoski. *Humanizm integralny* stał się inspiracją do napisania wspomnianej już encykliki. Ukazanie sceny wręczenia Maritainowi soborowej bulli skierowanej do intelektualistów przez następcę św. Piotra tylko potwierdziło wyjątkową więź pomiędzy nimi. Niewątpliwie we wspólnym mianowniku tejże przyjaźni należałoby umieścić św. Tomasa z Akwinu.

Całość zamknęło słowo końcowe bp. Andrzeja Jeża. Kompozycja ludzkiego życia składająca się z trudu poznawania prawdy jest ważniejsza niż sezonowy zachwyty nad równie etatowymi idolami współczesności. Także współcześnie można znaleźć ludzi wielkiego ducha, którzy jednak nie są pochodną wypadkowej szczęśliwego znalezienia się w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie. Na taki status zasługuje się całożyciową uczciwą pracą i konsekwentnym przekładaniem na język konkretności wartości, które się głosi. Życie i dzieło św. Tomasa z Akwinu dość gruntownie o tym świadczy. ■



XIV Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Krakowskiej

tekst: Susi Ferfaglia

zdjęcia: MIMK

W dniach 18–25 listopada 2018 r. odbyły się XIV Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Krakowskiej pod patronatem ks. abp. Marka Jędraszewskiego, organizowane przez Międzyuczelniany Instytut Muzyki Kościelnej (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II oraz Akademia Muzyczna w Krakowie.)

Jest to wydarzenie, które już od czternastu lat jest obecne w życiu Kościoła i Krakowa z okazji święta św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej. Co rok organizowane są koncerty w różnych kościołach archidiecezji, uroczyste celebracje liturgiczne, kursy mistrzowskie oraz konferencje naukowe poświęcone tematyce muzyki kościelnej.

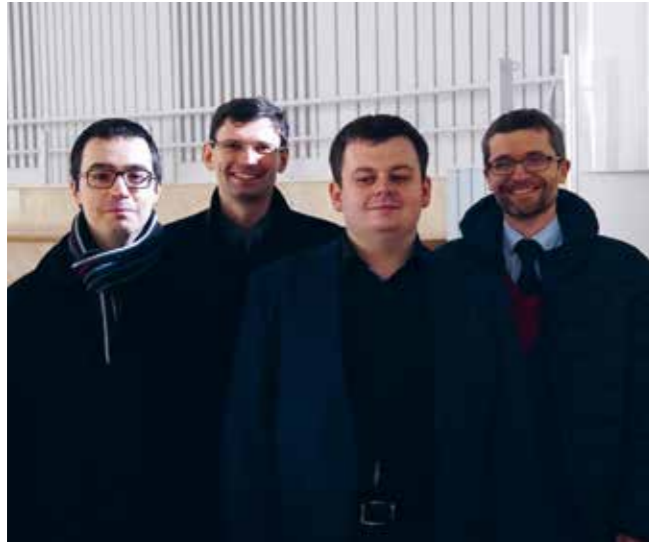
W tym roku na szczególną uwagę zasługuje międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Słowo – melodia – neuma jako podstawa śpiewu gregoriańskiego*. Konferencja została zorganizowana w 50. rocznicę wydania w roku 1968 przełomowego dzieła o. E. Cardina OSB *Semiologia gregoriańska*, które zostało przetłumaczone również na język polski. Rocznica ta skłoniła nas do podjęcia głębszej refleksji nad znajomością semiologii gregoriańskiej w polskich środowiskach naukowych i dydaktycznych, formujących przyszłych muzyków kościelnych, jak również w środowiskach czynnie zajmujących się praktyką śpiewaczą i liturgiczną. Wydaje się, że mimo starań wielu osób i ośrodków „droga” przed semiologią gregoriańską w Polsce jest jeszcze długa. Międzynarodowa konferencja pt. *Słowo – melodia*

– *neuma jako podstawa śpiewu gregoriańskiego* obrała sobie za cel właśnie ukazanie bogatego dziedzictwa o. Cardina, zrozumienie jego spuścizny w kontekście liturgicznym, naukowym, teologiczno-duchowym oraz praktycznym. Na konferencję zostali zaproszeni znakomici goście i badacze, należący do czołówki światowych gregorianistów, m.in. prof. Johannes Berchmans Göschl (jeden z głównych promotorów restytucji melodycznej śpiewu gregoriańskiego wydanej w *Graduale Novum* oraz uczeń o. E. Cardine), prof. Franz Karl Praßl z Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej w Rzymie oraz prof. Juan Carlos Asensio Palacios z Escola Superior de Música de Catalunya Barcelony. Liturgiczny wkład miał dr Dominik Jurczak OP (Sant’Anselmo, Rzym), przedstawiając Słowo w liturgii. Zamysłem konferencji było ukazanie śpiewu gregoriańskiego w optyce semiologicznej, czyli ukazanie, że jego podstawę stanowią trzy równorzędne elementy: słowo – melodia – neuma, bez połączenia których niemożliwe jest zrozumienie całej głębi śpiewu gregoriańskiego.

Po zakończeniu konferencji odbyła się medytacja organowo-chorałowa: *Credo quod Redemptor meus vivit. In memoriam Mariani Machura*. Było to wspomnienie wielkiego propagatora śpiewu gregoriańskiego i wieloletniego organisty tyńckiego, prof. Mariana Machury, w wyrazie wdzięczności za całą jego działalność w tej dziedzinie. Po medytacji uczestnicy zaproszeni zostali także na uroczyste łacińskie nieszpory wraz z benedyktynami.

Międzynarodowa konferencja organizowana była przez Międzyuczelniany Instytut Muzyki Kościelnej w Krakowie (UPJPII/AM) przy współudziale opactwa tynieckiego oraz pod patronatem Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Gregoriańskich (AISCGre – sekcja polska). Wraz z tą inicjatywą powstał również Tyniecki Ośrodek Śpiewu

Gregoriańskiego, z którym Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego podpisał umowę o współpracę. Ośrodek będzie miał na celu propagowanie śpiewu gregoriańskiego w dziedzinie praktycznej i naukowej (liturgia, konferencje, spotkania, wydawnictwo). ■



Światowe Dni Młodzieży Panama 2019

Światowe Dni Młodzieży w Panamie odbywały się w dniach 22–27 stycznia pod hasłem „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38). Z archidiecezji krakowskiej na spotkanie młodych przybyło ok. 700 osób. To najliczniejsza grupa spośród polskich i europejskich pielgrzymów. Nie zabrakło reprezentacji UPJPII w Krakowie. Z koncertami organowymi wystą-

pili w Panamie Witold Zalewski z córką Hanną (uczennica Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Fr. Chopina w Krakowie w klasie Aleksandry Gawlik). Grupa teatru tańca działającego jako wspólnota w ramach Duszpasterstwa Akademickiego PATMOS zaprezentowała cieszący się dużym zainteresowaniem spektakl *Lilia*. ■





Spektakl *Lilia* na ŚDM w Panamie

tekst: Katarzyna Bartoń

Wspólnota „Lilia” działająca w ramach Duszpasterstwa Akademickiego „PATMOS” UPJP2 w styczniu bieżącego roku miała ogromny zaszczyt zaprezentować spektakl o życiu Maryi podczas ŚDM w Panamie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że „Lilia” to jeden z dwóch zespołów z Polski zakwalifikowanych do oficjalnego programu Festiwalu Młodych. Jak tancerze wspominają ten niezwykły czas?

Już po pierwszych miesiącach tworzenia *Lilii* myśleliśmy o wysłaniu zgłoszenia na Światowe Dni Młodzieży 2019 w Panamie, zwłaszcza że hasło przewodnie ŚDM 2019 brzmiało „Oto Ja, Służebnica Pańska”. Taki nawet miał być pierwszy roboczy tytuł naszego spektaklu. Wysłaliśmy nagranie i czekaliśmy na odpowiedź.

Odpowiedź z Panamy przyszła w momencie, kiedy pielgrzymi mieli wykupione bilety lotnicze na ŚDM, co czynili już we wrześniu 2018 r. Pokrycie przez nas kosztu biletów

było nierealne, ale dla Pana Boga nie ma nic niemożliwego. Otrzymaliśmy ogromne wsparcie ze strony Uniwersytetu Papieskiego, który sfinansował nasz wyjazd. Był to dla nas wielki dar i spełnienie marzeń. Nikt z nas nie pomyślałby, jeszcze rok wcześniej, kiedy dopiero kiełkowało nasze „ziarenko”, że zostaniemy wyselekcjonowani spośród ponad 400 zespołów artystycznych z całego świata i pojedziemy z naszą już rozkwitniętą *Lilią* na inny kontynent, aby zatańczyć na jednej ze scen ŚDM.

Wyjazd trwał od 19 stycznia do 2 lutego br. W Panamie spędziliśmy wspaniały czas. Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez rodziny, u których mieszkaliśmy. Już pierwszego dnia przywitano nas głośnymi wiewatami, muzyką, tańcami, tradycyjnym poczęstunkiem i fajerwerkami. Pomimo skromnych warunków, w których żyli mieszkańcy naszej dzielnicy, dawali nam oni wszystko, czego potrzebowaliśmy,



na miarę swoich możliwości, i bardzo dbali o nasze bezpieczeństwo (towarzyszyli nam nawet w drodze do kościoła oddalonego o 200 metrów z obawy przed potencjalnymi rabusiami).

Nasz występ 25 stycznia został przyjęty tak samo pozytywnie jak w Polsce. Łzy wzruszenia i rysująca się na twa-

rzach głębia przeżycia duchowego były dla nas świadectwem działania łaski Bożej, niezależnie od rasy i narodowości. Mieliliśmy okazję wystąpić też dla parafii, w której nocowaliśmy, a także spontanicznie wielbić Pana Boga tańcem na placu w jednej z dzielnic Panamy, które ze względu na liczbę przestępstw nazywane były tzw. „czerwonymi strefami”.





Spotkania z papieżem Franciszkiem również były głębokim przeżyciem, pomimo tłumów. Szczególnym momentem wydarzeń centralnych było dla mnie czuwanie sobotnie, w ramach którego wspólnie modliliśmy się, tańczyliśmy, a potem adorowaliśmy w ciszy Najświętszy Sakrament. Poranne „Buenos días” z megafonów obudziło nas na Mszę św. posłania, w czasie której papież Franciszek mówił o tym, że jesteśmy terazniejszością – tu i teraz – i że trzeba kochać, aby coś uratować. Te słowa najmocniej utkwiły mi w pamięci.

Po pożegnaniu z papieżem mieliśmy jeszcze kilka dni na poznanie bliżej pięknego kraju, jakim jest Panama. Byliśmy w parku tropikalnym, widzieliśmy leniwce, papugi i jedliśmy egzotyczne owoce, które rosły w prawie każdym ogródku: mango, papaje, kokosy... Cały jeden dzień poświęciliśmy na wyprawę na bezludną wyspę po drugiej stronie wybrzeża panamskiego (Atlantyk). Podziwialiśmy widoki, które wcześniej mogliśmy zobaczyć jedynie na tapetach i reklamach biur podróży oferujących wyprawy do egzotycznych krajów – z palmami i przepięknie błękitną wodą.

Ostatniego dnia pobytu otrzymaliśmy jeszcze jeden prezent: sesję zdjęciową w tradycyjnych strojach panamskich, które do dziś używane są w czasie pokazów tanecznych.

Pomimo wielu pięknych wrażeń wyjazd do Panamy był także czasem męczącym: zmiana czasu, upał, mało zróżnicowana dieta, w której ciągle brakowało nam świeżych warzyw, tłumy i utrudniona komunikacja... Jednak żaden trud nie umniejszył wspaniałych doświadczeń przeżywanych razem, we wspólnocie. Był to czas wielkiego błogosławieństwa dla każdego z nas osobiście oraz dla całej naszej wspólnoty.

Poznaliśmy się lepiej i jeszcze bardziej nauczyliśmy się, że liczą się przede wszystkim relacje. Zrozumieliśmy, że choćbyśmy występowali na największych scenach świata, a nie mielibyśmy w sobie miłości, nic byśmy nie zyskali.

Wróciliśmy do Polski szczęśliwi, ale i zmotywowani, aby ogień Ducha Świętego ciągle pielęgnować w sobie, nieść go dalej i dzielić się nim. Wróciliśmy inni, przemienieni. Umocnieni w wierze w to, że naprawdę nie ma takiej rzeczy, której Pan Bóg nie mógłby spełnić, jeśli tylko prosi się o nią z ufnością w Jego dobroć i z poddaniem się Jego woli. A szczególnie jeśli naprawdę szukamy Jego chwały, a nie tylko naszego zadowolenia.

Co dalej? Będziemy dalej grać *Lilię*, ale mamy już w planach nowe projekty. Przed Niedzielą Miłosierdzia rozpoczęliśmy w Krakowie cykl warsztatów tanecznych w duchu uwielbienia i modlitwy poprzez taniec. Warsztaty są prowadzone w duchu docierania do swojego serca poprzez kontakt z Bogiem wyrażany w jedności sfery cielesnej i duchowej. Uczymy się, jak w tańcu wyrażać wdzięczność za życie, ale także odkrywać siebie w prawdzie i miłości. Spotkaliśmy się z bardzo dużym zainteresowaniem. Zamierzamy powtórzyć warsztaty. Więcej szczegółów zamieszczamy na bieżąco na naszym fanpage'u na Facebooku (@Spektakl.Lilia). Planujemy również organizować otwarte spotkania uwielbienia tańcem, tzw. sacro jamy, na które również serdecznie zapraszamy.

Wywiad przeprowadzony z Agatą Stodolską – koordynator artystyczną i pomysłodawczynią *Lilii*.

Więcej informacji o działalności wspólnoty – <https://www.facebook.com/Spektakl.Lilia/> ■

Ekipa JP2TV w Panamie – relacje ze ŚDM 2019 w JP2TV i TVP1

tekst: IDiKS

Telewizja JP2TV Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie znów wkroczyła do akcji podczas ŚDM. Reporterka Sylwia Micyk i operator Jakub Stoszek pojechali do Panamy, by relacjonować to wielkie wydarzenie z udziałem papieża Franciszka i setek tysięcy młodych ludzi.

Sylwia Micyk, studentka II roku studiów magisterskich w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UPJPII, od pięciu lat jest reporterką i kierowniczką produkcji JP2TV, relacjonowała dla JP2TV i TVP ŚDM 2016, była też jedną z prowadzących program Wielkie Nieba TVP1. Jakub Stoszek jest absolwentem IDiKS, aktywnym operatorem filmowym i laureatem konkursu na najlepszy film ze ŚDM 2016 – w nagrodę (ufundowaną przez Komitet ŚDM 2016, TVP i województwo małopolskie) pojechał na ŚDM Panama 2019. Zwycięski film Kuby ze ŚDM 2016 można zobaczyć:

<https://www.youtube.com/watch?v=7IyP5kCouIo>

Relacje z Panamy, m.in. koncertu prof. Witolda Zalewskiego i Hani Zalewskiej, z występów Teatru Lilia, a także pobytu młodych Polaków w Panamie, w tym grupy 700 osób z archidiecezji krakowskiej można było zobaczyć na stronie jp2tv.pl, a także na facebooku, gdzie krótkie relacje Sylwii i Kuby zamieszczane były każdego dnia:

<https://www.youtube.com/watch?v=G17iO9SMU8k>

<https://web.facebook.com/jp2tv>

Relacje naszych studentów można było zobaczyć także w programie TVP1 „Między Ziemią a Niebem”, gdzie specjalne studio prowadziła dr Paulina Guzik. „W tym roku

w naszej Redakcji Programów Katolickich w TVP postawiliśmy na młodość. To młodzi reporterzy są najlepiej przygotowani, by relacjonować ŚDM 2019 – dlatego, mając w pamięci doskonałą współpracę między TVP1 a Uniwersytetem Papieskim podczas tworzenia programu Wielkie Nieba, w naszym specjalnym ŚDM-owym studio pokazaliśmy relacje Sylwii i Kuby, reporterów JP2TV. To fenomen na skalę ogólnopolską – żaden uniwersytet nie może pochwalić się studentami, którzy relacjonują kolejne ŚDM-y na antenie największej w kraju stacji z milionowymi oglądalnościami. Cieszę się, że dziedzictwo polskiego ŚDM-u zaowocowało jeszcze większym profesjonalizmem naszych ekip, które na co dzień realizują setki materiałów z życia naszego uniwersytetu, konferencji naukowych czy też podają newsy z miasta i regionu” – mówiła redaktor naczelna JP2TV dr Paulina Guzik, która przygotowała ekipę na wyjazd do Panamy.

Na miejscu w Krakowie nad ŚDM-ową produkcją czuwał: wykładowca i absolwent UPJPII Piotr Ćwik, studentki Dagmara Wysocka i Kasia Wysocka oraz zespół montażystów JP2TV.

„JP2TV i Akademickie Centrum Medialne zostały stworzone po to, aby realizować dziennikarstwo z misją i aby ukazywać dziedzictwo naszego Świętego Patrona – Jana Pawła II, a Światowe Dni Młodzieży to przecież jego dziecko. Cieszymy się, że kolejny raz nasze relacje, dzięki Telewizji Polskiej, mogła oglądać cała Polska” – mówił dyrektor Akademickiego Centrum Medialnego, dziekan WNS ks. prof. Michał Drożdż. ■



„On mówił do świata poprzez młodzież” – prezentacja książki dr Pauliny Guzik i ks. prof. Józefa Stali z udziałem kard. Stanisława Dziwisza

tekst: Marta Mastyló

zdjęcia: Justyna Kastelik, Marta Mastyló

„Młodzież chce zmienić świat poprzez miłość i życie ewangeliczne” – powtórzył z przekonaniem słowa papieża Franciszka ks. kardynał Stanisław Dziwisz podczas spotkania na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Pretekstem do rozmów o Światowych Dniach Młodzieży były w sposób oczywisty te trwające wówczas w Panamie, ale i promocja wydanej w niedawno książki – *World Youth Day 2016 Krakow. The School of Faith and Humanity – Światowy Dzień Młodzieży. Kraków 2016. Szkoła wiary i człowieczeństwa* pod redakcją ks. prof. Józefa Stali i dr Pauliny Guzik.

To drugi tom publikacji, której pierwszy – *Word Youth Days. A Testimony to The Hope of Young People. Światowe Dni Młodzieży. Świadectwo Nadziei Młodych Ludzi* pod red. Józefa Stali i Andrzeja Porębskiego został przygotowany w 2016 r. na ŚDM w Krakowie. Pierwszy był niejako przygotowaniem do święta Młodych, przypominał poprzednie spotkania w różnych częściach świata, miał także przekazywać czytelnikom w języku angielskim odniesienie do chrześcijańskiej tradycji i tożsamości Polski oraz jej wkładu w rozwój europejskiej kultury. Przygotowywał do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, w szczególny sposób podejmując zagadnienie potrzeb, oczekiwań i duchowości współczesnej młodzieży – mówił ks. prof. Stala.

Obecnie wydana książka jest rodzajem pomostu łączącego ŚDM w Krakowie ze ŚDM w Panamie. Stąd z jednej

strony odwołanie do owoców, rezultatów wydarzeń krakowskich, a jednocześnie wskazanie na nowe wyzwania, które ujawniają się w ostatnich latach.

„Zainicjowany przez Jana Pawła II fenomen, jakim stały się ŚDM, trwa i pogłębia wiarę młodych ludzi w Jezusa Chrystusa, chrześcijaństwo” – tymi słowami witał uczestników spotkania ks. prof. Józef Stala, prorektor UPJPII ds. potencjału naukowego i współpracy międzynarodowej.

„Papież nosił zawsze w sobie, już od Krakowa, jako ksiądz biskup, troskę o młodzież. Bardzo dużą wagę przykładał do duszpasterstwa młodzieży, on tę młodzież kochał, rozumiał. A młodzież na tę miłość odpowiadała przywiązaniem do niego i szli za nim. Widziałem to w Paryżu – wspominał kard. Dziwisz – gdzie przyszła tak ogromna ilość młodzieży, on zrozumiał, że młodzież szuka, jest wrażliwa na miłość, na prawdę, na kwestię wolności i potrzebuje przewodnika, potrzebuje pasterza, dlatego stał się nim i siedł z tą młodzieżą przez cały świat. I ta młodzież teraz też idzie, jak i szła wcześniej z papieżem Benedyktem”.

Kardynał Stanisław Dziwisz był świadkiem wszystkich bez mała Światowych Dni Młodzieży, uczestnicząc w nich u boku Jana Pawła II. Dzielił się więc swoją refleksją, jak zmieniało się podejście młodzieży do tych spotkań. Pierwsze wydawały się bardziej zabawą, bardziej dyskoteką, aż do ŚDM w Częstochowie, gdzie, zdaniem kardynała, nastąpił prawdziwy przełom – „To była wielka forma-



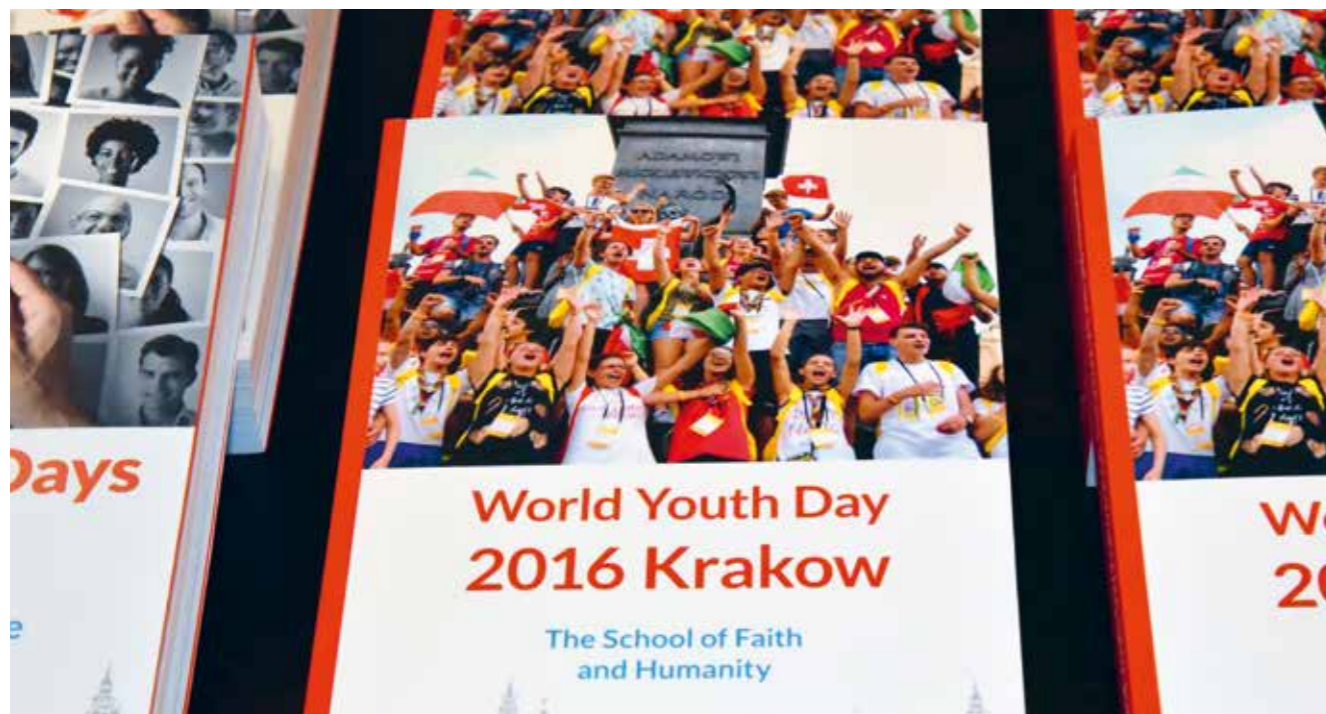
cja tej młodzieży i to nie była zabawa”. Jak wtedy zauważył – „Młodzież nie przyjeżdża po to, aby się bawić, ale żeby przeżyć święto nowej ewangelizacji. Młodzież chce się modlić i to widzieliśmy w Krakowie. Oprócz radości na ulicach, na placach, w kościołach, w bazylice Mariackiej ta młodzież na klęczkach adorowała Pana Jezusa.

Takimi dniami, które zmieniły charakter i treść Światowych Dni Młodzieży, to niewątpliwie są też te w roku 2000 w Rzymie. A w świecie – na pewno Denver, bo tam wszyscy byli przekonani, że papież przegra, młodzież nie przyjdzie. Oni liczyli, że przyjdzie 200 tys., a przyszło 800 tys. Też bardzo zapamiętałem Dni we Francji, w Paryżu. One na pewno miały charakter pogłębiania wiary, gdzie, jak to

papież powiedział – młodzież chce zmienić świat poprzez miłość i poprzez życie ewangeliczne”.

Kardynał Dziwisz zaakcentował swoją nadzieję, że i w Panamie będzie mniej zabawy, a więcej refleksji, modlitwy i jedności w miłości. Podkreślił, że trzeba robić wszystko, by owoce takich spotkań młodzieży trwały, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Krakowskie ŚDM to była wielka promocja Polski i duchowości, a także miłosierdzia.

„Przecież ta młodzież przeszła przez Łagiewniki – Sanktuarium i Centrum Jana Pawła II ... «wyjdzie iskra z Krakowa» – myślę, że tę iskry ta młodzież wzięła ze sobą i poniosła na cały świat. Pamiętamy liczne krytyki tych Dni Młodzieży. Po Krakowie nikt się już nie odważył,



bo wszyscy zrozumieli, że to było wielkie dobro, że na tych owocach można budować... zwłaszcza w Polsce, która ciągle ma tendencję tego podziału, a może nienawiści nawet, tak że młodzież ma dużo do zrobienia” – powiedział Kardynał.

Dr Paulina Guzik, redaktor prezentowanej książki, przekonywała, że ŚDM są miłością, która napędza świat i widać to już było po pierwszych dniach w Panamie. Przywołała znamienne słowa papieża wypowiedziane podczas pierwszego spotkania na wybrzeżu panamskim, że „diabeł zawsze maści, dzieli ludzi, a Chrystus zawsze buduje na miłości. Kościół budowany jest na miłości i do tego zachęca młodych ludzi i myślę, że to jest kwintesencja ŚDM, spotkanie, o czym mówił papież Franciszek, z żywym Bogiem i Chrystusem. Na okładce, autorstwa jednej z wolontariuszek krakowskiego ŚDM, widać tę ogromną radość z tego spotkania i euforię, jaka panuje podczas ŚDM”.

Dr Paulina Guzik poinformowała też, że nowo wydana książka w ubiegły piątek opuściła drukarnię, a w sobotę leciała już do Panamy razem ze studentami UPJPII – Sylwią Micyk i Kubą Stoszkim, reporterami JP2TV, którzy śledzili wydarzenia w Panamie, także te z udziałem UPJPII (koncert organowy Witolda Zalewskiego i Hanny Zalewskiej oraz spektakl *Lilia*) dla licznych mediów, również dla TVP1.

„Ta publikacja jest niezwykłą przygodą, która po pierw-

szsze będzie dobrą pomocą dla wychowawców młodzieży, żeby młodzież lepiej zrozumieć, a po drugie dla organizatorów ŚDM, żeby lepiej zrozumieć ŚDM i dobrze je zorganizować”. Na publikację złożyły się artykuły licznych autorów, poczynając od ks. kardynała Stanisława Dziwisza, który opatrzył ją wprowadzeniem. Wśród autorów są m.in.: szef ostatniego ŚDM z Janem Pawłem II – ks. Thomas Rosica CSB, który napisał o krakowskim ŚDM, szef social mediów ŚDM krakowskiego – Gustavo Huguenina, a także pracownicy UPJPII – ks. Michał Drożdż, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, i Paulina Guzik, która podzieliła się w książce refleksjami nt. owoców krakowskiego ŚDM. W książce wypowiedzieli się tak naukowcy, jak i praktycy Światowych Dni Młodzieży – „Chcemy, by była ona podarowana jako prezent od Krakowa Światowym Dniom Młodzieży, gdziekolwiek one dalej się odbędą”.

Książka już została przekazana osobom, które pracowały przy poprzednich Dniach Młodzieży i tym organizującym je w Panamie. Egzemplarze zostaną przekazane też organizatorom kolejnych Dni.

W wersji angielskiej ukazała się dzięki Wydawnictwu Naukowemu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. ■



Wydział Nauk Społecznych na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem

tekst: dr Klaudia Cymanow-Sosin

oprac.: Anna Teler

Na początku marca na Wydziale Nauk Społecznych UPJPII odbyło się spotkanie przedstawicieli władz miasta Zakopane, związanych z organizacją Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem, z władzami Wydziału oraz Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.

Aby poszerzać dobrą współpracę i zacieśniać relacje między Wydziałem Nauk Społecznych i władzami miasta Zakopane, 6 marca 2019 r. spotkali się Joanna Staszak – dyrektor Wydziału Kultury z Urzędu Miasta Zakopane, Anna Karpel-Semberecka – kierująca Biurem Prasowym w Urzędzie Miasta Zakopane, ks. dr hab. Michał Drożdż – prof. UPJPII, dziekan WNS jako przedstawiciel Wydziału Nauk Społecznych, oraz przedstawicielki Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej: dr Katarzyna Drąg – dyrektor IDiKS oraz dr Klaudia Cymanow-Sosin – zastępca dyrektora IDiKS.

W ubiegłym roku w dniach 16–26 sierpnia 2018, podczas 50. Jubileuszowego Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem, studenci i pracownicy IDiKS czynnie włączyli się w przygotowania i realizację oprawy

medialnej oraz naukowej festiwalu. Również w tym roku Joanna Staszak – dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Miasta Zakopane, zaprosiła IDiKS do współpracy.

Ubiegłoroczna praca studentów pod opieką Anny Karpel-Sembereckiej, trwająca cały miesiąc, polegała na organizacji pracy biura prasowego i aktywnym wspieraniu działań prasowych oraz organizowaniu wystaw plenerowych.

We współpracę czynnie włączyła się także dr Klaudia Cymanow-Sosin poprzez swój udział w konferencji naukowej z wystąpieniem na temat literatury regionalnej (*Powrót do korzeni – życiopisanie i pamięć ukryta w twórczości ludzi gór*) oraz zajęcie miejsca w jury konkursu fotograficznego „Żywiół Folkloru” dla profesjonalistów oraz amatorów sztuk wizualnych.

Dzięki takiemu zaangażowaniu i ciężkiej pracy tegoroczna propozycja współpracy rozszerza się także o wydarzenia towarzyszące Festiwalowi Folkloru Ziem Górskich, związane przede wszystkim z postacią Jana Pawła II. Jest to dla pracowników WNS duże wyróżnienie, a dla studentów WNS wspaniała okazja do zdobywania doświadczenia i sprawdzania swoich sił w branży medialnej i kulturalnej. ■



II Historyczne Warsztaty E-learningowe dla Młodzieży „Historia ma przyszłość!”

tekst: Monika Graczyk
zdjęcia: Katarzyna Byrska

W bieżącym roku akademickim Instytut Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie już po raz drugi zorganizował Historyczne Warsztaty E-learningowe „Historia ma przyszłość!”. Były one skierowane do uczniów szkół średnich, którzy w ciągu trzech miesięcy korzystania z zasobów zamieszczonych na uczelnianej platformie Moodle mieli możliwość innowacyjnego spojrzenia na historię oraz poznania jej nieoczywistych zastosowań. Nietypowy charakter poruszanej tematyki oddają już tytuły poszczególnych modułów e-learningowych: *Bądź jak Indiana Jones - czyli współczesny historyk na tropie skarbów*; *Kuźnia, Ziemkiewicz i Lis, czyli o tym, że historyk znanym dziennikarzem też może być*; *Memy, emotikony, selfie, czyli jak przekuć miłość historyka do obrazów w zawodowy sukces?*; *Nazywam się broker. Info-broker. Nie tylko szpieg poszukuje informacji*; *Historyk na tropie genealogii. Badanie więzów rodzinnych sposobem na życie*; *Game over? Dzieje ponownie rozegrane, czyli gdzie w gamingu jest miejsce dla historyka?*; *Władca skarbów przeszłości, czyli czy może istnieć muzeum bez kustosa?*

Nowoczesne podejście do wiedzy o przeszłości zostało wyrażone nie tylko w tematach przedstawianych podczas warsztatów, ale również w formie, w jakiej były one prowadzone. Przyjęto bowiem metodę *blended learning*, tj. połączenie tradycyjnego wykładu z nauczaniem zdalnym na platformie e-learningowej. Autorami wymienionych modułów byli doktoranci Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII: mgr Ewa Bałuszyńska, mgr Katarzyna Byrska, mgr Andrzej Godek, mgr Anna Makarczyk, mgr Daniel Marek, mgr Sławomir Piskozub, mgr Artur Zieliński. Funkcję sekretarzy warsztatów pełnili mgr Sylwia Sperling oraz ks. Kamil Mazurkiewicz. Kierownikiem całej inicjatywy była dr Joanna Małocha.

Do udziału w tegorocznych warsztatach zgłosiło się blisko 90 osób z około 30 szkół (m.in. z Bielska-Białej, Bodzentyna, Dąbrowy Górniczej, Kłodzka, Krakowa, Nowego Sącza, Raciborza, Radomska, Staszowa, Stąporkowa, Suchej Beskidzkiej, Tarnowa, Tarnowskich Gór, Wielunia, Wrocławia, Zabrze, Złotoryi). Większość uczestników aktywnie korzystała z materiałów dydaktycznych zamieszczonych na platformie Moodle i z zaangażowaniem rozwiązywała dołączone do nich zadania konkursowe. Wyrazem tego jest fakt, iż maksymalną ilość punktów uzyskało aż ośmiu „warsztatowiczów”, spośród których komisja konkursowa oceniająca nadesłane odpowiedzi – nie bez trudu – wyłoniła trzech laureatów.



Uroczysty finał całej inicjatywy odbył się dnia 23 marca 2019 r. w budynku Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 1. Laureatom e-learningowego konkursu, tj. Aleksandrze Moryto, Bartłomiejowi Liro i Kacprowi Świdorskiemu, nagrody wręczył prodziekan dr Tomasz Graff. Otrzymali oni indeksy na dowolny kierunek w ramach oferty edukacyjnej Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII oraz sprzęt elektroniczny. Z kolei pozostali zdobywcy maksymalnej liczby punktów oraz uczestniczka, która wykonała

zadania ze wszystkich modułów, zostali wyróżnieni nagrodami książkowymi i voucherami do Muzeum Narodowego w Krakowie. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe upominki i zaświadczenia pozwalające na ubieganie się o otrzymanie wyższej oceny z historii podczas szkolnej klasyfikacji semestralnej. Na zakończenie finału dr Joanna Małocha wygłosiła wykład pt. *Historia Niepodległym Mistrzem malowana*, wzbogacony o pokazy strojów i tańców historycznych w wykonaniu członków Zespołu Tańca Historycznego „Kontredans”. ■





Dni Otwarte Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

tekst, zdjęcia: Marta Mastyło

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej od 20 marca przez trzy kolejne dni gościł młodzież, która korzystając z trwających Dni Otwartych, chciała przyrzeć się funkcjonowaniu Instytutu. W zorganizowanych prezentacjach uczestniczyło ok. 165 osób z liceów z Krakowa, Myślenic, Dębicy, Trzebini, Sosnowca.

Gości witała dr Klaudia Cymanow-Sosin, z-ca dyr. Instytutu. W kilku słowach przedstawiła historię uczelni, wprowadziła w specyfikę działalności Instytutu, skupiając się na tym, w jakich dziedzinach kształceni są studenci, których wybór padł właśnie na ten wydział UPJPiI. Mowa była więc o realizacji radiowo-telewizyjnej, public relations, grafice medialnej, komputerowej, o tym, że osoby zainteresowane nowymi technologiami, programowaniem też znajdują tu właściwe miejsce do zdobycia wiedzy w tym zakresie. Mowa była również o takich specjalnościach jak edukacja medialna, gdzie poruszane są zagadnienia dotyczące, m.in. wpływu nowych technologii na życie młodych ludzi czy sposób walki z hejtami.

Uczestnicy spotkania zostali poinformowani, jakie dodatkowe korzyści płyną ze studiowania na UPJPiI, a w tym o płatnych stażach po I roku studiów, przygotowujących do wykonywania zawodu, tzw. Akademiach, czyli kursach prowadzonych przez pracodawców zewnętrznych, wieńczo-

nych certyfikatami zaświadczającymi o zdobyciu dodatkowej wiedzy w danej specjalności.

W spotkaniu uczestniczyli także pracownicy IDiKS: dr Agata Dziekan-Łanucha z Katedry Prawa Mediów, dr Dorota Narewska z Katedry Teologii Mediów oraz red. Barbara Pajchert, kier. Laboratorium Fotografii i Grafiki.

Następnie młodzież została podzielona na grupy i zaproszona do udziału w warsztatach w pracowniach i laboratoriach Akademickiego Centrum Medialnego:

- studiu Telewizji JP2TV,
- studiu Radia Bonus,
- Edukacyjnym Centrum Mediów Społecznościowych,
- Laboratorium Grafiki Medialnej,
- Laboratorium Fotograficznym.

Uczniowie pod okiem red. Barbary Pajchert zapoznali się z możliwościami i wyposażeniem pomieszczeń Edukacyjnego Centrum Mediów Społecznościowych, które w porównaniu z innymi uczelniami należy do najnowocześniejszych w kraju. Dron, okulary 3D, kamery – to tylko niektóre z licznie prezentowanych urządzeń, przyrządów, których można było dotknąć i porozmawiać o ich praktycznym wykorzystaniu na uczelni.



Piotr Ćwik, student UPJPiI, znany z rozlicznych realizacji telewizyjnych, w tym m.in. z cyklu programów „Wielkie Nieba”, który jako pokłosie Światowych Dni Młodzieży był emitowany w 13 odcinkach na antenie I programu TVP oraz w pasmach regionalnych TVP, opowiadał młodzieży o swoich doświadczeniach zdobytych na UPJPiI. Prezentował realizacje uniwersyteckiej telewizji JP2TV, pokazał także studio z greenboxem pozwalającym przenosić się w całkowicie fantastyczne światy. Z kolei tajemnicami profesjonalnej fotografii dzielił się z uczestnikami warsztatów student II roku IDiKS UPJPiI Oskar Jopek.

Jedną z uczestniczek Dni Otwartych IDiKS – Patrycja Smok, uczennica Małopolskiej Szkoły Gościnności im. T. Chałubińskiego w Myślenicach, powiedziała, że powodem jej obecności jest zasłyszana opinia, iż IDiKS na UPJPiI w porównaniu z tym samym kierunkiem na innych uczelniach ma więcej zajęć praktycznych, a młodzież nie chce do wybranego przez siebie na przyszłość zawodu podchodzić wyłącznie z pozycji teoretyka.

Uczniów, którzy na Dniach Otwartych Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UPJPiI jeszcze nigdy nie byli, zapraszamy za rok! ■



Pod koniec ubiegłego roku Ojciec Święty Franciszek mianował nowych członków dykasterii watykańskich – wśród nich jest polskie małżeństwo: dr Aleksandra Brzemia-Bonarek z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i dr Piotr Bonarek, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W listopadzie wezmą udział w pierwszych obradach plenarnych dykasterii w Rzymie w obecności papieża Franciszka

rozmawiała: Marta Mastyló

zdjęcia: Marta Mastyló, arch. rodzinne A. Bonarek

Obydwoje są pracownikami naukowymi: Aleksandra – Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Piotr – Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są rodzicami pięciorga dzieci.

Została Pani powołana do Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Co przyczyniło się do tego, że Ojciec Święty Franciszek właśnie Państwu powierzył tę funkcję? Z czym ta nominacja się łączy? Jakiekolwiek obowiązki?

Tak naprawdę, to nie wiem. Razem z mężem otrzymaliśmy to powiadomienie we wrześniu ub. roku. Zadzwoił telefon z Rzymu z taką informacją – żeby nas przygotować, zanim o fakcie dowiedzielibyśmy się z prasy. Później otrzymaliśmy dokument podpisany przez sekretarza stanu. Ja nawet nie wiedziałam, że jestem wśród osób nominowanych do tej funkcji, cała ta procedura była objęta tajemnicą, nie mam pojęcia, skąd taki wybór. Ale co ważne – ja nie występuję sama jako członek, ale jesteśmy jako małżeństwo takim członkiem dwuosobowym. Wśród członków dykasterii są trzy pary małżeńskie i mamy działać jako para, oprócz nas są jeszcze członkowie indywidualni.

Porozmawiajmy więc o Pani rodzinie, małżeństwie, życiu zawodowym. Wspólnie poszukajmy odpowiedzi – co mogło sprawić, że dokonano w Watykanie takiego, a nie innego wyboru?

Jestem związana z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie od 2007 r., czyli od mojego doktoratu, ale etatowo zatrudniona zostałam w 2011 r. Jestem prawnikiem-kanonistą, skończyłam Uniwersytet Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w zakresie dwóch kierunków – prawa i prawa kanonicznego, mam dwa dyplomy. Później podjęłam się zrobienia doktoratu pod kierunkiem ks. prof. Remigiusza Sobańskiego. Początkowo pracowałam jako adwokat kościelny przy sądach metropolitalnych w Katowicach i w Krakowie. A od 2010 r. jestem obrońcą węzła małżeńskiego przy Sądzie Metropolitalnym w Krakowie. To jeżeli chodzi o taką ścieżkę zawodową. Tutaj na UPJPII pracuję w Katedrze Kanonicznego Prawa Procesowego na Wydziale Prawa Kanonicznego.

W wieku 25 lat wyszłam za mąż, mój mąż jest biochemikiem fizycznym, pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Osiedliliśmy się tutaj w Krakowie ze względu na naukowy charakter pracy męża na uniwersytecie. W trakcie 19 lat małżeństwa porodziły nam się dzieci: mam 18-letniego Pawła, 16-letniego Filipa, który jest dzieckiem niepełnosprawnym, ma autyzm i niepełnosprawność intelektualną, później urodziły się dziś 10-letnia Krysia, 5-letni Jaś i 10-miesięczny Marcin.

Wytłumaczenia też nie należy poszukiwać w naszej aktywności wspólnotowej – nie udzielam się w parafii, nie należę do żadnej grupy charyzmatycznej, nigdy nie byłam w oazie, tak że to nie tędy droga.

Szukamy dalej... może dla wielu osób, które Państwa znają, stanowicie po prostu jakiś wzór rodziny?

My na pewno nie jesteśmy rodziną standardową, bo mamy dzieci więcej niż statystycznie. Chociaż, gdyby mi ktoś powiedział, jak miałam 25 lat, że będę matką pięciorga dzieci, to bym się zdziwiła. Choć z drugiej strony, zawsze chciałam mieć więcej niż dwoje, było dla mnie jasne, że ta trójka to powinna być.

Mamy niepełnosprawnego syna, a to bardzo zmienia sposób funkcjonowania naszej rodziny, ponieważ musimy pod niego różne rzeczy ustawiać, on jest taką osią. On potrzebuje naszej opieki, jak również opieki swojego rodzeństwa.

Często jestem pytana, o czym z mężem rozmawiamy, co nas łączy, bo prawnik kanonista i biochemik fizyczny to są absolutnie dwa różne światy, dwie metodologie itd. Ja nie do końca rozumiem to, czym zajmuje się mój mąż, w sensie naukowym, mnie to po prostu matematycznie przerasta. Natomiast pochodzimy z podobnych środowisk, obydwój



z Górnego Śląska, i takie wartości charakterystyczne dla tego regionu są nam wspólne. Chociaż w moim domu oboje rodzice pracowali, w domu mojego męża był taki klasyczny podział – mama była w domu, a tata pracował. Myśmy jednak jako rodzina wytworzyli nową jakość, natomiast te fundamenty, takiej tradycyjnej śląskiej rodziny, to co można znać np. z filmów Kazimierza Kutza, to że rodzina jest taką absolutną podporą do wszystkiego, to jest właśnie nam z mężem wspólne i zapewne to spowodowało, że tak dość harmonijnie ten związek udało nam się stworzyć. Poza tym mamy uproszczone kwestie np. nie musimy na święta Bożego Narodzenia, na Wielkanoc czy na Wszystkich Świętych dzielić się, zastanawiać, u kogo będziemy spędzać święta, gdyż mamy rodziny w tym samym miejscu. To też sprzyja takiemu harmonijnemu życiu.

Myśmy się znali wcześniej z widzenia, ale poznaliśmy się dopiero na studiach, konkretnie w pociągu. Ja jeździłam z Warszawy, mąż z Krakowa, ale z Katowic podróżowaliśmy już tym samym pociągiem do rodzinnej miejscowości.

Książki nas też połączyły, już od czasów studiów razem czytaliśmy ks. prof. Michała Hellera. W dalszym ciągu jest to nasz „wspólny” autor, którego publikacje śledzimy i bardzo cenimy tak za myśl naukową, jak i za popularyzację nauki.

Wsiedliście do tego jednego pociągu i udaliście się we wspólną podróż przez życie... Czy są jakieś reguły, normy niezachwiane, jeżeli chodzi o rodzinę, w kwestiach wychowania dzieci?

Ja jestem zwolennikiem różnopłciowej rodziny, jeżeli chodzi o takie generalne kwestie. Mężczyzna i kobieta tworzą rodzinę i inne „konfiguracje” są dla mnie po prostu sprzeczne z biologią, która w sensie ewolucji nas przecież determinuje. Zatem nie zgadzam się na to, aby osoby tej samej płci mogły adoptować dzieci. Drugą kwestią jest trwałość rodziny, w czym pomaga sformalizowanie związku. Myślę, że to publiczne określenie się bycia mężem i żoną daje bardzo solidną podstawę do tego, aby wziąć za rogi te obowiązki i te przyjemności, które się z tym łączą i próbować na tym bazować.

Oczywiście, najlepiej jeśli deklaracja życia wspólnego dla wierzących odbywa się w formie religijnej, ale w przypadku, gdy niektórzy nie mogą, to myślę także o wyłącznie cywilnych związkach. Widzę to na podstawie mojego doświadczenia z sądu kościelnego, że rzeczywiście w tych związkach, które są niesformalizowane, zawsze istnieje ta łatwiejsza możliwość „wyjścia z piaskownicy”, o wiele trudniej to zrobić, gdy się jest zorganizowanym w tej komórce podstawowej, jaką jest małżeństwo, także to cywilne. Konkludując, jako prawnik uważam, że małżeństwo, czy to cywilne, czy to kanoniczne, takie instytucjonalne, daje duże prawdopodobieństwo trwałości, o wiele większe niż związki nieformalne, jak na przykład konkubinaty.

Jeżeli chodzi o wychowanie dzieci, zgadzacie się absolutnie we wszystkim? Macie pięciorgo dzieci, przy czym każde z nich ma na pewno inny charakter, inną wrażliwość.

Nie chciałabym jakoś laurkowo naszego małżeństwa pokazywać, ale wychowujemy dzieci w wolności „do”, a nie w wolności „od”, tzn. staramy się traktować je podmiotowo, uwzględniając ich autonomię już od samego początku, już od etapu niemowlęctwa, np. jak mały nie chce jeść kaszki, to nie musi, ale musi zjeść coś innego w miejsce kaszki. To funkcjonuje na takiej samej zasadzie odpowiednio w przypadku dzieci starszych. Ale wolność nie znaczy, że dzieci mo-

gą robić wszystko, obowiązki w domu muszą być, ale te obowiązki muszą być naszymi obowiązkami wspólnymi. To nie jest tak, że ja np. wymagam od moich dzieci, by poszły w niedzielę do kościoła, a ja nie idę, bo wtedy przestają być dla nich wiarygodna.

Jest jedno dziecko, które praktycznie nie ma żadnych obowiązków, to niepełnosprawny w stopniu znacznym Filip. Obowiązkiem moich dzieci jest w pewnym stopniu dbać o brata, ale równocześnie nie chcę ich obciążać nim na tyle, żeby czuły się przytłoczone faktem, że są w rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym, bo i tak jest im wiele rzeczy odbieranych właśnie przez to, że Filip ma pewne stereotypy, zachowania i ograniczenia w kontaktach ze społeczeństwem. Np. na wakacje jeździmy do spokojnych, znanych mu miejsc, a zwiedzanie miast jest niemożliwe do realizacji.

Nie mam recepty na to, jak należy wychowywać dzieci. Myślę, że każda mama to wie intuicyjnie. Każda rodzina jest inna, nigdy nie podjęłabym się bycia osobą, która miałaby być jakimś wyznacznikiem. Nie czuję się profesjonalistką, chociaż jestem matką wielodzietną. Nasze dzieci też są różne, każde z nich urodziło się na innym etapie małżeństwa, pracy zawodowej; jedne w bloku, inne już w domu. Starsze się bawiły na placu zabaw pomiędzy blokami, a młodsze mają swój ogródek. To wszystko ma wpływ na wychowanie, na to, jak się rozwijają.

Jest 18 latek, a równocześnie 10 miesięczny Marcin... maluch przyklejony do kolan rodziców i dojrzewający mężczyzna.

Z dziećmi trzeba dużo rozmawiać. Na przykład moje dzieci bardzo wcześnie wiedziały skąd powstają dzieci. Ja w sumie ciągle byłam w ciąży, no to one pytały. Jesteśmy tak bardziej probiologicznie z mężem zorientowani i uważamy, że po prostu należy używać sformułowań prawidłowych, na ile jest dziecko w stanie to zrozumieć i nigdy bym nie powiedziała mojemu dziecku, że np. w kapuście się znalazło, bo to jest okradanie go z prawdy. Ale to musi być powiedziane w sposób adekwatny do możliwości poznawczej i emocjonalnej dziecka i raczej wtedy rozmawiamy na „te” tematy, gdy ono samo zapyta.

Samoistnie wyłonił nam się temat edukacji szkolnej. Jakie treści przekazywać i na jakim etapie rozwoju dziecka?

Ja myślę, że sami jesteśmy za to odpowiedzialni. Teraz rodzice mają bardzo duże możliwości wpływania w szkole na różne rzeczy. I jeżeli podpisujemy zgodę na wszystko, to potem się nie dziwimy, że nam jakaś firma wejdzie do szkoły edukować nasze dzieci wbrew wyznawanym przez nas wartościom i że nagle się obudzimy z przysłowiową ręką w nocniku. Trzeba interesować się edukacją swojego dziecka i nie traktować przedszkola lub szkoły jako „przechowalni”. Więc w tym znaczeniu chcę powiedzieć, że moje dzieci chodziły i chodzą na wychowanie do życia w rodzinie. Uważam, że bardzo dobrze, bo szkoła jest jednym ze środowisk edukujących, natomiast mamy się sami interesować tym, o czym są edukowane nasze dzieci. Wtedy nie będzie tego krzyku, wielkiego halo, że nagle wchodzi edukatorzy seksualni do szkoły. Przepraszam, teraz zgodnie z RODO itd. my rodzice musimy na wszystko się zgodzić. Jeśli jednak rodzice podpisują byle co, a potem krzyczą, że ich dzieci są deprimowane... to gdzie byli, jak były wywiadówki, propozycje lekcji wychowawczych? Przepraszam za swoje emocje.

Jestem w ogóle zwolennikiem takiego złotego środka, mnie ani nie interesuje wielka prawica, ani wielka lewica, każdy jest człowiekiem Bożym i każdy ma prawo pójść do Pana Boga, czy jest z prawa czy jest z lewa. W sądzie kościelnym, w którym pracuję, mamy ludzi z tak różnych środowisk, że nie czułabym się nigdy upoważniona, żeby powiedzieć, że ktoś jest bliżej, a ktoś jest dalej Boga, ponieważ to są tak intymne i tak indywidualne rzeczy... czasami coś wygląda inaczej medialnie niż prawdziwa rzeczywistość duchowa.



Tę sferę duchową należy pielęgnować razem?

W zależności od osobistych zdolności i uwarunkowań. Nie ma dla wszystkich tej samej recepty. Ja jestem człowiekiem ekstrawertycznym, mój mąż jest raczej introwertyczny. Taki człowiek, któremu bliższa jest praca w laboratorium. Nie lubi wielkich wystąpień publicznych, choć lubi wykładać, ale wystąpienia publiczne nie są jego żywiołem. My wszyscy w rodzinie jesteśmy nazbyt różnorodni. Np. 10-letnie dziecko jest głodne w danym momencie, Filip, ten niepełnosprawny, jest głośny, ma swoje stereotypy, trudno nam byłoby w jednym czasie uklęknąć do wspólnego różańca. Natomiast kwestie wiary rozwiązuje się poprzez liczne rozmowy z dziećmi. U nas nie ma tak, że „Pan Jezus jest w kościele”, a poza tym toczy się jakieś inne, normalne życie. Dla nas te sfery sacrum i profanum przenikają się ze sobą. Uważamy, że Pan Bóg jest obecny w naszej codzienności i dla nas cały czas ma miejsce ten cud stwarzania świata w postaci chociażby kwitnienia kwiatów, poprzez wszystko, co się wokół dzieje. I zwracamy naszym dzieciom na to uwagę właśnie w kontekście tego Bożego stworzenia. Mój syn najstarszy od Komunii Świętej jest ministrantem, teraz już lektorem i jakoś nie było i nie ma w nim żadnej fazy buntu przeciwko religii. Lubię z dziećmi porozmawiać, na przykład o czym była mowa w kościele na kazaniu. Uważam, że rozmowy teologiczno-religijne powinny być częścią życia każdego inteligenta, ponieważ mamy życie duchowe i powinniśmy je w sobie rozwijać. Może jestem mało pobożna w znaczeniu stereotypowym. Bliższe są mi akty strzeliste niż kontemplacyjna modlitwa.

Myślę, że to się chyba papieżowi Franciszkowi właśnie podobało, że my jesteśmy tak w gruncie rzeczy różni, że pochodzimy jednak z różnych światów, że jesteśmy taką kolorową rodziną, łączącą takie rzeczy, które się zdarzają pojedynczo w innych rodzinach. Myśmy się „skompresowali” i może stąd właśnie na nas padł ten wybór.

To istotne, by mama i tata mówili jednym głosem?

Tak, w tych sprawach kluczowych dzieci muszą mieć fundament solidny, żeby się czuły bezpieczne. Więc musimy w sprawach najważniejszych mówić jednym głosem, dobrze jest to sobie ustalić wcześniej i oczywiście nie w ich obecności. Niedobrze jest, gdy dzieci dostają z różnych stron inny przekaz, one do pewnego momentu potrzebują bardzo jasnego stanowiska. Odcienie szarości poznają z czasem, jak są coraz starsze, do tego też ich trzeba przygotować. Świat nie jest czarno-biały, ale warto mieć czarno-białe ideały, bo one pozwalają mieć ten kompas później.

Dotknęliście już Państwo tego, czego wymaga od was nowa funkcja?

Byliśmy na pierwszym spotkaniu w dykasterii. Pojechaliśmy z mężem i z dwójką naszych dzieci, tzn. z tym najstarszym i z tym najmłodszym, przy czym najstarszy pełnił funkcje opiekunki. Przedstawiliśmy się sobie. Dykasteria mieści się na Zatybrzu (Trastevere), to ten fragment Rzymu, który jest eksterytorialny. To jest bardzo duży czteroskrzydłowy budynek, w którym mieszczą się jeszcze inne papieskie rady związane z rodziną czy z bioetyką itd., natomiast sama dykasteria zajmuje ostatnią kondygnację, już teraz całe jedno skrzydło. W kwietniu trwały tam jeszcze takie ostatnie szlify remontowe, ponieważ cały ten budynek przeszedł gruntowny remont, przygotowujący go na listopad, kiedy to będziemy mieć pierwsze zebranie plenarne wszystkich członków dykasterii. Będzie w nich uczestniczyć Ojciec Święty Franciszek, mają trwać trzy dni. Odbywają raz do roku, to są takie nasze obowiązkowe spotkania, kiedy musimy pojechać do Rzymu, a dykasteria nam zapewnia zarówno samolot, jak i pełne utrzymanie. Oprócz tego mają miejsce spotkania robocze, ich częstotliwość jest już kwestią bardziej indywidualną. Wiadomo, że te osoby, które mieszkają bliżej, będą częściej jeździć do Rzymu. Prefekt dykasterii, kardynał Kevin Farrell, który z pochodzenia jest Irlandczykiem, jednakże wiele lat spędził w Stanach Zjednoczonych i to się odcisnęło na nim takim pozytywnym piętnem, że bardzo ceni sobie wszystkie najnowsze nowinki technologiczne. Stąd gdy poszliśmy do tej dykasterii, to mimo remontu widać było, jak nowoczesne jest to miejsce. Każdy z pokoi jest zaopatrzony w ergonomiczne meble biurowe i we wszystko, co potrzebne do robienia telekonferencji. Pokoje, w których odbywać się będą dyskusje i rozmowy, są już przygotowane dla tłumaczy kabinowych. Ja na przykład znam język angielski i włoski, ale wśród świeckich członków dykasterii, pochodzących z różnych krajów, dominuje jednak głównie język angielski, jako najpopularniejszy na świecie.

Członków dykasterii jest kilkudziesięciu. Są to księża, a pośród nich kilku biskupów, są też siostry zakonne, osoby z laikatu, poszczególne osoby świeckie i trzy małżeństwa. Jeżeli chodzi o Polaków to jesteśmy jedyni w tym gronie. Dwie pary są z Europy (Polska, Niemcy), a jedna z Azji (Singapur).

W ogóle ta dykasteria to bardzo umiędzynarodowiona instytucja. Pracownicy pochodzący z różnych państw w większości mieszkają we Włoszech, ale w pracy wspomagają nas jeszcze konsultorzy, są to osoby wyróżniające się jakąś szczególną wiedzą w danym zakresie i one nie są takimi stałymi pracownikami dykasterii, tyle że są wzywani w sytuacjach, gdy potrzebna jest ich ekspercka opinia. Wśród nich też są zarówno duchowni, jak i osoby świeckie, także w małżeństwie, jak i samotne.

Jak wyglądało to pierwsze spotkanie?

Pokazano nam zakres spraw, które zostaną nam przekazane do zapoznania się. To są takie jakby programy badawcze, którymi przez najbliższe 5 lat, bo myśmy zatwierdzeni zostali na 5 lat, ma zająć się dykasteria. Ma ona trzech podsekretarzy, w tej chwili są obsadzone dwa stanowiska, oba przez kobiety. Jedną z tych pań podsekretarzy to jest prawnik

kanonista, znana mi jeszcze z lat wcześniejszych dr Linda Ghizoni, mama dwóch córek, wcześniej pracowała jako sędzia kościelny w wikariacie Rzymu, druga pani podsekretarz Sekcji ds. Życia prof. Gabriella Gambino jest naukowcem z zakresu nauk społecznych, z bioetyki. Ona z kolei jest mamą piątki dzieci. Więc będzie to działalność dotycząca spraw prawnych, społecznych, duszpasterskich i taka działalność dykasterii dotycząca kwestii związanych z bioetyką, z płcią, z rolami płciowymi, spojrzeniem na gender.

Działalność dykasterii można było niedawno zauważyć w sytuacji starań... przytoczę przykład Francuza, Vincenta Lamberta, który w stanie minimalnej świadomości żył 11 lat. O jego życie toczyła się walka, ponieważ żona chciała, ażeby zaprzestać karmienia go i pojenia, a przeciwko temu byli jego rodzice, episkopat Francji, co poparł również papież Franciszek i dykasteria – właśnie ds. Rodziny i Życia – wystosowała oświadczenie. I to właśnie robiła sekcja ds. bioetycznych kierowana przez prof. Gabriellę Gambino.

Dykasteria jest w jakikolwiek sposób decyzyjna, czy po prostu wydaje opinie, z którymi można, ale niekoniecznie trzeba się liczyć?

Dykasterie i kongregacje to są jakby takie ministerstwa przy papieżu. Sekretariat Stanu to coś na kształt Biura Prezesa Rady Ministrów, a poszczególne dykasterie to ministerstwa. Tak można byłoby to wyjaśnić, oczywiście z dużą dozą ostrożności. Dykasteria to organ wykonawczy i opiniujący dla papieża, pamiętajmy przecież, że w Kościele nie ma demokracji, jest ustrój hierarchiczny.

Proszeni o opinie musicie robić jakieś badania, czy opieracie się Państwo głównie na własnej wiedzy i doświadczeniu? Zastanawia mnie, ile czasu będziecie musieli Państwo poświęcić temu zadaniu?

Dlatego kardynał tak szpikuje te pomieszczenia dykasterii różnymi urządzeniami technicznymi, gdyż jest bardzo praktyczny i chciałby te nasze wyjazdy do Rzymu ograniczyć do minimum, żebyśmy się przede wszystkim kontaktowali z nim i z jego pracownikami za pomocą telekonferencji. Tak w większości będą wyglądać nasze spotkania. Byliśmy pytani, czy możemy mieć w domu szerokopasmowy internet, abyśmy mogli się porozumiewać nie tylko z nim, ale także z innymi równolegle. Ja byłam pod wrażeniem tej nowoczesności, przy zachowaniu wszystkich wymogów architektonicznych. Nie mogę pokazać tego, co zrobiło na mnie takie wrażenie, bo byliśmy proszeni, by do momentu, gdy całość zostanie wykonana i wypolerowana, nie robić zdjęć.

Będziemy przyporządkowani do tych programów badawczych, które będzie robiła dykasteria. Jeszcze nie wiemy, czy razem, czy osobno, bo zakres naszych zdolności, umiejętności i wiedzy jest bardzo różny. Myślę, że część zadań będziemy mieli osobno, a część razem.

Czyli to nie jest tak, że wykorzystywany jest wyłącznie wasz potencjał rodzinny i także doświadczenie, ale również, a może przede wszystkim, właśnie wykształcenie?

Tak, interesowało ich, z jakich środowisk akademickich pochodzimy, więc nasze zaangażowanie naukowe też było brane pod uwagę.

To, co nas czeka w najbliższej przyszłości, to spotkanie w listopadzie z Ojcem Świętym. Wtedy zostaniemy zaprzysiężeni, będziemy składać przysięgę na zachowanie tajemnicy, ponieważ te zadania, które zostaną nam dane, co napiszemy do dykasterii, to tego nie będziemy mogli nikomu pokazać. Jeżeli się zdarzy, że nasze opinie wykorzysta Stolica Apostolska, to nie będzie traktowane jako nasze stanowisko, tylko wypracowane stanowisko dykasterii.



Ze względu na konieczność zachowania tajemnicy może być to nasza ostatnia rozmowa na ten temat?

Nie, to będzie dotyczyć tylko dokumentów, które zostaną określone pieczęcią *sub secreto*, inna praca w dykasterii nie będzie objęta tą tajemnicą.

Ucieszyła się Pani, gdy otrzymała tę nominację, czy przestraszyła kolejnego obowiązku?

Gdy otrzymałam tę informację z Rzymu, a przekazał mi ją zaprzyjaźniony ksiądz profesor, to moja reakcja była taka, że ja mu w dosyć swobodnych słowach powiedziałam, że znamy się ponad 15 lat i żeby sobie tak nie żartował. Przecież ja nawet nie miałam pojęcia, że jesteśmy w ogóle brani pod uwagę. Miałam miesięczne dziecko wtedy na ręku i myślałam, że ksiądz mi składa gratulacje z tego tytułu, że mi się dziecko urodziło. Mój mąż nazywa siebie *accidental member* [tłum. przypadkowym członkiem], on się zdziwił najbardziej. Ale dostaliśmy takie sygnały, że Ojcu Świętemu chodziło o to, aby wśród członków znalazły się takie osoby, które prawdziwie żyją, w rzeczywistym świecie, który być może dla części duchowieństwa pozostaje zupełnie nieznany. Nie byliśmy z klucza, z ludzi, którzy krążą cały czas po orbicie probostwa i szkółki parafialnej, szczególnie mój mąż żyje w realiach środowiska, które, jak przychodzi w niedzielę do kościoła, to jest dobrze.

Macie taką świadomość, że będziecie mieć wpływ na losy świata w tych dziedzinach, którymi zajmuje się dykasteria?

Mam świadomość, że jeżeli dostanę jakieś zadanie, to je będę musiała wykonać najlepiej, jak potrafię, ponieważ to może być jedyna okazja, żeby przedstawić coś, co może być później tym kamieniem do ogródka zmian. Obliguje mnie to do bardzo rzetelnej i obiektywnej pracy, bo Ojciec Święty pewnie będzie oczekiwał od nas rzeczywistego pochylenia się nad sprawą. On nie chce, żeby to były komplementy, nie chce pochlebstw w tym znaczeniu, że wszystko jest w porządku, wszystko ładnie, ale wymaga analizy jakiegoś zagadnienia, być może dlatego ta metodologia naukowa była mu w naszym przypadku potrzebna. Czy to wpłynie na losy świata... no mam nadzieję, że wszystko, co robię, wpływa na losy świata. Mam tego szczególną świadomość w przypadku mojej pracy dydaktycznej, bo wiem, że studentów wypuszczam w świat, zostają oni później pracownikami sądów kościelnych i rzeczywiście decydują później o tym, czy ktoś otrzyma czy nie otrzyma stwierdzenie nieważności małżeństwa. Więc jeżeli chodzi o taką misję zmieniania świata, to jednak widzę ją w mojej pracy na uczelni, bo wtedy mam bezpośredni wpływ na to.

Ks. dr Bogusław Mielec z UPJPII, podczas jednej z ostatnich konferencji, która odbyła się w Wadowicach, próbował szukać odpowiedzi na pytanie: na jakim jesteśmy obecnie etapie – ewolucji czy rewolucji? Przypomniał Jana Pawła II określenie trzech filarów narodu, w które najmocniej uderza siła rewolucyjnego chaosu, to: rodzina, młódzież i chorzy. A nie da się ukryć, że z wieloma zagrożeniami mamy teraz do czynienia.

Ale sami jesteśmy za to odpowiedzialni. Jesteśmy odpowiedzialni za to, że coś się dzieje, podobnie jak i za to, że się nie dzieje. Ja jestem bardzo pozytywnie nastawiona do świata i uważam, że kryzys potrafi być budujący. Jak coś próchnieje, to m.in. krążące mikroorganizmy powodują, że na bazie tego próchna powstaje znowu coś nowego i też jest to przyroda. Więc w tym kontekście nie mam takiego poczucia życia w świecie pełnym zagrożeń, raczej uważam, że świat naprawdę w sensie globalnym jest coraz lepszy: dłużej żyjemy, nie umierają niemowlęta w taki sposób jak niegdyś, w Europie nie dotykają nas paskudne choroby uśmiercające całe ludzkie populacje. Zagrożenie ze względu na wartości, owszem, ono istnieje, ale nie sądzę, żeby była już przerwana tama. Myślę, że jesteśmy w stanie, gdy znowu zaczniemy porządnie pracować, na właściwe tory wszystko przywrócić. Ale ten konflikt wartości, konflikt idei, geograficznie, politycznie i społecznie istniał w Europie od początku. Tacy właśnie jesteśmy, jesteśmy subkontynentem indywidualistów, a nie, jak większa część azjatycka, taka kolektywistyczna, więc te ruchy, ten ferment, on cały czas w Europie funkcjonował. Spojrzeć trzeba na drugiego człowieka z czułością, o czym mówił papież Benedykt XVI i Ojciec Święty Franciszek. Ta czułość, zwykła troska o drugiego człowieka, okazywanie sobie życzliwości i szacunku, bardzo mocno by nam pomogła w tym, żeby wyciągnąć do siebie rękę, żeby razem usiąść. Dla mnie konflikt jest wtedy, gdy nie chcemy ze sobą podejmować rozmowy, a bez komunikacji nie damy rady.

Wymieniła Pani dwóch papieży, a spotkanie i rozmowa z drugim człowiekiem to też był priorytet pontyfikatu Jana Pawła II.

No tak, o konieczności spotkania mówiło się od Soboru Watykańskiego II, ale żebyśmy mogli usiąść i rozmawiać z drugim człowiekiem, musimy mieć założenia bazowe, takie że: uznajemy jego godność, która jest taka sama jak nasza, że dajemy mu szansę na wysłuchanie, że zakładamy jego dobrą wolę przy tej rozmowie, tak samo musi być po obu stronach, wtedy jesteśmy w stanie dojść do porozumienia. Wiadomo, że się różnimy – musimy się różnić, gdybyśmy się nie różnili, to by oznaczało, że jesteśmy pozbawieni wolnej woli, a to z kolei znaczyłoby, że Bóg się nami bawi, a przecież tak nie jest.

Dziękuję za rozmowę. ■

Pamięci Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego

tekst, zdjęcia: Marta Mastyło

10 lutego br. minęła 8. rocznica śmierci abp. Józefa Życińskiego, wybitnego uczonego, filozofa, kapłana, humanisty, biskupa diecezjalnego tarnowskiego w latach 1990–1997, metropolity lubelskiego od 1997 r. do nagłej śmierci w Rzymie – 10 lutego 2011 r. Zawołaniem biskupim duchownego, nade wszystko ceniącego dialog i niezależność w myśleniu, były słowa: *In Spiritu et Veritate* (W Duchu i Prawdzie).

Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie, by uczcić rocznicę śmierci, zorganizowała w Klubie Adwokatów im. adw. Janiny Ruth-Buczyńskiej przy ul. Sławkowskiej w Krakowie koncert poświęcony Arcybiskupowi. W programie znalazła się m.in. pieśń *Daleko został cały świat* do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera z muzyką Karola Szymanowskiego, którą wyśpiewała Magdalena Barylak, a że wiosna tuż, tuż, nie zabrakło sonaty *Wiosennej* Ludwiga van Beethovena, muzyki Straussa czy Wieniawskiego w wirtuozowskim wykonaniu Roberta Kabary i przy akompaniamencie fortepianowym Marioli Cieniawy. Wyrazu pięknego, eleganckiego, ale i refleksyjnego nastroju dodały znaczące słowa poezji Zbigniewa Herberta, m.in. z wierszy *Przesłanie* czy *Potęga smaku* w mistrzowskiej interpretacji Jerzego Treli.

Koncert poprowadził i zorganizował adw. Stanisław Kłys z Naczelnej Rady Adwokackiej, staraniem którego adwokatura wydała już wcześniej sześciopłytyowy album z kazaniem Arcybiskupa i muzyką współbrzmującą z wrażliwością wybitnego człowieka i kapłana. Stanisław Kłys abp. Życińskiego poznał w czasie stanu wojennego, kiedy to zadzwonił on do mecenasza z prośbą o obronę studenta złapanego na rozprawianiu „bibuły”.

„On w czasie stanu wojennego był czynny, wiedział, że nie wystarczy tylko coś powiedzieć. Charakteryzowało go poczucie niezbywalnego obowiązku, że należy aktywnie działać” – mówił mec. Kłys – „Życiński to ksiądz, po którym z każdym rokiem puste miejsce czuje się coraz bardziej. Brakuje nam jego trafnego słowa, zdolności opisu rzeczywistości, uczciwości”. Ks. prof. Alfred Wierzbicki napisał, że „otwierał szeroko drzwi Kościołowi”, on był przygotowany na czasy, jakie mają nadejść, ale jednocześnie był człowiekiem o wykwinym umyśle, który rozumiał złożoność tego świata.

„Nie ma również i biskupa Pieronka, a byli to ludzie, którzy mieli rozumienie chrześcijaństwa takie, o jakie chodzi – bez splendoru, bez koturnu. Centralne pytanie, słowo, to było «bliźni», kto jest bliźni? Kazanie na górze z Ewangelii Mateusza było ich podstawowym tekstem” – skonkludował mecenas Kłys.

Uczcić pamięć Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego przyszli przedstawiciele środowiska prawniczego, duchowieństwo, nie zabrakło reprezentantów Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Ksiądz Arcybiskup był bowiem wieloletnim wykładowcą Papieskiej Akademii Teologicznej, z którą związany był od 1966 r. Odbił studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, gdzie uzyskał doktorat z teologii i na PAT zrobił habilitację w zakresie filozofii nauki. W latach 1974–1978 był kolejno asystentem, adiunktem i starszym asystentem na Papieskim Wydziale Teologicznym (od 1981 Papieskiej Akademii Teologicznej). W 1980 założył Katedrę Logiki i Metodologii Papieskiego Wydziału



Teologicznego w Krakowie, którą kierował do 1997. W latach 1982–1985 sprawował urząd prodziekana, zaś w latach 1988–1990 dziekana Wydziału Filozoficznego PAT. W 1988

został profesorem Papieskiej Akademii Teologicznej. Był członkiem Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych, działającego na PAT. ■

Fenomen osobowości śp. Księdza Biskupa Tadeusza Pieronka – spotkanie połączone z promocją książki *Ojciec, czyli o Pieronku*

tekst: Marta Mastyło

Fenomen osobowości śp. Księdza Biskupa Tadeusza Pieronka – z zaproszonymi gośćmi: ks. Kazimierzem Sową, Mieczysławem Pieronkiem – bratem ks. Biskupa, Małgorzatą Radwan-Balladą i Dominiką Jaźwiecką rozmawiał Szymon J. Wróbel – autor wydanej niedawno książki *Ojciec, czyli o Pieronku*.

Wspomniano Księdza Biskupa, jego rozliczne funkcje i zaangażowanie w życie Kościoła, sprawy społeczne. Sekretarz Generalny Episkopatu, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej, bezkompromisowy kapłan był także pierwszym krajowym duszpasterzem prawników polskich. Obecny na spotkaniu Henryk Woźniakowski, prezes Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”, przypomniał z kolei jego rolę jako inicjatora Dni Tischnerowskich. Był człowiekiem, który nie odmawiał pomocy, zawsze wspie-

rał w dobrej sprawie – mówił Henryk Woźniakowski. Zapowiedział też rychłe wydanie książkowe felietonów, które bp Pieronek pisał do „Gazety Krakowskiej”.

Mowa była o konferencji *Rola Kościoła w procesie integracji europejskiej*, której 18. edycja odbyła się w październiku 2018 r., a którą ks. bp Tadeusz Pieronek powołał do życia i której przez te lata był organizatorem. Kolejna edycja konferencji, mimo iż zabrakło jej gospodarza, odbędzie się. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by tak ważnej międzynarodowej dyskusji nie kontynuować. W tym roku zaplanowano wydarzenie na 11–12 października. Podczas spotkania padł pomysł, by utworzyć Nagrodę im. bp. Tadeusza Pieronka, którą byłyby honorowane osoby budujące mosty pomiędzy Kościołem a światem zewnętrznym. ■



Dominikanie o Polsce i Polakach

tekst: Katarzyna Matyja
zdjęcia: Żaneta Urban

W dniach 6–7 grudnia 2018 roku w klasztorze oo. Dominikanów przy ul. Stolarskiej 12 odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Dominikanie o Polsce i Polakach* zorganizowana przez Katedrę Historii Starożytnej i Średniowiecznej Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie oraz Dominikański Instytut Historyczny.

Inspiracją dla organizatorów konferencji była setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, którą obchodziliśmy w minionym roku, a także zbliżające się 800-lecie obecności Zakonu Kaznodziejskiego na ziemiach polskich. Prelegenci podejmowali zagadnienia związane z rolą i miejscem dominikanów w historii naszej Ojczyzny. Wachlarz tematów oraz chronologia była bardzo szeroka. Wieloaspektowe spojrzenie na całość ruchu dominikańskiego okazało się bardzo ważne dla uchwycenia jego dziedzictwa jako nieodzownego elementu historii Polski.

Obrady otworzył prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego oo. Dominikanów – o. Paweł Kozacki, a następnie prelegenci rozpoczęli swoje wystąpienia. Dwa pierwsze panele dotyczyły epoki średniowiecza i tego, w jaki sposób dominikanie traktowali i odbierali Polskę jako Ojczyznę – od twórczości literackiej (np. hymn *Gaude Mater Polonia* autorstwa Wincentego z Kielczy OP) aż po życie codzienne oraz sztukę. Kolejne dwa panele traktowały o historii nowożytnej. Naukowcy pochylali się nad sylwetkami konkretnych dominikanów, których zajmowały losy Polski – zesłańca na Syberię Faustyna Ciecierskiego OP, Ignacego

Klimowicza OP czy Piotra Korotkiewicza OP. Następny panel skupiał się wokół zagadnień związanych z szeroko pojętą edukacją oraz zasobami bibliotecznymi, które posiadali dominikanie. Panel kończący konferencję dotyczył historii najnowszej – zainteresowania dominikanów historią Ojczyzny w latach 1939–1945 oraz odniesienia do tzw. władzy ludowej w latach 1945–1956.

Podsumowując dwudniowe obrady, zarówno wystąpienia prelegentów, jak i dyskusje po panelach, o. dr hab. Tomasz Gałuszka OP zauważył, iż osiemset lat istnienia Zakonu Kaznodziejskiego na ziemiach polskich to bezcenne dziedzictwo historyczne i kulturowe oraz źródło wiedzy, nie tylko o samych dominikanach, lecz również o ludziach i miejscach, wśród których realizowali i realizują swój charzmat. Nie ulega wątpliwości, iż przedstawiciele Zakonu Kaznodziejskiego od samego początku swej obecności na ziemiach polskich wywierali wpływ na ludność, uczestniczyli w kształtowaniu społeczeństw i środowisk, z którymi pracowali.

W wydarzeniu wzięło udział 24 prelegentów z 9 ośrodków naukowych w Polsce (m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Gdańskiego).

Konferencja została objęta patronatem Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA realizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ■





By zachwycić się Świętą

tekst: Maria Fortuna-Sudor
(wydarzenie pod patronatem „Niedzieli”)
zdjęcia: Jarosław Pająk, Joanna Sobczyk-Pająk

Ponoć jej kult jest bardziej rozwinięty w Polsce niż we Włoszech. W naszym kraju przykład św. Joanny Beretty Molli – kobiety, lekarki, żony i matki – okazuje się inspirować na różne sposoby.

Jednym z nich była Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Św. Joanna Beretta Molla – komunikacja i oddziaływanie społeczne*. W poniedziałek, 10 grudnia 2018 r. w Bibliotece UPJPII (przy ul. Bobrzyńskiego 10 w Krakowie) spotkali się prelegenci oraz liczne grono zainteresowanych tematem.

Wizerunek Świętej

Do zebranych skierował list nuncjusz apostolski w Polsce, abp dr Salvatore Pennacchio. Na przykładzie Joanny i Piotra Mollów abp Marek Jędraszewski omówił chrześcijańską koncepcję małżeństwa i rodziny. Z kolei dziekan Wydziału Nauk Społecznych UPJPII, ks. prof. Michał Drożdż, zaznaczył, że św. Joanna Beretta Molla wpisała w swoje małżeńskie życie gotowość do ofiary.

Na uwagę zasługuje m.in. prelekcja mgr Joanny Sobczyk-Pająk, która przedstawiła temat *Wizerunek współczesnego świętego w malarstwie formą komunikacji ze światem*. Przywołując obraz kanonizacyjny św. Joanny Beretty Molli, malarka podkreśliła, że w niczym nie przypomina on wizerunku świętych, do których przez wieki przywykli wierni. I zauważyła: „Ze zdjęcia uśmiecha się do nas kobieta

z dzieckiem na ręku, taka sama jak wiele innych kobiet na świecie”. I pytała: „Dlaczego wybrano taki wizerunek świętej?”. Przypominała, że święci mają zbliżać wiernych do Boga przez świadectwo swego życia. Po czym stwierdziła: „Przekaz płynący z obrazu kanonizacyjnego Beretty Molli jest prosty; każdy może być świętym!”.

Empatia i wierność

Rola empatii w komunikacji małżeńskiej na przykładzie św. Joanny i Piotra Mollów to z kolei temat przedstawiony przez ks. prof. Roberta Nęcka, który przekonywał: „Empatia w komunikacji małżeńskiej państwa Mollów była chlebem codziennym scalającym związek”. I zauważał: „Potrzebujemy komunikować się ze sobą, odkrywać bogactwo każdego z nas, a także umacniać to, co nas łączy, oraz patrzeć na różnice jako na szanse rozwoju w szacunku dla wszystkich”. Przypomniał też, że św. Jan Paweł II zaproponował postać św. Joanny Beretty Molli za wzór dla małżonków, a papież Franciszek, wskazując na św. Joannę, zauważył, że kto praktykuje miłosierdzie, nie boi się śmierci.

Temat ponadczasowy poruszył ks. prof. Wojciech Misztal. Kierownik Katedry Duchowości Mediów i Relacji Społecznych UPJPII w referacie *Przekonać dzisiaj do wierności: casus informacji internetowych o św. Joannie Berecie Molli* zaprezentował wyniki swych badań dotyczących postrze-

gania wierności przez pryzmat informacji znajdujących się w Internecie. Podsumowując, stwierdził: „Św. Joanna Beretta Molla to postać, która na pewno skłania do zastanowienia się nad wiernością, przydatnością, wręcz niezbędnością wierności w różnych wymiarach, również dla własnego spełnienia”. I przekonywał: „Ta wierność nie jest czymś obcym, niepotrzebnym czy wrogim naszemu współczesnemu światu”.

Red. Olimpia Górka z TVP Kraków przygotowała referat *Media pro life, media pro choice, a droga i wybór Joanny Beretty Molli*. Ostatnim prelegentem był ks. dr Piotr Gąsior, autor i tłumacz książek, były redaktor odpowiedzialny „Niedzieli Małopolskiej”, a aktualnie proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zagórzcu.

Przyjaźń ze Świętą

Warto przypomnieć, że ks. Gąsior miał znaczny udział w przybliżeniu Polakom postaci św. Joanny Beretty Molli i w upowszechnieniu jej kultu w naszym kraju. W czasie konferencji zaprezentował temat *Św. Joanna Beretta Molla zachwyca w świetle Mulieris dignitatem Jana Pawła II*.

Prelegent już na wstępie przyznał, że jego samego św. Joanna Beretta Molla zachwyca, po czym omówił wszystkie etapy i aspekty owego zachwytu. Zauważył, że żona Piotra Molli przemawia do wszystkich – do małżonków i do samotnych, do sióstr zakonnych i do kapłanów. I wyznał: „Mam nadzieję, że żyję na etapie zachwytu, który już jest przyjaźnią. Nie przyjaźnią, bo coś z tego będę miał albo mi św. Joanna coś wymodli, tylko dlatego, że ona mnie też do tej przyjaźni zaprosiła”. Ks. Gąsior zaapelował, aby nie wybierać św. Joanny na sztandary przeciwko aborcji. I zauważał: „To dla niej krzywdzące. Ukazujmy ją jako piękną kobietę – przemyślaną i przeżyłą w normalności, a potem dojdziemy do tego, dlaczego miała odwagę oddać życie”.

Jak poinformował uczestników konferencji ks. Robert Nęcek, przygotowane referaty zostaną opublikowane w książce. Warto przypomnieć, że „Tygodnik Katolicki Niedziela” miał znaczny wpływ na przybliżenie Polakom postaci świętej Włoszki i upowszechnienie jej kultu w naszym kraju – redaktorzy „Niedzieli” byli wśród pierwszych piszących o św. Joannie Berecie Molli. ■





Kraków i Zadar – wspólne inicjatywy

tekst: Pracownicy CNBiWM
zdjęcia: Marta Mastyło

Trzy lata temu, z inicjatywy Pawła Włodarczyka, konsula honorowego Republiki Chorwacji w Krakowie, rektorzy uniwersytetów chorwackich przybyli do naszego miasta na spotkanie z rektorami uczelni krakowskich. Kontynuując podjęte wówczas rozmowy (maj 2018 r.) na zaproszenie rektora Uniwersytetu im. Josipa Juraja Strossmayera w Osijeku, przewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Chorwackich prof. dr. Vlado Guberaca, przy współpracy i koordynacji konsula honorowego Republiki Chorwacji w Krakowie Pawła Włodarczyka, przedstawiciele Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa (KRSWK) uczestniczyli w wyjeździe do Osijeku w Chorwacji. Powyższy wyjazd zaowocował podpisaniem przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie umów o współpracy z tamtejszymi uczelniami: (1. Josip Juraj Strossmayer University of Osijek; 2. The University of Zadar; 3. The Catholic University

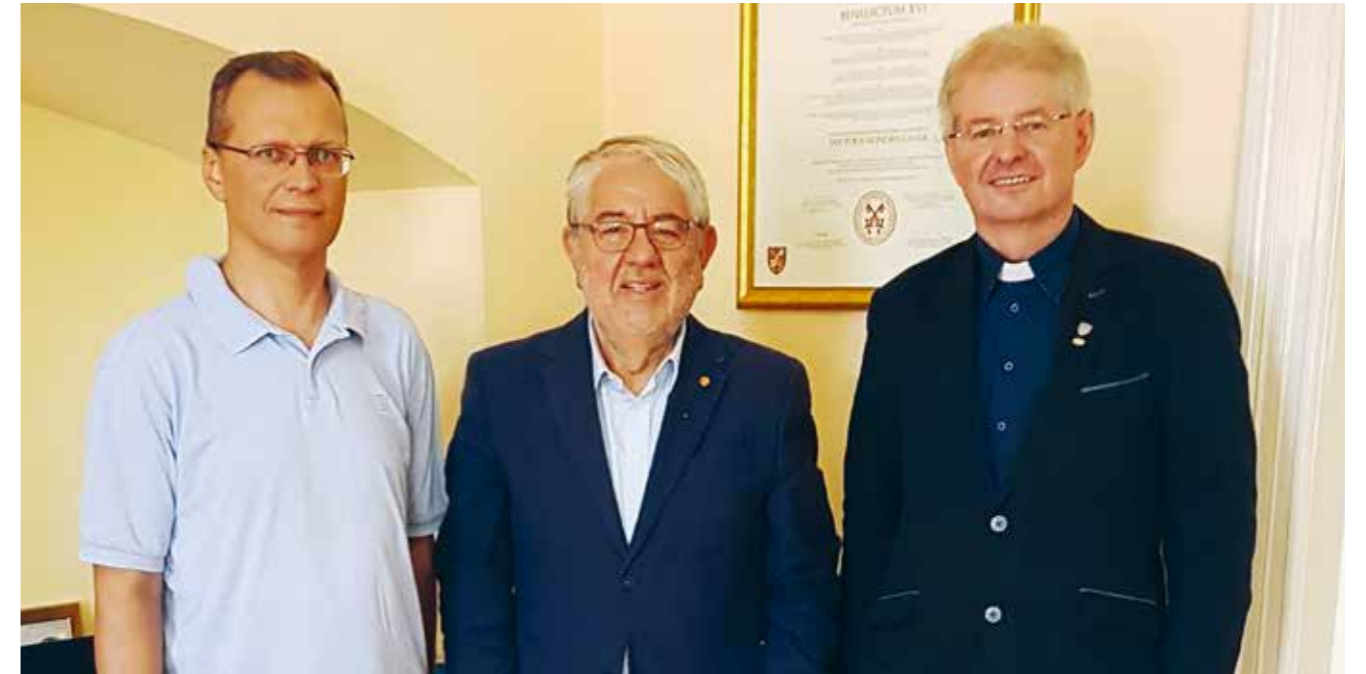
of Croatia in Zagreb). W związku z powyższym 11 lutego 2019 r. ks. prof. dr hab. Józef Stala, prorektor UPJPII, gościł w rektoracie Pawła Włodarczyka, konsula honorowego, prof. dr. hab. Jerzego Lisa, prorektora AGH, Martę Foryś, kierownika Działu Współpracy z Zagranicą AGH oraz ks. doc. Arkadiusza Krasickiego z Uniwersytetu w Zadarze. Ponieważ AGH ma również podpisaną umowę o współpracy z Uniwersytetem w Zadarze, podczas rozmowy podjęto decyzję o wyjeździe do Zadaru w celu zaprezentowania szczegółowych propozycji współpracy dotyczących realizacji planowanych wspólnych projektów. Określono ich podstawowe założenia i cele oraz podano propozycje konkretnych nauczycieli akademickich zainteresowanych podjęciem wspólnych działań. Wydaje się, iż nawiązanie kontaktów z jednostkami akademickimi w Chorwacji sprzyja również wspólnym przedsięwzięciom uczelni krakowskich. ■

Przygotowania do polsko-włoskiej konferencji na UPJPII

tekst: Pracownicy CNBiWM
zdjęcia: Marta Mastyło

Na początku roku 2019 ks. prof. dr hab. Józef Stala, prorektor UPJPII, spotkał się w Krakowie z dwoma ważnymi gośćmi. Pierwszy to dr Marco Ferrini, dyrektor Międzynarodowego Centrum Jana Pawła II we Włoszech, a drugi to dr Krzysztof Strzałka, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Republice Słowackiej – zawodo-

wy dyplomata, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Historyczny i Podyplomowe Studia Zarządzania i Biznesu) oraz Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie (Wydział Nauk Politycznych). Po odbyciu aplikacji dyplomatyczno-konsularnej od 2000 do 2005 r. pełnił funkcję I sekretarza Ambasady RP w Rzymie. W latach 2006–



2008 pracował w Departamencie Planowania i Strategii Polityki Zagranicznej oraz Departamencie Europy MSZ. Natomiast w latach 2008–2012 r. był konsulem generalnym RP w Mediolanie. Od 2013 r. pracował w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, a następnie w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, gdzie m.in. pełnił funkcję zastępcy dyrektora (2016–2018). Owoce dotychczasowej współpracy była międzynarodowa konferencja Światowe Dni Młodzieży. Źródła i rozwój idei, która odbyła się w dniach 1–2 kwietnia 2016 r. w Krakowie. Materiały zostały opublikowane w monografii *World Youth Days. A Testimony to the Hope of Young People*, red. J. Stala & A. Porębski, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków

2016. Tym razem podjęto rozmowy o planowej kolejnej międzynarodowej konferencji *Europa między nihilizmem post-oświeceniowym a kwestią islamską*, która ma się odbyć na UPJPII w maju 2019 r. Organizatorami tego wydarzenia będą: abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Centro Internazionale Giovanni Paolo II, przy współpracy z Istituto Acton. Natomiast o patronat honorowy nad wydarzeniem zostanie poproszony Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Wyrażono nadzieję, że kolejna konferencja spotka się z równie dużym zainteresowaniem i podejmie aktualne kwestie europejskie. ■

Zaproszenie do współpracy z Institut Catholique Européen des Amériques (ICEA) w Fort-de-France

tekst: Pracownicy CNBiWM
zdjęcia: Pracownicy CNBiWM

Na początku roku 2019 na UPJPII ks. prof. dr hab. Józef Stala, prorektor UPJPII, gościł dr Barbarę Sas, która w imieniu władz Institut Catholique Européen des Amériques (ICEA) w Fort-de-France zaprezentowała Martynikę i Instytut oraz przekazała w imieniu władz Instytutu i władz kościelnych zaproszenie do odwiedzin i współpracy. Wyjaśniła, że prywatne jednostki dydaktyczno-badawcze nie mogą przyjmować nazwy „uniwersytet”, stąd mimo że uczelnia, którą przedstawiała, jest popularnie nazywana uniwersytetem katolickim, jej nazwą formalną jest instytut. Dr. Sas, która sama prowadzi badania związane z Martyniką oraz politykiem i poetą z tamtego regionu

Aimé Césaire'em, wskazała na potrzebę wsparcia uczelni katolickiej w Fort-de-France i zaprezentowała wyspę, która nadal jest mało znana w Polsce.

Martynika jest wyspą znajdującą się w centrum archipelagu Małych Antyli na Karaibach. Co ciekawe, jej wybrzeże od strony wschodniej obmywa Ocean Atlantycki, od zachodniej zaś Morze Karaibskie. Wyspa administracyjnie należy do Francji jako jej terytorium zamorskie. Martynika ma około 1128 kilometrów kwadratowych i prawie 400 tysięcy mieszkańców. Jest to górzysta wyspa pochodzenia wulkanicznego, przy czym najwyższy i najbardziej znany szczyt Montagne Pelee (1397 m n.p.m.) zasłynął wybuchem 8 maja



1902 r., kiedy gorąca chmura wulkaniczna zniszczyła miasto Saint-Pierre (ówczesną stolicę). Zginęło wówczas około 30 tysięcy osób. Na Martynice panuje klimat równinowy wilgotny, co oznacza w praktyce „ciągłe” lato. Dzięki wysokim temperaturom i nawodnieniu w porze deszczowej wyspę porasta bogata roślinność, nadal zachowane zostały lasy tropikalne, chociaż długotrwanie realizowana monokulturowa gospodarka rolna (trzcina cukrowa) bardzo osłabiła lokalną glebę. Północ wyspy jest nieco chłodniejsza niż południe i bogatsza w wodę, zaś w południowej części mocniej użytkowanej gospodarczo rozciągają się także tereny sawanny.

Martynika została odkryta przez Krzysztofa Kolumba w 1502 r., a francuscy osadnicy pojawili się tutaj ponad wiek później (1635) i sprawowali władzę nad wyspą z niewielkimi przerwami aż do dzisiaj. Po wyniszczeniu lokalnej ludności francuscy plantatorzy przywieźli na wyspę niewolników do pracy przy plantacjach trzciny cukrowej. Niewolnictwo zostało zniesione dopiero w 1848 r., co stanowi ważną datę w historii wyspy. Na wyspie działa wiele ugrupowań, których celem jest zdobycie niepodległości. Aby osłabić napięcie społeczne, władze Francji pozwoliły w 1982 r. na pewne reformy decentralizacyjne i samorządowe. Martynika uzyskała odrębny status regionu i znaczne środki na rozwój swego

terytorium, co sprawia, że mieszkająca na niej ludność ma jedno z lepszych warunków gospodarczo-społecznych w tej części świata. Martynika ma zarówno status departamentu, jak i regionu administracyjnego Francji. Na czele wyspy stoi prefekt zarządzający radą generalną. Departament Martyniki dzieli się na 34 gminy. Wyspa należy do gęsto zaludnionych, około 354 osoby na 1 kilometr kwadratowy i jest zróżnicowana pod względem etnicznym, bowiem zamieszkują ją potomkowie Afrykańczyków, Europejczyków i Hindusów. Językiem urzędowym jest język francuski, ale często jest używany też język kreolski. Na wyspie dominuje chrześcijaństwo, większość mieszkańców wyznaje katolicyzm. Wyspa jest często określana nazwą: Wyspa Kwiatów – ze względu na jej bogatą roślinność. Jej piękno powoduje, iż otrzymuje również nazwę: „Ziemi, do której się wraca”. Jej symbolem jest rybacka łódź lub wysokie nakrycie głowy, które nosiła uboga ludność. Innym symbolem jest madras – kolorowy, pasiasty materiał przypominający o przybyłych na ten teren mieszkańcach Indii, który jednocześnie stał się charakterystyczną tkaniną regionu. Wyspę cechuje rytmiczna muzyka i tańce, często nawiązujące swoją symboliką do wyzwolenia z niewolnictwa. ■



Wizyta studentów z zagranicy w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie

tekst, zdjęcia: IDiKS

Studentenci z zagranicy, którzy w ramach programu Erasmus+ podjęli studia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna w naszej uczelni, zostali zaproszeni przez dyrekcję IDiKS na okolicznościowe spotkanie. W czasie rozmów dzieliliśmy się doświadczeniami z różnych uniwersytetów, które reprezentują podejmujące studia w mu-

rach naszej Alma Mater, a także wysłuchaliśmy, z jakimi oczekiwaniami przybywają do nas młodzi ludzie z Europy.

Wymiana międzynarodowa to szansa na poznanie ludzi z różnych kultur, ale także działalność na polu nauki i kultury. ■



Everybody Needs a Buddy!

Apply now!
Send an e-mail buddy@upjp2.edu.pl
New experiences, new challenges, and new people!

The Centre for Scientific Research and International Cooperation
PL 31-039 Kraków, ul. Remondyńska 1
tel. +48 12 428 40 00 / 519 353 350
buddy@upjp2.edu.pl

The Pontifical University of John Paul II in Kraków



**Studenci, Absolwenci UPJPII
skorzystajcie z szansy jaką daje stypendium
w ramach programu Erasmus+!**

Trwa rekrutacja na wyjazdy studia i praktyki
w ramach programu Erasmus+ w r.a. 2019/2020

Grant Erasmus+ to nawet 800 euro miesięcznie!

► Terminy dodatkowej rekrutacji na studia
– wyjazd na semestr letni w r.a. 2019/2020 do **20 września 2019 r.**

► Terminy rekrutacji na studia na wyjazdy w r.a. 2020/2021 do **30 marca 2020 r.**

► Terminy rekrutacji na praktyki na wyjazdy w r.a. 2019/2020 do **30 czerwca 2020 r.**

**ERASMUS+ ZMIENIA ŻYCIE, OTWIERA UMYSŁY
CNBiWM UPJPII**

Szczegółowych informacji udziela
Centrum Naukowe-Badawcze i Współpracy Międzynarodowej UPJPII
tel. 12 428 60 36, e-mail: erasmus@upjp2.edu.pl
ul. Bernardyńska 3, 31-069 Kraków
II piętro, p. 207



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie realizuje projekt
dofinansowany z Funduszy Europejskich

Studenci UPJPII skorzystajcie z szansy jaką daje program POWER-HE
i zrealizujcie wyjazd za granicę na studia lub praktyki w r.a. 2019/2020

Zagraniczna mobilność studentów niepełnosprawnych oraz znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Edycja 3

Rekrutacja na studia trwa do 30 marca 2020 r.
Rekrutacja na praktyki trwa do 30 czerwca 2020 r.

Dzięki dofinansowaniu ze środków POWER (Program Operacyjny Wiedza, Edukacja, Rozwój 2014–2020 w ramach projektu „Zagraniczna mobilność studentów niepełnosprawnych oraz znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Edycja 2” studenci, którzy mają stypendium socjalne uprawnieni są w programie ERASMUS+ do wyższego dofinansowania przy wyjazdach na studia oraz na praktyki. Projekt jest realizowany w ramach PO WER i wspiera mobilność ponadnarodową studentów.

Cel główny projektu to podniesienie kompetencji zawodowych i kluczowych studentów niepełnosprawnych oraz studentów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, poprzez zrealizowanie części programu kształcenia w zagranicznej uczelni.

Więcej informacji:
Centrum Naukowo-Badawcze Współpracy Międzynarodowej UPJPII
ul. Bernardyńska 3, 31-069 Kraków, pok. 207
tel.: +48 12 428 60 36
e-mail: erasmus@upjp2.edu.pl

ZAPRASZAMY!



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



www.mapadotacji.gov.pl



Pierwsze miejsce studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UPJPII w Krakowie na konkursie w Warszawie

tekst: ks. Piotr Żemojda

Dnia 27 marca 2019 r. odbył się na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie IX Ogólnopolski Konkurs Prawa Kanonicznego, zorganizowany przez Koło Naukowe „Utriusque Iuris” działające przy Wydziale Prawa Kanonicznego warszawskiego uniwersytetu. W zmaganiach wzięły udział trzysobowe zespoły studentów prawa kanonicznego z czterech uczelni: Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz przedstawiciele gospodarzy. Naszą uczelnię reprezentowali studenci trzeciego roku prawa kanonicznego: ks. Paweł Ochocki, o. Rafał Waluch OFM oraz ks. Piotr Żemojda wraz z opiekunem, ks. dr. Bartłomiejem Pieronem.

Treść zmagania tegorocznego konkursu dotyczyła II części IV księgi Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. zatytułowanej *Pozostałe akty kultu Bożego*. Uczestnicy musieli się zatem wykazać prawną wiedzą na temat sakramentaliów, pogrzebu, egzorcyzmów, liturgii godzin, przysięg i ślubów, miejsc i czasów świętych. Oprócz znajomości kodeksowych uregulowań musieli także wykazać się znajomością wybranych dokumentów Kościoła powszechnego i lokalnego, które dotyczyły konkursowych zagadnień.

Konkurs składał się z czterech części. Najpierw uczestnicy rozwiązywali test zamknięty z pytaniami wielokrotnego

wyboru. Następnie odbyły się dwie serie pytań indywidualnych, gdzie uczestnicy mogli wybrać pytanie o różnym stopniu trudności. Po tych dwóch etapach nastąpiła krótka przerwa na kawę. Po powrocie na salę konkursową studenci mieli napisać krótką pracę za zadany temat. Ostatnią częścią konkursu było grupowe rozwiązanie konkretnego przypadku. Po podliczeniu wszystkich punktów ogłoszono wyniki.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył student naszej uczelni ks. Piotr Żemojda, drugie miejsce zdobył reprezentant UKSW, trzecie student z UAM. Następnie podano wyniki klasyfikacji grupowej, na podstawie sumy osobistych wyników reprezentantów oraz punktów za rozwiązany konkretny przypadek. W tej kategorii pierwsze miejsce zajęła nasza uczelnia, czyli studenci Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wyprzedzając reprezentację z UKSW i UAM. Tak dobry wynik nasi studenci zawdzięczają także pomocy merytorycznej ks. dr. hab. Andrzeja Wójcika, który pomógł im przygotować się do konkursu.

Gratulujemy naszym laureatom i mamy nadzieję, że studenci, którzy będą reprezentowali UPJPII na X Ogólnopolskim Konkursie Prawa Kanonicznego, powtórzą ich sukces. ■

Wśród laureatów VIII edycji konkursu Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka studentka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

tekst: Agnieszka Szczurek

Po raz ósmy przyznano wyróżnienia w ramach konkursu Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka. Laureatką jednej z kategorii została studentka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – Weronika Zagórska. Z naszej uczelni zostali również nominowani: absolwent uczelni Jakub Stoszek oraz student trzeciego roku Wojciech Sidorowicz.

Finałowa Gala odbyła się 18 marca br. w krakowskim Teatrze Bagatela. Kapituła Nagrody zdecydowała, że grono dwudziestu ośmiu laureatów poszerzy się o cztery nowe osoby nagrodzone w kategoriach: Debiut Publicystyczny Roku, Inicjatywa Roku, Reportaż – po debiucie i Młodzi Twórcy Filmowi.

Nagrodę za Debiut Publicystyczny Roku wręczył Konrad Kruczkowski, autor bloga „Halo Ziemia”. Wyróżnienie otrzymała Paulina Padzik za artykuł *Udar. Zamknęliście mi okienko* opublikowany w „Gazecie Krakowskiej”.

Za Inicjatywę Roku uznany został projekt #ZaDrzwiami, w którym Krzysztof Story przeprowadził reporterską podróż po Polsce. Zwycięzcą na scenie Teatru Bagatela pogratił dziennikarz radia RMF FM Daniel Dyk.

Reportażem – po debiucie został tekst *Zbrodnia i prawda*, w którym Marcin Kacper Więckowski relacjonuje swój pobyt w Hucie Pieniackiej. Wyróżnienie przekazał Miłosz Kluba, redaktor „Gościa Niedzielnego”.

W kategorii Młodzi Twórcy Filmowi nagrodę zdobyła Weronika Zagórska, studentka V roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Papieskim za materiał *Fajny ziomek* opowiadający o pokonywaniu niepełnosprawności. „Przykład Michała Ziomek, który cierpi na rzadką chorobę, pokazuje, że nawet pomimo ogromnych trudności można cieszyć się życiem i spełniać swoje marzenia” – mówi Weronika. Nagroda została wręczona przez Krzysztofa Gurbę, prezesa krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Krzysztofa Skowrońskiego, prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Patronem konkursu jest zmarły tragicznie w 2010 r. Bartłomiej Zdunek, student pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Bartek nie zdążył zadebiutować w roli dziennikarza, ale jego wiersze i artykuły zostały wydane pośmiertnie w zbiorze pt. *W cieniu ciszy...* Historia Zdunka stała się inspiracją do powstania konkursu, którego organizatorzy zachęcają młodych i zdolnych adeptów dziennikarstwa do pokazania swojej twórczości.

Nagroda Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka to konkurs dziennikarski organizowany od 2011 r. przez Koło Młodych krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenie Absolwentów Dziennikarstwa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i Dziennikarskie Koło Naukowe UPJPII. ■



Objazd naukowy po wiedeńsku

tekst: Katarzyna Osora

zdjęcia: Uczestnicy objazdu

Pierwsze dni listopada grupa studentów Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie, wraz ze swymi wykładowcami, spędziła w Wiedniu. Wyjazd skierowano w szczególny sposób do osób, które na swoją specjalizację wybrały turystykę historyczną, dlatego zwiedzanie Wiednia było połączone z praktyczną nauką pracy przewodnika.

Jako wyprawa naukowa objazd wymagał wcześniejszych przygotowań. Konieczne było zorganizowanie przejazdów, noclegów, ale także, od strony merytorycznej, zastanowienia się nad zagadnieniami, które każdy z nas chciałby poruszyć podczas tej podróży. Należy podkreślić, iż uczestnicy byli z różnych lat studiów, w związku z czym początkowo byliśmy jedynie grupą mniej lub bardziej znanych sobie

osób. Mogło to, na pierwszy rzut oka, być czynnikiem niekorzystnym, jednakże ostatecznie nie okazało się problemem. Jeszcze w Krakowie musieliśmy podzielić się na mniejsze grupy i wybrać tematy, którymi będziemy się zajmować podczas wyjazdu. Ostatecznie powstało pięć grup, które, zgodnie z wcześniejszą ideą, przygotowały poszczególne bloki tematyczne. Zabieg ten umożliwił poznanie Wiednia z różnych perspektyw, poprzez pryzmat różnych epok historycznych, oraz umożliwił poznanie faktów, które nie były nam wcześniej znane.

Do Wiednia wyruszyliśmy 2 listopada we wczesnych godzinach porannych i dlatego na miejscu byliśmy już około południa. Dzięki temu mogliśmy jeszcze tego samego dnia, w zorganizowanych przez nas grupach, rozpocząć zwiedza-



nie Wiednia, a tym samym zaktualizować zebrane przez nas informacje o wybranych miejscach. Jak wcześniej wspomniałam, w większości przypadków nie znaleźliśmy się, więc wieczorem wykładowcy zorganizowali dla nas wieczór integracyjny, podczas którego mieliśmy możliwość poznać się nawzajem.

Następnego dnia, czyli 3 listopada, miały rozpocząć się pierwsze oprowadzania uczestników przez poszczególne grupy. Na pierwszy ogień poszła grupa zajmująca się historią Habsburgów. Najważniejszymi miejscami, które odwiedziliśmy, były pałace Hofburg oraz Schönbrunn, katedra św. Szczepana, a także krypta cesarska. Wycieczka tropem Habsburgów umożliwiła nam przede wszystkim poznanie życia codziennego ówczesnych władców Austrii oraz ich rodzin poprzez zwiedzanie między innymi pokoi, umeblowania i przedmiotów, których używano w codziennym życiu.

Następna grupa zdecydowała się pokazać nam Wiedeń muzyczny. W tym też celu dziewczęta postanowiły najpierw zabrać nas do Muzeum Muzyki. Jak się później okazało, było to miejsce, gdzie edukowano przez zabawę. Poznaliśmy historię życia wybitnych muzyków oraz fragmenty ich utworów. Widzieliśmy różne instrumenty oraz doświadczyliśmy słuchania wielorakich dźwięków. Największym zainteresowaniem cieszyła się jedna z ostatnich atrakcji Muzeum, a mianowicie interaktywna zabawa w dyrygenta. Każdy ze zwiedzających przybytek, niezależnie od wieku, mógł poczuć się jak dyrygent i stworzyć własny niepowtarzalny koncert. Podczas tej zabawy wszyscy uczestnicy, zarówno ci biorący czynny, jak i bierny udział, bawili się wyśmienicie. Poza Muzeum autorki tej części wycieczki postanowiły pokazać grupie miejsca szczególnie związane z muzycznym Wiedniem i ponownie przywołać najsłynniejszych kompozytorów w kontekście austriackiej stolicy.

Następnego ranka grupa, która obrała sobie za cel ukazanie polskich śladów w Wiedniu, zabrała nas w miejsca szczególnie ważne dla polskiej historii, a mianowicie na wzgórze Kahlenberg. Pomysłodawcy tematu urzekli nas historią oblężenia Wiednia przez Turków i spektakularnego zwycięstwa Jana III Sobieskiego. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wycieczka była bardzo udana, co więcej, wchodząc do kościoła znajdującego się na wzgórzu, staliśmy się świadkami poświęcenia sztandaru piłsudczyków.

Kolejna grupa postanowiła odbiec od „tradycyjnych” tematów i tym samym zaskoczyć nas wiedeńskim krymina-

łem. Jako główny punkt wycieczki nasi przewodnicy obrali Muzeum Kryminalistyczne. Mogliśmy tam zobaczyć narzędzia zbrodni i tortur, które używane były na przestrzeni wieków, od średniowiecza do czasów współczesnych. Autorzy tej części wycieczki nie poprzestali tylko na zaprowadzeniu nas do Muzeum. Zatrzymując się przy wybranych przez siebie eksponatach, przybliżali reszcie uczestników historię osób, które, ich zdaniem, posiadały bardzo ciekawą historię kryminalistyczną.

Ostatnia grupa zajęła się sztuką Wiednia. Na wstępie wszyscy otrzymali kartę pracy, którą należało wypełniać na bieżąco, podczas oprowadzania. Ową kartę pracy otrzymali też podróżujący z nami wykładowcy, których zadaniem również było jej wypełnienie. Członkowie tej grupy wzięli pod uwagę możliwość, że możemy mieć problem z wejściem do muzeum związanego z wybranym tematem, w związku z czym wzięli ze sobą album, w którym mogliśmy zobaczyć dzieła sztuki.

W ostatnim dniu mieliśmy kilka godzin dla siebie. Każdy mógł spędzić czas wedle własnych upodobań. Ponownie ruszyliśmy na podbój miasta, aby zobaczyć miejsca, które były szczególnie ciekawe lub których nie zdążyliśmy zobaczyć. Niestety, nadszedł czas pożegnania Wiednia, w końcu wszystko, co dobre, kiedyś musi się skończyć. Bawiliśmy się wyśmienicie, dużo dowiedzieliśmy się o mieście i zwiedziliśmy ciekawe miejsca. W drodze powrotnej można było zauważyć, że jako grupa zżyliśmy się ze sobą, mimo tego że kilka dni wcześniej większość z nas była dla siebie prawie obcymi ludźmi. Zachowywaliśmy się tak, jakbyśmy się znali od wielu lat. Wróciliśmy do Krakowa zmęczeni, lecz pełni szczęścia oraz entuzjazmu, przywożąc ze sobą wiele zdjęć i jeszcze więcej wspomnień, których zapewne nie zapomnimy przez wiele lat i będziemy je opowiadać naszym bliskim. Wyjazd przyniósł nam również wiele cennych doświadczeń związanych z niesamowicie wymagającą pracą przewodnika. Próbuąc własnych sił mogliśmy zmierzyć się z realiami takiego zajęcia, a pojawiające się wątpliwości wyjaśnić z wykładowcami. Byłoby wspaniale przeżyć podobną przygodę w innych historycznych miejscach, na co mamy ogromną nadzieję i równie wielkie plany. Serdeczną myślą otaczamy też tych, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy ów wyjazd zorganizować w ramach naszych studiów. ■

Warsztaty Kraków – miasto turystyki religijnej

tekst, zdjęcia: Alicja Czaja, Małgorzata Balcerzak

Sejsa zimowa zdana?! Pora teorię wcielić w życie, czyli I rok turystyki religijnej w akcji! W ramach warsztatów *Kraków – miasto turystyki religijnej* studenci na czele z dr Anną Wajdą udali się na nie długie, ale za to wartościowe wycieczki. Z tego wspaniałego czasu przygotowali krótką relację:

21.03. wybraliśmy się na cmentarz Rakowicki – zabytek o dużej wartości historycznej i artystycznej. Spoczywają na nim osoby zasłużone dla Polski i Krakowa. Nie był to jednak zwykły spacer. Jako przyszli przewodnicy mieliśmy okazję w pewnym sensie sprawdzić się w tym zawodzie. Naszym zadaniem było przygotowanie krótkiej notatki biograficznej o dowolnie wybranej osobie pochowanej na 42 hektarowym cmentarzu, znalezienie właściwego nagrobka i wreszcie zaprezentowanie, dlaczego wybraliśmy właśnie tę osobę, co najbardziej zaciekało nas w jej/jego życiorysie. Uwierzyć lub nie, ale wcale nie jest to takie łatwe jak się wydaje – cmentarz obecnie posiada ok. 75 tys. grobów. W trakcie spaceru nie mogliśmy nie podejść na cmentarz wojskowy, do rodzinnego grobowca patrona naszej uczelni, świętego papieża Jana Pawła II.

Ktoś zapyta, dlaczego zaczęliśmy nasze zajęcia w terenie od cmentarza? Spacer po cmentarzu skłania do refleksji. Wyobraź sobie, że spacerujesz po nim, a z każdej kamiennej tablicy możesz przeczytać o obietnicy zmartwychwstania. Jedną z dewiz naszego kierunku jest profesjonalne przygotowanie do pracy ewangelizacyjnej w świecie turystyki. Brzmi poważnie? Nic bardziej mylnego: „Jeżeli chcę innym ludziom dać szczęście, dać radość, to nie mogę uczynić nic lepszego, niż dać im Chrystusa” (ks. Franciszek Blachnicki).

Istotnym punktem na naszych studiach jest poznanie

bardzo intrygującej historii Kościoła. W Krakowie jest ona na wyciągnięcie ręki. Dlatego bez wahania udaliśmy się do Muzeum Archidiecezjalnego Kardynała Karola Wojtyły przy ul. Kanoniczej 19. Dlaczego wybraliśmy właśnie to miejsce? Bo to patron naszej uczelni. Znaleźliśmy się w pokoju, w którym mieszkał po ukończonych studiach doktorskich. Pokój ten posiada kompletne wyposażenie z tego czasu. W kolejnych salach z wielką ekscytacją podziwialiśmy dzieła malarskie i rzeźbiarskie nawet z XIII wieku! Największy jednak zachwyt wzbudzały w nas bardzo stare, pięknie szyte ornaty i naczynia liturgiczne.

Synagoga Stara w Krakowie. Jedna z najstarszych zachowanych synagog w Polsce, jeden z najcenniejszych zabytków architektury żydowskiej. Zbudowali ją czescy Żydzi, którzy po pogromie w Pradze w 1389 r. szukali schronienia w Polsce. Dokładna data budowy nie jest znana, przypuszcza się, że był to początek XV w. Oczywiście tam też nie mogło nas zabraknąć. Jako przyszli znawcy miejsc religijnych powinniśmy posiadać taką wiedzę.

Kraków – miasto łączące dwie kultury: chrześcijańską i żydowską. Wiele razem przeszliśmy, nasze historie łączą się w pewnym momencie. Kazimierz nie jest dzisiaj osobnym miastem. Jesteśmy sąsiadami z ludźmi o pięknych tradycjach, o których zbyt dużo się nie mówi. Nie chcemy być zamknięci tylko na siebie. Wyjściem do tego miejsca pokazujemy, że warto odkryć ich kulturę na nowo, warto zobaczyć, jak wygląda ich codzienność.

Trzy różne miejsca, wiele historii. Kraków – miasto kontrastów. Posiada jeszcze wiele skarbów, które, mamy nadzieję, będziemy mogli odkryć w niedalekiej przyszłości. ■



Szusem po Puchar Rektora UPJPII

tekst: Marta Mastyló

zdjęcia: Krzysztof Mleczeko

Wyruszyli z Krakowa w sobotę rano, by nieco później, zaopatrzeni w narciarski sprzęt, stanąć na stoku, na którym dnia następnego miały rozegrać się organizowane po raz pierwszy na naszej uczelni zawody narciarskie. Chętnych było tylu, iż z trudem pomieścił ich jeden autokar, gdyby były dwa, to też kłopotu z pustymi miejscami raczej by nie było.

O Puchar Rektora UPJPII zechciało powalczyć około 50 osób, z czego połowa deklaruwała całkowitą nieumiejętność jazdy na nartach równą chęci nauki poruszania się na tym sprzęcie.

Michał Znamirowski, kierownik Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego, oraz Adam Chrapusta, instruktor narciarski, przewidując taką sytuację, zaplanowali sobotnią naukę jazdy, co nastąpiło w szczyrkowskiej Ski School, na terenie Maxi Land i pozostałych trasach ośrodka Mountain Resort.

W grupie znalazły się oczywiście też osoby, które od najmłodszych lat z tą dziedziną zimowego sportu, czy to zawodniczo, czy relaksacyjnie, mają do czynienia. Jedni i drudzy po kilku godzinach spędzonych na stoku, choć nieco zmęczeni, ochno przystąpili do kolejnego zadania, jakim było... osobiste przygotowanie kolacji. Dla, mimo wszystko jednak, zmęczonych i głodnych nie byłoby to zapewne niczym przyjemnym, gdyby nie fakt, że w miejscu zaplanowanym na posiłek zastali wszystko przyszykowane do wykonania pizzy według własnego uznania. Jedynie ciasto

było gotowe – reszta dowolna – według gustu, smaku i fantazji. Wieczór okazał się niezłą zabawą, a w dodatku niezwykle smakowitą.

Drugiego dnia pobudka, niektórzy powiedzieliby – błędym świtem, gdyż śniadanie o 6.45, chwilę później, niezłe pod górkę, marsz na niedzielną mszę św.

Około południa przyszedł czas na sprawdzenie swoich umiejętności nabytych przez większość studentów dnia poprzedniego i stawienie się na linii startu. Zabawa była przednia mimo zacinającego deszczu przemieszanego z sypiącym śniegiem. Co ważne – świetnie sprawdził się nowo zakupiony przez uczelnię namiot, o którym nikt wcześniej nie pomyślał, że swoją promocyjną funkcję zainauguruje i świetnie spełni na narciarskich zawodach!

Na starcie nie zabrakło naszych „filozofów”, „teologów”, czyli studentów z tych wydziałów. Byli studenci z Wydziału Prawa Kanonicznego, a w większości – pokaźna grupa reprezentantów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Ciekawość nowych wyzwań, odwaga, a w wielu przypadkach nieprawdopodobna determinacja sprawiły, że I Zawody Zimowe o Puchar Rektora UPJPII na pewno na długo zapiszą się w pamięci.

Po podsumowaniu czasów przejazdów zwycięzcy stanęli na podium. Puchary, dyplomy, bony podarunkowe i wiele innych upominków wręczył laureatom ksiądz prorektor Robert Tyrała. ■



O Marcie Dąbkowskiej – wspomnienie

tekst: ks. Grzegorz Godawa

zdjcie: dabkowska.art.pl

Gdy Marta rozpoczynała studiowanie nauk o rodzinie, była już uznaną poetką, mającą na koncie kilka tomików poezji. Nie zdecydowała się jednak na studia polonistyczne. W ogóle perspektywa studiowania była dla niej dość odległa. Do podjęcia decyzji o rozpoczęciu przygody ze studiami na „Papieskim” ośmieliły ją słowa papieża Franciszka, który w podczas ŚDM mówił o potrzebie wstania z kanapy. Marta nie mogła tego zrobić samodzielnie z powodu niepełnosprawności ruchowej. Co prawda od lat pielgrzymowała na wózku w grupie 17. na Jasną Górę, ale pomysł studiowania był znacznie bardziej wymagający. Jednak z pomocą bliskich udało się go zrealizować. Na każdy zjazd Martę wraz z troskliwą mamą z Krzeszowic przywoził gminny bus. Mama wracała do domu, a opiekę nad Martą przejmowali znajomi i przyjaciele. Co weekend ktoś inny zabierał ją na noc, w ściśle określonej przez grafik kolejności. System działał bezbłędnie.

I tak rozpoczęła się trzyletnia przygoda studiowania na naszym uniwersytecie. Początki nie były łatwe choćby z tego względu, że nie wszyscy mieli umiejętności, odwagę i wystarczającą cierpliwość, by nawiązać kontakt z osobą dotkniętą dziecięcym porażeniem mózgowym. Jednak krok po kroku sytuacja się poprawiała, w głównej mierze dzięki inteligencji, otwartości i uśmiechowi Marty. Pierwsze urokowi Marty i jej wewnętrznemu pięknu uległy koleżanki z roku. I tak zostało do dzisiaj.

Marta miała bardzo dobre wyniki w studiowaniu. Mimo wielu ograniczeń nigdy nie poprosiła o indywidualny plan

studiów bądź jakieś przywileje. Mówiła, że nie chce z nich korzystać, bo to by oznaczało, że może opuścić niektóre zajęcia, a przecież byłoby to wbrew jej pragnieniu studiowania. Za to chętnie korzystała z profesjonalnej opieki Biura Osób Niepełnosprawnych. Ostatnią sesję zaliczyła z wynikiem powyżej 4.8, a dokonała tego, przyjmując morfinę uśmierzającą ból nowotworowy. Na kilka dni przed śmiercią zapytałem Martę, co myśli o podjętych studiach. Odpowiedziała, że jest nimi zafascynowana. Była zdecydowana na rozpoczęcie dwóch specjalności, miała plany dotyczące tematu pracy licencjackiej. Choroba pojawiła się niespodziewanie, w samym środku studiów. Marta walczyła, jak wiele razy w swoim nietłym życiu. Niestety, tym razem przegrała. Jej pogrzeb miał miejsce w rodzinnych Krzeszowicach 23 lutego tego roku. Zgromadził wiele osób, w pamięci których zapisała się fascynująca osobowość Marty. I jej wiersze, które podczas pogrzebu były często cytowane. Wiersze o życiu i nadziei, o Bogu i cierpieniu, o wdzięczności i szczęściu. Wiersze, po które warto sięgnąć, zwłaszcza gdy nam się wydaje, że życie jako szczególnie doskwiera. To nic trudnego – strona z wierszami Marty (<http://dabkowska.art.pl>) jest wciąż aktywna, może nawet bardziej niż za jej życia.

Poniżej jeden z wierszy. Niedokończona drabina pozornie przypomina przerwane studia i relacje. Jednak w rzeczywistości to wiersz o spełnieniu, którego Marta doświadczała, usuwając belki i kłody ze swego życia. I dzięki temu znalazła się w zasięgu Nieba. ■

NIEDOKOŃCZONA DRABINA

*Wędrując wciąż
szukam szczebli do mojej drabiny
czasem trzeba przejść dużo
by znaleźć kolejny*

*Choć zdaje się
że do najwyższych pięter
już dochodzę
nade mną wciąż są szczyty gór*

*Dzień jest spełniony
gdy choć o jeden szczebel
drabina jest wyższa
– nawet o belkę
którą wyjmę sobie z oka
lub o kłodę na drodze*

*Dopóki drabina nieskończona
mam szanse osiągnąć najwięcej
bo z każdym jej stopniem
Niebo coraz bliżej*



Pielgrzymka studentów UTW do Ziemi Świętej

tekst: Elżbieta Derhartumian

Pielgrzymka studentów UTW do Ziemi Świętej rozpoczęła się 19 listopada 2018 r. Mszą świętą w kaplicy na lotnisku w Balicach. Ks. prof. Roman Bogacz, opiekun grupy pielgrzymów, przypomniał w homilii znaczenie słów „pielgrzymka” i „Ziemia Święta”. Pielgrzymowanie znane było już bowiem w starożytności, wystarczy wspomnieć pielgrzymowanie Żydów do Jerozolimy na święto Paschy. Tradycję podróży do miejsc świętych podjętej z pobudek religijnych i związanej z trudem przeszli chrześcijanie, a więc i my. W odpowiedzi na wewnętrzny głos wyruszyliśmy do krainy zwanej piątą ewangelią, pozwalającą lepiej zrozumieć życie i działalność Jezusa Chrystusa. Po kilku godzinach wylądowaliśmy w Ziemi Świętej, na której działy się wydarzenia Starego Testamentu, gdzie zrodziła się Ewangelia, w której tkwią korzenie naszej wiary.

Z Tel Avivu pojechaliśmy autokarem w kierunku Galilei, do Tyberiady, gdzie w hotelu Prima Galil spędziliśmy pierwsze cztery noce. Za szybą autokaru widzieliśmy pastwiska i winnice. Po emocjach związanych z podróżą udaliśmy się na kolację i spoczynek.

Następnego dnia pojechaliśmy do Cesarei Nadmorskiej, założonej przez Heroda Wielkiego, zwiedziliśmy ruiny jego pałacu i teatru, patrzyliśmy na akwedukt. Kolejnym naszym celem była góra Karmel spinająca wiele wątków ludzkiej duchowości, która w szczególny sposób związana jest z prorokiem Eliaszem. To właśnie na Karmelu Eliaz złożył ofiarę przyjętą przez Boga, przez co rozgromił kapłanów Baala. Powstał tu zakon karmelitański – zakon pustelników [Braci] Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Eremita zbudował na Karmelu świątynkę ku czci Matki Bożej. Dziś wznosi się tam sanktuarium Stella Maris, a pod prezbiterium bazyliki klasztornej znajduje się udokumentowana tradycja Grota św. Eliasza. Z pięknego „Ogrodu Bożego” (hbr. Karmel) udaliśmy się do Nazaretu.

Ks. profesor odprawił mszę św. w bazylice Zwiastowania, wzniesionej w latach 1955–60 na resztkach trzech wcześniejszych kościołów. To tutaj, w Nazarecie, Słowo stało się ciałem, to tu mały Jezus wychowywał się pod okiem swojej Mamy i św. Józefa. Patrząc na Jego dom, dzięki wyjaśnieniom naszego przewodnika, rozumieliśmy, jak funkcjonował, widzieliśmy, skąd Maryja nosiła wodę, przenieśliśmy się w świat odległy o 2000 lat. Po chwili odpoczynku udaliśmy się do Kany Galilejskiej. Galilea jest szerokim Pogórzem Libanu, jest to najpiękniejsza i najżyźniejsza kraina. Piękno krajobrazu podkreślają bliskie góry, które często pokryte są śniegiem – Hermon oraz Liban. Południową część Galilei zajmuje równina Ezdrelon, kraina niezmiernie urodzajna, z której wyrasta samotna góra Tabor, a od południowego wschodu otaczają ją Wzgórza Gilboa.

Jak w kalejdoskopie minęły dalsze dni, zapamiętamy msze św. odprawiane w miejscach znanych z Ewangelii,

na górze Tabor, w Grocie Bożego Narodzenia, w Grocie Pojmania i w bazylice Męki Pańskiej. Każdy wywiózł z Ziemi Świętej najdroższe dla siebie wspomnienie. Dla jednego był to rejs statkiem po Jeziorze Galilejskim, zapatrzenie w wodę, po której Jezus chodził, brzeg, na którym działo się tyle rzeczy, tu w Tabgha Jezus ukazał się uczniom po Zmartwychwstaniu, ustanowił Piotra pierwszym zwierzchnikiem Kościoła, albo synagoga w Kafarnaum, czy dom teściowej Piotra, cudownie uzdrowionej. Inny zachwyił się panoramą Morza Galilejskiego z Góry Błogosławieństw, przywołując w wyobraźni Jezusa głoszącego kazanie. Przejściem niezapomnianym dla każdego było odnowienie chrztu św. nad Jordanem, spacer wzdłuż tej rzeki, zaduma w miejscu, w którym Jezus pozwolił Janowi się ochrzcić.

Każde z nawiedzanych miejsc zrobiło na pielgrzymach niezatarte wrażenie, rozumiałe jest jednak, że Jerozolima i Betlejem mają wyjątkową rolę w historii Zbawienia, niosą też ze sobą niespotykany ładunek emocjonalny. Betlejem, gdzie spędziliśmy następne 3 noce, znajduje się na terenie Autonomii Palestyńskiej. Tu narodził się król Dawid, ale przede wszystkim to miejsce narodzin Jezusa Chrystusa. Oddaliśmy Mu cześć, kłaniając się przed miejscem, gdzie stał żłóbek, śpiewając kolędę, poszliśmy przez Pole Pasterzy. Zwiedziliśmy też Ein Kerem, gdzie mieszkali Elżbieta i Zachariasz, gdzie urodził się Jan Chrzciciel i gdzie Maria wypowiedziała *Magnificat*. Jego tekst widnieje na tablicach w różnych językach przed świątynią zbudowaną na pozostałościach kościoła bizantyjskiego.

Następnie udaliśmy się na Górę Oliwną. Przy bazylice Agonii, w ogrodzie Getsemani patrzyliśmy na stare drzewa oliwne. Na zboczu góry znajduje się wiele kościołów związanych z pojmaniem Jezusa i Jego wniebowstąpieniem. Byliśmy w meczecie Wniebowstąpienia, oglądaliśmy polski tekst modlitwy *Pater Noster* i odmawialiśmy ją wspólnie. Zobaczyliśmy kościół Dominus flevit, gdzie Pan Jezus płakał nad Jerozolimą. Staliśmy w Grocie Pojmania, gdzie już w IV w. obecny był kult chrześcijański. Z południowego zbocza wzgórza przypatrywaliśmy się Dolinie Gehenny ciągnącej się u podnóża murów. Kiedyś Manasses, król Judy, zbudował tu świątynię ku czci Molocha, kananejskiego boga żądnego ofiar z ludzi.

Punktem kulminacyjnym każdej pielgrzymki jest Droga Krzyżowa. Via dolorosa zaczyna się w dzielnicy muzułmańskiej na dziedzińcu rzymskiej twierdzy Antonina, biegnie obok łuku Ecce Homo i prowadzi do bazyliki Grobu Pańskiego w dzielnicy chrześcijańskiej. Tu każdy indywidualnie przeżył „swoje” miejsce największego wzruszenia. Szliśmy wąskimi, krętymi uliczkami, gdzie odbywał się handel oraz panował zgłęb, hałas i tumult – jak 2000 lat temu. Droga Krzyżowa kończy się w bazylice Grobu Pańskiego, najważniejszym miejscu dla każdego chrześcijanina. Jest to



kościół wzniesiony za czasów Konstantyna Wielkiego, gdzie znajduje się pusty Grób Pański.

Oprócz przeżyć religijnych podczas pielgrzymki mogliśmy skorzystać także z innych atrakcji, jak np. kąpiel w Morzu Martwym, gdzie każdy mógł umazać się leczniczym błotem i doświadczyć kąpieli na siedząco. Do przyjemności każdego wyjazdu należą zakupy. Tak było i tym razem, tyle że

typowe pamiątki staraliśmy się kupować w chrześcijańskich sklepach, aby w ten sposób wspomagać naszych braci, których życie w Ziemi Świętej do łatwych nie należy. Smak ryby św. Piotra i wina z Kany też pozostaną w pamięci. Dla powracających do Polski seniorów Ziemia Święta pozostanie najpiękniejszą ziemią na tym świecie. Tak bardzo chciałoby się wrócić tam jeszcze raz. ■

Rówieśnica Niepodległej – rozmowa z Barbarą Kaden-Swolkiem

rozmawiała Marta Mastyło

zdjęcia: Marta Mastyło

Gdy próbowałam umówić to nasze spotkanie, syn Pani powiedział, że w okolicach południa łatwo nie będzie, bo wtedy są godziny Pani codziennego spaceru, z czego trudno pani rezygnować. Dziękuję zatem za ten wyjątek.

Rzeczywiście, staram się wychodzić codziennie. Moja trasa to jest Rynek Główny, gdzie mieszkam, i Rynek Kleparski, gdzie robię zakupy, bo tam mam ulubione sklepy.

Ceni Pani sobie regularność w życiu, właśnie tych spacerów, posiłków... Bez odstępstw?

Tak, posiłki muszą być o oznaczonej porze. Ostatni o 18.00. Ale o północy wstaję i muszę zjeść coś słodkiego.

Urodziła się Pani jako jedno z pierwszych dzieci niepodległej Polski. Jakie to jest uczucie – być równolatką Niepodległej?

Urodziłam się 16 listopada 1918 r. No cóż, gdy tak zaczęło być głośno o przypadającej 100. rocznicy odzyskania niepodległości, no to musiałam zdać sobie sprawę, że mam już 100 lat.

Nie czuje się tego wieku?

Nie. Uważam, że zupełnie nonsensownie, arbitralnie wyznaczono 65 lat jako już podeszły wiek. To jest przecież sprawa bardzo indywidualna.

Chęć zdobywania wiedzy w wieku dojrzałym najczęściej kojarzy się z podnoszeniem swoich kwalifikacji, towarzyszy pragnieniu zdobycia awansu zawodowego. Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku, gdzie uczy się Pani od 7 lat, kierują się zupełnie innymi pobudkami.

Maturę zdałam w 1937 r. Mój wybór studiów oscylował między psychologią, bo interesował mnie człowiek, a medycyną. Wybrałam medycynę, a moje ukierunkowanie musiało iść w stronę interny, bo miałam, jak to się mówi, dwie lewe ręce do wszelkich zabiegowych specjalizacji, tak że chirurgia odpadała w przedbiegu. Zostałam w końcu lekarzem diabetologiem, byłam ordynatorem szpitala uzdrowskiego „Lwigród” w Krynicy-Zdroju, ale, jak pamiętam, był pewien szkopał, który mnie w szkole średniej mocno trapił. Miałam bardzo dobre świadectwo maturalne, z humanistycznych przedmiotów celujące oceny, natomiast z matematyki trójkę. Matematyka, fizyka, to były dla mnie trudne przedmioty. Jeśli jednak chodzi o logikę, bo to są przecież przedmioty, które wymagają właśnie logiki, to mnie uważano za ultralogiczną w myśleniu. Ja te niedobory odczuwałam, gdyż mnie szkoła powszechna ominęła. Taki był zwyczaj, że dzieci z takich – powiedzmy – arystokratycznych domów, ziemiańskich uczone były przez nauczycieli zapraszanych do domu, ale na ogół były to języki obce. Języki obce, to było moje hobby i są nim po dziś dzień...

Co spowodowało, że 7 lat temu, w wieku 93 lat zdecydowała się Pani podjąć studia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku? A z tego, co mówił ks. prof. Jan Dziedzic, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy UPJPII, wynika, że nie zamierza Pani rozstawać się z uczelnią?

Zupełny przypadek. Spotkałam koleżankę, podczas któregoś z moich codziennych spacerów, która mi powiedziała, że jest nabór do tego uniwersytetu. Dała mi namiary, więc poszłam.

Rzeczywiście, rozpoczęłam studia, mając 93 lata. Teraz pytałam, czy nie mogłabym przejść na studia stacjonarne i podjąć naukę w normalnym trybie. Jak mówiłam, pasjonuje mnie nauka języków, bardzo chciałabym uczyć się łaciny i greki. Ksiądz rektor się zdziwił, ale najbardziej się zdziwił ks. Dziedzic, który publicznie ogłosił, że 99-letnia studentka, bo



to było w ubiegłym roku, pragnie studiować stacjonarnie łacinę i grekę i że ma nadzieję, że taki wydział zostanie uruchomiony, bo niestety nie ma go na tej uczelni.

A ja łacinę miałam w gimnazjum i miałam z niej ocenę celującą, teraz chciałabym sobie przypomnieć. Jeśli chodzi o moje inne hobby, zainteresowania, no to na pewno należy do nich gramatyka. Pasjonuje mnie.

Jakie przedmioty, tematy najbardziej panią interesowały w toku studiów? Jaką wiedzę najbardziej pragnęła Pani zgłębić?

Zgłębianie Biblii na przykład, bo Biblia wymaga komentarza. A najbardziej interesuje mnie Stary Testament, bo Nowy jest nam znacznie bliższy.

Długie życie w naturalny sposób mnoży tak radości, jak i troski, zwielokrotniając te nasze potyczki z życiem. Skąd Pani czerpie siłę?

Z wiary. Prawdziwą moc dają człowiekowi sakramenty. No i na pewno moc daje optymistyczne usposobienie.

Wynikające z genów? Z pracy nad sobą?

Z wychowania w rodzinie. Rodzina jest najważniejsza w życiu człowieka. Nawet jeżeli człowiek popełnia błędy, to łatwiej wrócić na właściwą drogę.

Historia Pani rodziny jest nad wyraz ciekawa.

Większość mojego życia zawodowego upłynęło w Krynicy Górskiej. Ale rodzina moja pochodzi z Rabki. Sama po studiach mieszkałam w Krakowie, tu urodziło się dwóch moich synów, a trzeci, najmłodszy, już w Krynicy.

Kraków jest bliski sercu?

Najbliższy. Do Krynicy nie mam aż takiego sentymentu.

A Rabka-Zdrój? Tamtejsze ziemie nabyła niegdyś Pani rodzina, przyczyniając się do bardzo szybkiego rozwoju uzdrowiska.

Mój dziadek, lekarz Kazimierz Kaden, kupił Rabkę. Przyjmował na sezon letni lekarzy różnych specjalności, którzy tak tam byli potrzebni, że wybudowali sobie sanatoria. Stąd powstało np. sanatorium doktora Malewskiego, który był psychiatrą, doktora Cybulskiego, który uratował mnie od śmierci głodowej. Moja mama miała 17 lat, jak wyszła za męża, 18 jak ja się urodziłam i nie miała pokarmu. Był zwyczaj przyjmowania mamek. Ale moja mamka miała też syna, mojego rówieśnika, no i ja gasłam. A Cybulski pediatra tylko spojrzął i powiedział, że dziecko jest zagłodzone i że najbliższej doby może już nie przeżyć. No i ten właśnie lekarz, nieco później, uratował mnie... od masła... bo ja masła nie lubię. To on wytłumaczył mojej mamie, żeby mnie nie zmuszać, bo widział, że ja na śniadanie z ledwością, wręcz wstrętem, jem jedną kromkę. Jak mama go posłuchała, to jadłam i po trzy kromki bez tego masła. Dwa razy ratował mi życie... od śmierci głodowej.

O przyzwyczajeniach żywieniowych zaraz porozmawiamy, ale jeszcze coś z historii. Miała Pani po kim dziedziczyć ambicje, chęć nieustannego zdobywania wiedzy. Dziadek był lekarzem, ojciec Adam Kaden pisarzem, projektantem – zaprojektował np. kaplicę zdrojową w Rabce, zarządzał tam Zakładem Kąpielowym.

No tak, mojej rodzinie zależało na solidnym wykształceniu i lubili działać. Tato ukończył gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie, no, to była firma! Studiował medycynę i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Pradze uczył się malarstwa.

Ojciec Pani znał Józefa Piłsudskiego, jakie to były kontakty?

Tak, nawet walczył w legionach, ale ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować. Ale miał znajomych, konkretnie p. Marię Studzińską, która mieszkała blisko dworca, na ul. Basztowej. To był dom, gdzie Piłsudski się zatrzymywał, jak był w Krakowie, i stąd ta znajomość. Kiedyś nawet rodzice przekazali mi taki wpis: „Basi – Józef Piłsudski”. W 1935 r., kiedy zmarł, to właśnie stamtąd oglądałam uroczystości pogrzebowe.

Z dużą ciekawością pragnę zapytać nie o sposób na długowieczność, ale o to, co należy robić, by w dojrzałym wieku zachować tak doskonałą formę?

Po programie w telewizji jestem rozpoznawana, zaczepiana na ulicy. Ludzie mnie pytają, jaka recepta jest na tak długie życie.

Nie mam recepty. Jeśli chodzi o dietetykę – to właśnie mówię, że nie jem masła, od dzieciństwa, choć wiem, że powinno się je jeść. Zawiera witaminy A i E. Podobnie nie lubię słodkiego mleka. Tylko kwaśne: kefiry, jogurty. Ale nadrabiam w inny sposób. Na przykład szynkę zawsze kupuję z tłuszczkiem i najchętniej jadłabym sam ten tłuszcz.

Za mięsem nie przepadam. Jajko na miękko na śniadanie bardzo lubię, serek, twaróg. Jestem niestety nazbyt leniwa, bo lubię bardzo surówki, ale nie chce mi się ich robić. Mam jednak bardzo dobrą synową, często przywozi mi jedzenie, tak na kilka dni.

Przyszła Pani na to nasze spotkanie wprost z księgarni. Które półki przyciągają Pani największą uwagę, co Pani lubi najbardziej czytać?

Biografie wielkich ludzi. Ostatnio jestem pod wrażeniem życia Zofii Kossak-Szczuckiej. Kupiłam *Listy*, a niedawno *Gród nad jeziorem*.

Jeśli chodzi o biografie – dorzuca syn, p. Andrzej Swolkień – mamy w rodzinie takiego dalekiego krewnego, już nieżyjącego – Henryka Swolkienia, który pisał piękne biografie różnych kompozytorów. Ostatnio nawet spotkałem pana,

który zachwycał się jedną z biografii jego autorstwa, a mowa była o biografii Verdiego. Tak że jest to rodzaj literatury bliski rodzinie.

Chciałaby Pani coś zmienić w swoim życiu?

Jestem, jak mówiłam, za bardzo leniwa. Za mało czytam. Podziwiam moją synową, ona czyta po minimum 500 stron na dwa dni. No, ale ja też muszę trochę oszczędzać oczy, bo mam skłonność do zapalenia spojówek.

Uczyć należy się całe życie?

Życie, w ogóle świat, są zbyt ciekawe, żeby się nie uczyć. A poza tym postępowanie jest tak duże, np. w medycynie, szczególnie w chirurgii, wystarczy wspomnieć o transplantologii. Ale też niektóre z tych „zdobyczy” cywilizacji kłócą się z etyką, o tym zresztą bardzo wyraźnie mówił nasz papież Jan Paweł II. Dobrze jest o tym wszystkim mieć pojęcie.

Jaka jest atmosfera na UTW? Spotykają się ludzie w dojrzałym wieku, żądni wiedzy. Takie podobne potrzeby chyba potrafią połączyć?

Tak, bardzo. Na uniwersytecie mam koleżanki.

Mieszka Pani sama, z wyboru.

Wszyscy synowie chcieli mnie brać do siebie, ale ja nie chcę. Oni mają inny styl życia, a poza tym dużo pracują, więc i tak byłabym sama.

Spotkania na UTW odbywają się raz w tygodniu, ale jak się zapiszę i zacznę studiować te dwa języki klasyczne – grekę i łacinę, to na pewno będę mieć cały czas zagospodarowany.

Życzymy zatem powodzenia w realizacji zamierzeń. Dziękuję za rozmowę.

tekst: ks. Jan Dziedzic

Pani Barbara Swolkień jest chyba najstarszą słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Polsce. Jej ostatnie wywiady z racji 100-lecia urodzin w prasie, np. w „Dzienniku Polskim”, czy w programie „Uwaga” wyemitowanym w TVN przysporzyły jej wiele popularności. Sama jednak tej popularności nie pragnie, ponieważ jest osobą skromną i nie dba o wyróżnienia. Nigdy nie akcentowała choćby tego, że z zawodu jest lekarzem i z tego powodu zasługuje na większy szacunek.

Jako założyciel i kierownik UTW, działającego przy UPJPII, pamiętam panią Barbarę od samego początku. Nigdy jednak nie myślałam, że ukończyła ona 90 lat. Choć często z nią rozmawiałem, to jednak nigdy nie poruszałem tematu wieku. Nastąpiło to dopiero po 5 latach funkcjonowania naszej szkoły. Wtedy pani Basia przychodzi do mnie i pyta, czy może studiować u nas dalej. Ja na to, ależ oczywiście, może pani zostać u nas nawet do 95 roku życia. A pani Swolkień odpowiada – No dobra, proszę księdza, ale ja mam już 98 lat. Było to dla mnie totalne zaskoczenie, bo naszej słuchaczce dawałem maksymalnie 75 lat, a tu nagle taka, wręcz niebywała riposta.

Z punktu widzenia organizacyjnego ta informacja o wieku była jednak bardzo cenna, bo mogliśmy solidnie przygotować się do jej jubileuszu 100-lecia urodzin: wydaliśmy książkę, upamiętniającą jej pobyt na UTW UPJPII, zorganizowaliśmy kilka wywiadów i pomogliśmy w realizacji programu telewizyjnego.

Trzeba podkreślić, że pani Barbara jest bardzo zorganizowana i kreatywna. Codziennie chodzi do kościoła św. Marka na mszę św. o 13.00, jest prawie zawsze obecna na zajęciach, nabożeństwach organizowanych przez nasz uniwersytet, czy dniach skupienia. Pani Swolkień chciała podjąć nawet studia stacjonarne z teologii. Jej marzeniem jest uczenie się hebrajskiego i greki. Osobiście odradzałem jej trochę tę decyzję, gdyż takie studia, jak wiemy wszyscy, są bardzo uciążliwe i czasochłonne. Przekonują się o tym u nas wciąż, ci seniorzy, którzy podjęli studia stacjonarne z teologii systematycznej. Mam nadzieję, że pani Basia pozostanie dalej na Uniwersytecie Trzeciego Wieku i tu będzie uczyć się greki, hebrajskiego i dalej zgłębiać tajemnice naszej wiary, uczęszczając na wielotematyczne wykłady. Żeby mogła podjąć do zadanie, życzymy jej, jako cała społeczność UTW, dużo zdrowia i Bożego błogosławieństwa.

Pragnę jeszcze dodać, że pani Basia jest bardzo młoda duchowo, zaangażowana intelektualnie i dalej obecna społecznie. Jest ciekawa świata, interesuje się polityką, a także ostatnimi trendami panującymi w modzie. Jeżeli któraś z pań pracujących na naszej uczelni chciałaby coś w najbliższym czasie kupić według wskazań współczesnej mody, pani Barbara Swolkień może służyć pomocą. Sama potrafiła kiedyś jechać nawet do Bydgoszczy, żeby kupić modny płaszcz. ■

Droga Krzyżowa Uniwersytetu Trzeciego Wieku

tekst: Zofia Podosek, Elżbieta Derhartumian

W dniu 27 marca br., jak co roku, studenci UTW UPJPII przeżywali wspólne nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W tym roku przygotowanie rozważań kierownik ds. UTW ks. dr hab. Jan Dziedzic, prof. UPJPII, powierzył studentom studiów stacjonarnych teologii systematycznej. Rozważania przy kolejnych stacjach były autorstwa ks. prof. Edwarda Stańki i pochodziły z tomiku *Modlitwa na Krzyżowej Drodze*. Z tomiku został wybrany tekst oparty o modlitwę *Ojcie Nasz*. Spotykamy się tu z Jezusem cierpiącym i odnajdujemy Go we wszystkich sytuacjach, jakie niesie życie.

Drogę Krzyżową rozpoczęła procesja, w której uczestniczyli: student UTW niosący krzyż, Panie niosące świecę oraz studenci studiów stacjonarnych teologii systematycznej UPJPII, którzy czytali poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Procesję zamykał ks. Jan Dziedzic, który przewodniczył

nabożeństwu. Chór UTW, prowadzony przez mgr Alicję Wolińską, śpiewał podczas procesji pieśń *Mój Mistrzu*.

W czasie Drogi Krzyżowej modliliśmy się za naszych bliskich, nasz kraj, świat i nas samych. Na zakończenie Drogi Krzyżowej ksiądz Jan Dziedzic podsumował rozważania, podkreślając znaczenie chleba w życiu każdego z nas. Zaznaczył, że Droga Krzyżowa uczy, abyśmy byli dobrym, wypieczonym chlebem. „Możemy najeść się do syta, ale to nie wystarczy na życie wieczne” – podkreślił ksiądz Jan. Trzeba nam chleba, który jest Eucharystią, trzeba nam Jezusa. Nabożeństwo zakończyliśmy modlitwą w intencji papieża i naszej Uczelni.

Finalnym akcentem nabożeństwa był koncert pieśni w wykonaniu chóru UTW. ■



Powołanie nowych członków Komisji Medioznawczej Polskiej Akademii Umiejętności

oprac.: Kamila Rączy, Anna Teler

Komisja Medioznawcza Polskiej Akademii Umiejętności powstała w 2017 r. jako wyraz refleksji naukowej nad żywiołowo rozwijającymi się technologiami cyfrowymi, nowymi metodami komunikowania się i przekazu informacji, a także nad funkcjonowaniem mediów w społeczeństwie.

Komisja pragnie skoncentrować się na immanentnym i holistycznym badaniu mediów, na ich historii i teorii oraz na tym, jak media tworzą wiedzę, przetwarzają i przekazują ją w procesie komunikacji, nie zapominając o źródłach i korzeniach medioznawstwa jako dyscypliny wiedzy, stawiając jednak na pierwszym planie jej jednorodność merytoryczną i metodologiczną.

W Komisji Medioznawczej PAU zasiadają: przewodniczący Maciej Kawka, zastępcy przewodniczącego: ks. dr hab. Michał Drożdż, prof. UPJPII, oraz prof. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński, prof. dr hab. Jerzy Jastrzębski oraz dr Klaudia Cymanow-Sosin, która odpowiada za strategię wizerunkową. Wszyscy reprezentują godnie Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II jako członkowie Komisji.

Nowo powołanymi członkami zostali ks. prof. zw. dr hab. Wojciech Misztal, kierownik Katedry Duchowości Mediów i Relacji Społecznych Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UPJPII, oraz dr Katarzyna Drąg, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. ■

Sukcesy chórów jednorodnych „Psalmodia” na konkursach kolędowych!

tekst: Małgorzata Gądek, Maciej Babula

zdjęcia: CKiS w Miechowie, Andrzej Kalinowski

Przełom stycznia i lutego okazał się bardzo owocny i szczęśliwy dla sekcji żeńskiej i męskiej działających przy chórze „Psalmodia” Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Krakowski Chór Męski i Krakowski Chór Żeński, obchodzące w tym roku 10-lecie swojej działalności koncertowej, rozpoczęły sezon kolędowy, dając koncerty wraz ze składem mieszanym w ramach Jubileuszowego Koncertu Kolęd „Cicha noc, święta noc” we środę 16 stycznia br. w Krakowie (z okazji 30-lecia „Psalmodii” oraz 200. rocznicy powstania kolędy *Cicha Noc*) oraz występując na koncercie kolęd i pastorałek w Bochni i Tarnowie „Śpij Jezusie, śpij” w niedzielę 20 stycznia br.

Zarówno sekcja męska, jak i żeńska zaprezentowały się ponownie w niedzielę 27 stycznia 2019 na XXVIII Festiwalu Pieśni Chóralnej „Kolędy i Pastorałki” – Myślenice 2019, który miał miejsce w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu.

Krakowski Chór Męski pod dyktando Ivana Vrublevskyiego zaprezentował kolędy: *Lulajże Jezuniu* w opracowaniu Marka Pawełka, akompaniatora „Psalmodii”, cykl trzech kolęd ukraińskich autorstwa Hanny Havrylets – *Nowa radość*, *Świat wieczor* i *Hoj, pytałaś kniaźa korona* – oraz *Gore Gwiazda Jezusowi*, opracowaną przez dyrygenta chóru. Zespół wystąpił również podczas liturgii w kościele pw. św. Jakuba w Myślenicach.



Krakowski Chór Żeński pod dyrekcją Łucji Nowak zaprezentował trzy kompozycje: *Hejże ino dyny, dyna* w opracowaniu dyrygentki zespołu oraz *Dzisiaj w Betlejem* i *Nie płacz dziecięczo* w aranżacji Marka Pawełka. Właśnie te dwa utwory wybrzmiały podczas koncertu galowego Festiwalu, na którym zostały ogłoszone wyniki towarzyszącego konkursu.

Krakowski Chór Żeński zdobył pierwszą nagrodę w kategorii chórów jednorodnych. W kategorii zespołów kameralnych Krakowski Chór Męski zajął II miejsce (I miejsca nie przyznano).

Sekcja żeńska wzięła również udział w XVIII Miechowskim Przeglądzie Pieśni Chóralnej Kolęd i Pastorałek, który odbył się w sobotę 2 lutego br. w Centrum Kultury i Sportu w Miechowie, oprócz utworów zaprezentowanych w Myślenicach śpiewając również *Mędrzy świata*, *Monarchowie* do muzyki Tadeusza Odelgiewicza. Krakowski Chór Żeński wystąpił w składzie kameralnym i zdobył nagrodę Grand Prix ufundowaną przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. ■

